

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką pozt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } poztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
półtorowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz półtorowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz półtorowy 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

= NOWY KANTOR = SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKA-
DEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁA-
SNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny l. 17-19.
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikołajskiego.
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Obrachunek z centrum.

W ubiegły piątek i sobotę w Sejmie pruskim toczyła się długa dyskusja o Górnym Śląsku. Po raz pierwszy w Sejmie pruskim Górnoślązak przemówił jako Polak i zażądał w imieniu ludu polskiego rachunku od centrowców, dotychczasowych politycznych opiekunów i przewodników Górnego Śląska.

Dyskusję rozpoczął centrowy poseł ks. Glowatzki, który przy pozycji „szkoły na Górnym Śląsku” zabrał głos i wyrzucił rzecznikowi, że nauka religii w szkołach śląskich nie odbywa się w języku polskim. „Centrum — mówił poseł ks. Glowatzki — nie wymaga wcale zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach górnośląskich, lecz życzy sobie, aby dzieci w niższych i średnich oddziałach do tyłu nauczono po polsku czytać, iżby mogli korzystać z katechizmu polskiego. Górnoślązacy bowiem czuli się zawsze Prusakami i chętnie uczyli się języka niemieckiego, jeżeli teraz jest inaczej, to winna temu szkolna polityka rządu”.

Takież zapatrywania wyraził centrowiec dr. Porsch, który powiedział, że jeśli się pragnie lojalną część górnośląskiego ludu uchronić przed polonizacją (sic!), trzeba w dziedzinie językowej zrobić pewne

ustępstwa. Stanowisko tedy centrum wobec sprawy górnośląskiej zarysowało się dość jasno: stoją oni mocno na gruncie państwowości pruskiej, a pewnych ustępstw w dziedzinie szkolnictwa ludowego domagają się jedynie ze względu na ułatwienie w katechizacji.

Na ustępstwa te nie zezadają się jednak ani rząd, ani stronnictwo konserwatywne. Minister oświaty Stult zapowiedział, że rząd musi się trzymać dotychczasowego systemu szkolnego. Stosunki na Górnym Śląsku zaostriżyły się, zdaniem ministra, nie skutkiem błędnej polityki rządu, ale dzięki agitacji z zewnątrz wniesionej przez redaktorów polskich, którzy przybyli tam dla chleba z innych prowincji państwa pruskiego. Tę bajeczkę o redaktorach powtarzał p. minister za polskim, niestety, posłem ks. Jażdżewskim. Przed ustępstwami na rzecz języka polskiego przestrzegali również rząd posłowie konserwatywni Zedlitz i Heydebrand, którzy wskazywali, że szkoła ma służyć misji pruskiej i niemieckonarodowej, nie może być przeto jej zadaniem pielęgnowanie języka polskiego.

Ze strony polskiej zabrał głos tylko poseł Korfanty, który w swej długiej, często przerywanej okrzykami, a więc budzącej żywe zainteresowanie mowie, ujął stosunki górnośląskie z ogólniejszego stanowiska. Był to obrachunek Górnego Śląska i z centrum i z całą gospodarką pruską od XVIII-go wieku począwszy.

Cofając się do pańszczyźnianych czasów, poseł Korfanty przedstawił Prusakom obraz nieludzkiego wyzysku i barbarzyństwa, z jakim obchodzono się wówczas z chłopem śląskim. „Lud ten wogóle był skazany na zagładę”.

Gdy na Śląsku wybuchła rewolucja, gdy do Berlina posyłano jednego po drugiego karyerzystów z próbą o ratunek, słyszano tam odpowiedź: „Toż to znikczemniała rasa, nie warto, żeby ją święta ziemia nosiła, niech jaknajprędzej zginie”.

Nie o wiele poprawiły się stosunki po zniesieniu pańszczyzny. „Tylko dlatego dano górnośląskiemu chłopu kawałek ziemi, żeby nie umarł z głodu, a z drugiej strony, żeby nie mógł się najeść do syta, aby niemiecki właściciel ziemski miał zawsze na miejscu uległego, pokornego i niewolniczo oddanego mu robotnika, którego by mógł według upodobania wyzyskać”.

Przyszła potem rozprawa wielkiego przemysłu.

wiosny! Naraz pociemniało od chmury i posypał się szorstki, złośliwy śnieg; odrazu zmienił się krajobraz i mój nastrój.

Koło drogi na murawie wypływał przez zimę odpoczywała po mustrze pod dozorem oficera gartki żołnierzy. Było tu rozdroże, więc i krzyż stał z bolesnym wizerunkiem Chrystusa. Para żołnierzy z tornistrami na plecach modliło się na kłęczkach. Jeden karabinu poniechał na ziemi, a drugi złożonymi rękami przyciskał karabin swój do piersi. Na długim angielskim koniu siedział oficer sztywny i gładki; ani go śnieg się czepli, ani obejdzie modlitwa. Jak posąg patrzy nieruchomo w przestrzeń, czy w czasy odległe, jakby to był ten, co robi historię i wzgardę ma dla epizodów.

Skośny ruch padającego śniegu sprawiał złudzenie, że świat sunie gdzieś cicho z całą tą grupą, jak martwy obraz zimy. Mam dotąd w oczach tego chłopca polskiego w mundurze, modlącego się z karabinem przy piersiach. Czego on pragnął od Boga, walki czy spokoju? O co prosił, za co dziękował, czego się kajał?...
Ale odbiegłem zdaleko od Lwowa w poszukiwaniu wiosny. Dobrze się rozejrzawszy, spostrzeczemy oznaki wiosny wszędzie i nie tylko w przyrodzie. Czy nie widać jej zapowiedzi w społeczeństwie naszym? Polskie Koło parlamentarne można porównać z zegarem, wskazującym stopień napięcia energii życiowej całego skomplikowanego w swej maszynowości społeczeństwa. Musi coś się dziać w naszym organizmie, skoro tam wskazówka drgnęła. Z niepokojem śledzi ruchy zegara minister Koerber, ale choćby złamał wskazówkę, nie powstrzyma procesu uświadamiania się społeczeństwa polskiego. Koerber napewno nie tęskni do wiosny galicyjskiej...

A tutaj w stolicy kraju Rada miejska przystępuje do rozpraw nad budżetem. Z natury swojej jest to zajęcie jesienne, zwłaszcza gdy się ma uchylać nowy podatek. Ojcowie miasta naszego nie liczą się zgoda z psychologią ludności, biorąc się do bu-

Mało w ziemi uposażony właściciel był tanią siłą roboczą, którą się znowu do woli wyzyskiwało.

Płaca robotnika nigdzie nie jest tak niska, jak na Górnym Śląsku, obchodzenie się z robotnikiem nigdzie nie jest tak złe, jak na Górnym Śląsku, okradanie ludu z poręczonych mu przez konstytucję praw politycznych, nigdzie nie jest tak jaskrawe, jak u nas.

Takim jest położenie ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Przyszła walka kulturalna. Zabrano się do najdroższego dobra ludu, do religii, próbowano odstręczyć go od wiary, odziedziczonej po przodkach.

Wtedy centrum wystąpiło jako obrońca religii i opiekun interesów naszych ziemków.

Aby pozyskać serca ludu polskiego na Górnym Śląsku, aby go mieć jako współbojownika po swojej stronie, uderzyło ono w struny narodowe, które głęboko drzemały w sercach górnośląskiego ludu. Lud zaczął się budzić, czuć się polskim.

Mowca zbijał dalej zarzuty, jakoby ruch narodowo-polski na Górnym Śląsku, przyniesiony był z zewnątrz. Stwierdził przedewszystkiem, że sam jest rodowitym górnoślązakiem.

Był on, jak wielu innych Ślązaków, na najlepszej drodze do zgermanizowania się — mówił dalej Korfanty — „gdy w tem zapanowała polityka pruska, która nas zohydzała, która nas maltretowała, która nam przypominała, że jesteśmy Polakami; stało się nam od razu jasne, czym jesteśmy”.

Zaczęliśmy uczyć się polskiej historii i literatury; otworzyły się nam oczy. Stan pruskiej kultury nauczyliśmy się oceniać według prawdziwej jej wartości. Deszczliśmy do przekonania, że narodowość jest przecież tak drogocennym skarbem, że warto ponieść dla niej największe ofiary, i że nie jest ona szatą, którą można zmieniać do woli.

Nastąpiła polityka, która zrównała wszystkich Polaków, wszystkich, którzy czują po polsku; prześladowania, skargi podnoszone przez lud nasz, ból patriotyczny, to nas złączyło.

I nie pytamy już, czy mamy historyczno-polityczną przeszłość, gdyż ona nie jest do świadomości narodowej konieczna; nie potrzeba było być członkiem przez setki lat z Koroną, aby poczuć się członkiem narodu, nie potrzeba mieć tradycji historyczno-politycznej, aby się poczuć do łączności z narodem. Język jest ten sam, obyczaj narodowy

dżetu w marcu. Ludzie o tej porze zniechęceni są wogóle do miasta i właśnie najkrytyczniej badają, czego zarząd dla dobra i powabu miasta nie zrobił. Wszyscy na pierwsze poduchy wiosny uczuwają żal do losu, że im w mieście żyć każe, choćby dobrze w nim gospodarzono. Cóż dopiero mówić o Lwowie, gdzie przez cały rok nie miało się żadnego dowodu dbałości zarządu miejskiego jako gospodarza, gdzie nie ma nikt zaufania do dzisiejszej Rady.

Prędzej mężowie polityczni, posłujący do Rady państwa lub do Sejmu, odczuwają drgnienia świeżych dążeń w społeczeństwie i dadzą im wyraz, niż tutaj rajcowie miejscy rewolucję przeciwko sobie.

Dzisiejsza Rada miejska robi wrażenie zgnójnej kupy śniegu gdzieś w kącie ciasnego podwórka, której nie dosięgnie promień słońca, ani miotła nie zaradzi. Nieczuła na żadne poduchy wiosny, ustąpi chyba pod kilofem. Jeżeli większości mieszczkańskiej, stojącej murem przy dzisiejszym prezydym, nie zdoła rozbici żaden argument podczas dyskusji budżetowej, owa kupa śmieci i lodu pozostanie nadal na naszym podwórku i zarażać będzie wylęciami atmosferę całego domu.

Kwestya miejska może się wydawać drobną w zestawieniu z zagadnieniami rozleglejszemi, dotyczącymi całego kraju, ale nie może być obojętną. Zlokalizowana w naturalnym ognisku życia zbiorowego, zaważa jak żdźbło w oku i drażni, a co ważniejsze, grozi temu oku zepszczeniem. Staje się ta kwestya tem drażliwszą, że — jak mówiłem o wiosnie — skąd inąd dają się uczuć objawy odrodzenia społeczeństwa. Wprost niecierpliwi ten fakt, że tutaj w ognisku kraju nie umiemy sobie poradzić z naszą własną gospodarką, sprawowaną przez ludzi, bez przeszkód wybieranych.

Miasto chyli się do upadku pomimo mechanicznego rozrostu, jako ciało moralne uwstecznia się. Nie jest to stanowisko jakiegoś stronnictwa lub grupy: każdy uznaje ze smutkiem, że dzisiaj głos,

Z motywów wiosennych.

(Marzec w pejzażu i w społeczeństwie. — Nasz zegar wie-
deński. — Rada miejska i budżet. — Dwie metody pracy
społecznej. — Bazar krajowy. — Liga ochrony cze-
ci. — Kataster grobów. — Tęsknota).

W tygodniu ubiegłym zaszło we Lwowie kilka faktów, godnych zastanowienia. Pomijam wypadki tak powszednie, jak defraudacje, lub tak osobliwe, jak ukończenie nowego dworca kolejowego; wymienię następujące:

Rada miejska przystąpiła do rozpraw nad budżetem m. Lwowa — nawet dr. Rutowski nie potrafił dłużej odwiec tej sprawy;

„Liga dla ochrony cze-“ pozyskała już dwa zatargi honorowe do rozsądzenia;

Bazar krajowy przeniesiono do pięknego lokalu;

„Komitet obywatelski“ zarządził kataster grobów bohaterów;

wreszcie zgodnie z ogólnym życzeniem, zaczęło się zanosić na wiosnę.

Wiosna w naturze nie zawiedzie, lada dzień będzie ciepło; trzeba wierzyć kalendarzowi i skowronkom, które wczoraj słyszano już w polu. Niemniej jest zimno jeszcze, powiedziałbym — tem bardziej jest zimno, bo kiedy się w duszy ma już wiosnę, tem więcej niecierpliwą wszystkie objawy złego humoru ustępującej zimy, tem bardziej staje się zima obmierzła. O tej porze radość na widok słońca zamienia się szybko w tęsknotę i rozgoryczenie — skoro śnieg padać pocznie. I na świecie i w duszy pogoda marcową.

Niedawno, jadąc wózkami ze wsi do Krakowa, doznawałem tych zmian na sobie. Odwilż wiosenna, pole już ogolocoone ze śniegu, tylko drogi nabite śniegiem i ociekające wodą, lśnią w słońcu, jakby to było srebro, aż oczy bolały. Z poza drzew ogolocoonych, z poza wzgórz, wytknęły już czubki — wieże krakowskie. Sliczny widok pierwszych uśmiechów

są te same, prześladowanie, męka jest ta sama; uczucia polskie skuli nas w jeden łańcuch, one to były owemi kamieniami, z których powstał most od Górnego Ślązka do Poznania i Prus Zachodnich, od Beskidów do Bałtyku. To nas stopiło w jedno ciało”.

To była poglądowa lekcja o rozwoju stosunków na Górnym Ślązku, jaką młody poseł dał Niemcom powtarzającym bezsensowną bajeczką o wędrownych redaktorach polskich.

„Polityka, jaką się przeciw nam prowadzi, jest najlepszym agitatorom sprawy polskiej; brutalna pięścią rozbudza ona duszę ludu”.

A teraz poseł Korfanty zwrócił się specjalnie do centrowców.

„Przysłisście — mówił — na Górny Śląsk po walce kulturalnej jako stronnictwo, które wzięło w swoje ręce wszystkie interesy ludu polskiego: religijne, narodowe, polityczne i socjalne i mieliście obowiązek, uczynić zadość żądaniom ludu we wszystkich tych dziedzinach, pracować dla ludu. Tego zaś górnośląskie stronnictwo centrowe nie uczyniło, tego uczynić zaniedbało”.

I wykazywał dalej, jak ciż sami centrowcy, którzy w Sejmie i w parlamencie dopominają się półgębkiem nauki religii w języku polskim, w praktyce zaś z największą gorliwością zaprowadzają kazania niemieckie, niemieckie nabożeństwa, nadużywają kazalnicy i konfesyonału w germanizatorskich celach, włoką dzieci polskie na niemiecką naukę spowiedzi, zakładają ochronki germanizacyjne. Centrowcy nie czynią nic dla pielegnowania polskiego języka, polskiej pieśni i polskiego obyczaju, z którym zrosła się dusza śląskiego ludu. Ale za to przyjmują udział we wszystkich germanizacyjno-patryotycznych szopkach, wspierają teatr germanizatorski, paradytują w uroczystościach krieg-vereinów.

Nie lepiej też zaspakajano socjalne potrzeby ludu. „Czy uczyniono cośkolwiek dla podniesienia stanu robotniczego na Górnym Ślązku pod względem socjalnym i kulturalnym? — zapytywał poseł Korfanty. — Nic, absolutnie żadnej organizacji dla niego nie stworzono.

Gdy w roku 1889 stosunki robotnicze stały się tam tak dalece niemożliwymi, że wybuchł strajk jeneralny, jakie stanowisko zajęło wtedy centrum górnośląskie wobec górnośląskiego ludu?

Socjaliści przyszli i założyli swoją pierwszą twierdzę w Zabrze, a centrum spokojnie na to patrzyło. Pewien proboszcz katolicki wstąpił na ambonę z krzyżem w ręku i kazał ludziom przysięgać, że spokojnie pójdą do pracy. Inny ksiądz miał kazanie — zdarzało się to pewnie częściej — na temat: „róbcie, co wam każą, bierzcie, co wam dają”. Tak w praktyce zachowało się centrum górnośląskie wobec socjalnych potrzeb naszego ludu.

Gdy potem śląscy robotnicy sami założyli „Chrześcijańskie Towarzystwo górnośląskich robotników Wzajemnej Pomocy”, które także z waszej strony zostało polecone, udał się późniejszy jego kierownik z prośbą o pomoc w jego działalności do wszystkich wychodzących od prezydium miasta, przez cały kraj słyszany, nie ma żadnej powagi. Nadużyto go dla celów klikli, zaskaniając nim prywacie i brud. Gmina straciła kredyt moralny i znaczenie.

Być może nawet, że projekt nowego podatku ma podstawy dobre, że budżetowanie jest rzetelne, ale nikt temu nie ufa, a sam referent budżetowy wygląda jak geniusz snu zimowego na ratuszowej sali.

Wspomniałem wyżej o Lidze dla ochrony czci i Komitecie obywatelskim, że przemówiły w tym tygodniu. Rysem wspólnym tych instytucji jest biurokratyczne traktowanie życia, właśnie takie traktowanie, przeciwko któremu protestuje wszelkie odradzające się istnienie.

Każdą sprawę życia można traktować dwójako: od wewnątrz lub zewnątrz. W razie epidemii można się zabrać do poprawiania zdrowotności wogóle i zapobiegania chorobom, albo też założyć lazarety i czekać na chorych. W celu ratowania ludzi od nędzy można przedsięwziąć środki podniesienia zarobków i dobrobytu okolicy, albo zakładać przytulaki. Kiedy zaś popsuje się w jakimś środowisku moralność publiczna i rozboje na czci bliźnich dojdą do przerażających rozmiarów, to wtedy można: albo uzdrawiać opinie, rzucając hasła walki z wszelkim łotrówstwem albo też nakryć stół zielonym sukniem i załatwiać „sprawy honorowe”. A wreszcie, jeżeli chodzi o zużytkowanie zapasu uczuć patryotycznych, można: zorganizować twórczą pracę dla dobra narodu, dając w niej ujście poświęceniu i bohaterstwu, albo też — co łatwiejsza — zarządzić... katastrofę grobów tych ludzi, którzy niegdyś takiej pracy dokonywali.

Każda rzecz jednym słowem da się traktować w sposób bądź organiczny, twórczy, bądź też w sposób zewnętrzny, biurokratyczny. Tej drugiej metody trzymają się społeczeństwa śpiące snem zimowym, pokrywając wszystkie sprawy, jak śniegiem, pozorem czynu, odrabianiem „kawalków”, bez troski o to, czy ta plewa czynu zrodzi owoc.

Żadna idea sposobem mechanicznym nie da się społeczeństwu do wykonania narzucić. Nie ma owo-

kich księży górnośląskich, którzy są tam podporą stronnictwa centrum. Na 200 zawezwań tylko 2 były przychylnie. Magnaci centrowi zabronili nawet lokali swoich Towarzystwu na zebrania.

Co uczyniono dla polskiego rzemieślnika? Nic, absolutnie nic! Germanizuje się ich w towarzystwach czeladniczych”.

Sharakteryzawwszy zaś ostatnią fazę rozwoju stosunków, gdy centrowcy, pomimo swej katolickości, zawierali sojusze z luteranami przeciwko katolikom — Polakom, p. Korfanty zakonkludował:

„Jedyną przyczyną, że centrowcy górnośląscy tak nienawidzą i prześladowają zwolenników narodowo-polskiego stronnictwa jest tylko to, że jesteśmy Polakami, podczas gdy chcieliby z nas jak najprędzej uczynić Niemców”.

Moi panowie, z tem musicie się pogodzić, że na Górnym Ślązku są Polacy, że się czują Polakami i że jako Polacy mają prawo wybierać polsko-katolickich posłów, którzy tutaj wstępują do Koła polskiego”.

Ale z tem właśnie najtrudniej będzie pogodzić się centrowcom, to stanowi kamień obrazu, który dziś ze stronnictwa przychylnego w teorii przynajmniej Polakom robi coraz bardziej niechętnie, a nawet nieprzyjacie, Polityka polska nie może jednak zejść z raz obranej drogi. Śląsk musi stać się prowincją polską, Polacy interesów tamtejszego ludu bronić będą. Ostatnia mowa Korfante go była poniekąd zlikwidowaniem zasięgu centrowców i wykazaniem, że w księdze rachunków względem ludu polskiego mają oni tylko olbrzymie długi i żadnych zasług.

Garsé nauk.

Wiedeń, 25 marca.

(4) Dnia 17 czerwca o godz. 3 pop. 1903 r. stawiła się komisja parlamentarna Koła polskiego u prezesa ministrów na jego zaprosiny wyrażne. Naczelnik rządu w obecności ministra skarbu oświadczył przywódcę Koła polskiego, że zgadza się na ich żądania w zakresie zapomóg dla rolnictwa.

Te żądania były dwójakiego rodzaju. Po pierwsze domagało się Koło dotrącenia podwyższenia dotacji rolniczych w budżecie na r. 1904. Chciało podwyższenia zapomóg na cele rolnicze i na chów bydła. Powtóre, Koło wymagało — w myśl wniosku ks. Pastora, popartego przez prof. Głabińskiego — zrazu dziesięciu, a potem pięciu milionów koron na wielkie melioracje rolne, zwłaszcza gruntów włosciańskich. Po dłuższych układach rząd zaproponował, aby kraj zapożyczył pożyczkę odpowiednią, której oprocentowanie i amortyzację weźmie na siebie skarb państwa.

Ta druga transakcja zależy przeto w znacznej mierze od energii Wydziału krajowego. Tutaj na razie nie będę jej poruszał.

Rząd, ogłaszając prowizoryum budżetowe na

cu pracy społecznej, któryby wprzód nie przeszedł przez duszę zbiorową; poza tem jest tylko oranżerya sztucznie hodowanych płonek. Weźmy sprawę najbardziej materyalną — uprzemysłowienie kraju. Cóż prostszego? Niema przemysłu, więc zakładać fabryki. Tymczasem nieprawda. Fabryka (nie licząc na eksport) nie zawsze zbankrutuje, kiedy niema węgla, wody, żelaza, ale napewno zbankrutuje, kiedy społeczeństwu nie zależy moralnie na jej istnieniu, kiedy ogół nie rozróżnia towaru swojego od obcego. Uprzemysłowienie kraju jest zagadnieniem przedewszystkiem psychologii społeczeństwa, a potem dopiero techniki fabrycznej. Bo przecież należy wprzód stworzyć konsumenta, któremu by zależało na wytwórzości krajowej, a jeżeli obywatel ma popsutą duszę lub zamarniętą i nie obchodzi go nawet losy polityczne narodu, to skądże weźmie w sobie pochoch do uprzemysłowienia kraju.

Na tem polu znacznie postąpiliśmy w ostatnich czasach i tu może najwyraźniej widać oznaki odradzania się naszego, zapowiedź wiosny. Pomimo to jednak smutna jeszcze jest dola naszego przemysłu samorodnego. Świadczy o tem, choćby Bazar krajowy, który jest nieczem innym (w tym swoim pięknie oszklonym lokalu), jak oranżerya. Tę wytwórzość, która powinna kwitnąć, jak kwiaty na łąkach, w obawie wymrożenia przez kupiectwo, skupiać trzeba pod skrzydła instytucji obywatelskiej.

Znowu odbiegłem od tematu, a miałem mówić o Lidze dla ochrony czci, zwanej pospolicie antypojedynkową. To niemiecko-galicyskie dla w tytule świadczy, że Liga jest dla sprawy moralności czemś zewnętrznym, mechanicznym, biurokratycznym. Jest brud, więc założyć pralnię: c. k. pralnię honoru.

Nie utrzymuję bynajmniej, aby w jej fundamenta nie weszło wielu dobrej woli inicjatorów, nie walczyć przeciwko niej, tylko tłumaczyć metodę społeczną, z jaką do niej przystąpiono.

We Lwowie ze sprawą czci ludzi publicznych i prywatnych jest bardzo źle, ale czy pojedynek w tych nienormalnych warunkach był złem najwię-

pierwsze półrocze 1904 r. z pomocą §. 14, w zasadzie dopełnił zobowiązania, zaciągniętego w czerwcu 1903 r. wobec posłów polskich. Wstawił bowiem do budżetu podwyżkę zapomóg rolniczych dla Galicji i nadal tymże moc obowiązującą z pomocą §. 14. Ale też na tem wstawieniu i zatwierdzeniu poprzestał. Gdy przyszło do wypłacenia podwyżki, rząd odmówił asygnowania pieniędzy.

Dlaczego? Gdy go ze strony polskiej o to zapytywano, oświadczył, że onego czasu, w czerwcu 1903 r., przyrzekł Kołu polskiemu podwyższenie zapomóg w zamian za głosowanie za ugodą i taryfą celną. Ponieważ parlament jeszcze nie zatwierdził obu przedłożeń rządowych, przeto gabinet nie poczuwa się do obowiązku wypłacenia podwyżki.

Każdy przynajmniej, że takie umotywowanie nie wytrzymuje krytyki. Czy uroda i taryfa nabiorą mocy obowiązującej na podstawie uchwały parlamentu albo na podstawie §. 14, bądźco bądź interesy Galicji doznają uszczerbku. Wyrównaniem częściowym tegoż ostatniego miała być właśnie między innymi podwyżka zapomóg na cele rolnicze.

Naprawdę powód niedotrzymania obietnicy solennej jest zgola inny. Rząd chce wydawać jak najmniej gotówki. Wie bowiem, że jego panowanie będzie trwało tylko tak długo, dopóki nie zabraknie monety w kasach. W dniu efektywnego niedoboru gabinet biurokratyczny musiałby kapitulować i ustąpić. Celem odwleczenia tej smutnej dla siebie chwili usiłuje robić możliwe oszczędności pod postacią wstrzymania wypłat rozmaitego rodzaju. Tak stało się, jak pisałem przed dwoma tygodniami, w sprawie należności, przypadających krajowi za kliniki uniwersyteckie. Obecnie owa historia powtarza się znowu. Rząd jeno szukał pozoru, ażeby gotówki nie wypłacić.

Nie wątpię, że prędzej czy później Koło polskie potrafi skłonić rząd do wypłacenia tego, co na mocy §. 14 stało się już prawomocnem. Jakaż atoli wypływa z owego zatargu nauka? Wypływa ich kilka, każda zaś jest ważną i zasługuje na zapamiętanie.

Któż sobie nie przypomina, jakie hymny pochwalne wnosili postawie polscy ministeryalni i dzienniki polskie ministeryalne od czerwca 1903 r. na cześć gabinetu, który tyle dobrego robi dla Galicji. Te echa owych hymnów tworzyły podstawę do zachwytów pp. Dawida Abrahamowicza i D. Gły nad dr. Koerberem w łamach petersburskiego „Kraju”. Te publicystom, którzy trzeźwiej i sumiennie oceniali postawę gabinetu biurokratycznego względem kraju, starano się zamknąć usta argumentem, że dzięki gabinetowi urzędniczemu Galicja osiągnie wiele korzyści. Zapomniano, że na razie ów gabinet tylko obcywał. Teraz można się przekonać, że obietnica... to jeszcze nie koncesja.

Stąd nauka: chwalcmy rząd dopiero wtedy, gdy dana obietnica zmieni się w czyn dotykający.

Nauka druga: warto, aby przywódcy Koła rewidowali inne obietnice, dane przez dr. Koerbera.

kszem, z którymby walczyć należało? Wątpię. Rewolwer bywa czasami jedynym hamulcem na kanale; dosyć odjąć go od piersi, aby nad sobą wzięła górę — i właśnie przy pomocy (czy pominięciu) sądów honorowych. Zielony stół sądu honorowego nie wystarcza, trzeba wprzód uzdrowić stosunki.

Do tej generacji, która ze strachu przed bandytami oddawała im mandaty do Rady państwa i całe miasto na szereg lat pozwoili im terroryzować, my nie mamy zaufania do tego stopnia, abyśmy wierzyli w doniosłość jej towarzyskich palatywów. Liga przyczynić się raczej może do przytępienia wrażliwości na obrazę czci i powiększyć bezkarnosć petwareów, wyroki bowiem sądów honorowych systemu „jakkolwiek... to jednak”, oddające obu stronom jednaką sprawiedliwość, są tylko uklepywaniem błota.

Nowa generacja wierzy w co innego, mianowicie w odradzanie się społeczeństwa. Skoro poczną ono myśleć samodzielnie o sobie i stanie wobec ogromnych zadań odrodzenia narodowego, wtedy wezmą w niem górę żywioły zdrowo moralnie, te, co twierzą. Wówczas dopiero Liga znajdzie oparcie w zdrowej opinii społeczeństwa.

Jest to właśnie najlepsza oznaka wiosny, że nowe pokolenie nasze dowierza przyszłości i patrzy w nią pogodnym okiem. Więcej nawet myśli o przyszłości, niż o tem, co już minęło i nie powróci. Tam się patryotyzm nowoczesny różni od owego patryotyzmu, który podyktował lwowskiemu komitetowi obywatelskiemu zarządzanie katastrofą mogił bohaterów. Trudno o coś bardziej zaduszkowego nad tę odzwę komitetu, nawołującą do stawiania pomników bohaterom. Komitet przyrzeka pomoc swoją, mianowicie na żądanie dostarczać będzie planów pomników i odpowiednich napisów (epitafjów)...

Zapewne jest to myśl chwalebna, ale bardzo znaniena choćby z tego powodu, że o żadnej innej działalności owego komitetu obywatelskiego nie słychać.

Naród mój tak się we swą przeszłość weśnił, schodził we wszystkie grobowe piwnice,

Plótna

krajowe, irlandzkie,
rumburskie
na sztuki i metry

Szyfony bielizny stołową damską, męską i dziecienną
Najnowsze wełny do prania (voil).
Tennisy — Batysty — Zefiry i Kretony
Wielki wybór pończoch i skarpetek.

polecają
Mieszkowski i Sołtys
dawnej Gudiens
Lwów — Hotel Europejski.

Czy rękojmię upaństwowienia kolei Północnej istnieją, a jeżeli istnieją, czy niema w nich znowu kruszka, który pozwoliłby nie dotrzymać obietnicy? Na czem polegają obietnice wprowadzenia języka polskiego do prokuratury państwa? Boć wiemy, że dotychczas jest to tylko obietnica. Czy obietnice ukrajenia w wszystkich dostaw rządowych w myśl memoriału prof. dr. Głabińskiego przyoblekają się w czyn? Słowem, podczas owej przerwy świątecznej w naradach parlamentarnych, należy zrewidować starannie wszystkie obietnice rządu, aby w razie danym kraj nie pod adresem Koła, lecz pod adresem rządu mógł postawić zarzut, iż nie uwzględniono jego uzasadnionych żądań politycznych i ekonomicznych gotrzeb.

Wreszcie nauka trzecia. Przypadek Koła polskiego w wypadku niniejszym przypomina mowę dr. Luegera, wygłoszoną w dniu 1 stycznia r. b. wobec przedstawicieli stronnictwa, rządzącego na ratuszu wiedeńskim. Pokazuje się, jak trafnie pan burmistrz ocenił wtedy wartość obietnic ministerialnych, gdy zawołał, że na przyszłość będzie je brał na piśmie, a ustępstwa będzie robił z wyraźnem zastrzeżeniem „do ut des“, co przetłumaczył: „daje, ponieważ żądajesz“.

Już wtedy zwracaliśmy uwagę Koła, aby holdowało tej samej zasadzie. Dzisiaj wyszło na jaw dowodnie, że nie była to przestroga zbyt cenna.

Odgłosy wojny.

Na zniszczenie floty japońskiej.

(n) Rosyjskie ministerstwo marynarki rozwija gorącą działalność celem wzmocnienia floty na Dalekim Wschodzie w pewnym, ściśle już określonym czasie i odzyskania straconej dziś na tamtejszych morzach przewagi. Dlatego eskadra admirała Wiereniusza, zatrzymana na morzu Czerwonym, nie mająca obecnie żadnej możliwości połączenia się z siłami Makarowa, otrzymała rozkaz powrotu na m. Śródziemne. Pozostanie tam aż do sierpnia, a wtedy Rosya wyśle na Daleki Wschód potężną flotę, której zadaniem będzie zniszczyć flotę japońską, lub ją zająć. Jak się z Petersburga dowiaduje „Daily Mail“, flota rosyjska składać się będzie z największych okrętów bojowych eskadry bałtyckiej, z eskadry Wiereniusza, znacznej liczby statków transportowych i z 8 parowców floty ochotniczej z zapasami węgla. Ponieważ trzy pancerniki nowe, których budowa kończy się obecnie w Kronsztadzie, wezmą udział w wyprawie, przeto cała flota będzie silniejszą od tej, jaką dziś rozporządza adm. Togo. Car wyjeżdża regularnie co tydzień na oględziny nowych okrętów; podwojona liczba robotników zajęta jest w warsztatach dzień i noc. Cztery dywizje torpedowców i pewna liczba statków podwodnych towarzyszyć ma flocie w sierpniu.

Korespondent „Daily Mailu“ dodaje, że za autentyczność powyższych informacji ręczy, otrzymał je od osobistości, które się nie domyślały jego narodowości i zawodu, a należą do „kół rządzących“.

Do sierpnia — daleko. Gdyby jednakże tymczasowy rozwój wojny nie doprowadził do stanowczych rezultatów i położenie obecne nie zmieniło się bardzo radykalnie, to celem sierpniowej wyprawy byłoby, rzecz jasna, przez zniszczenie floty japońskiej odebrać odwrót japońskiej armii.

z trupami się umarliymi rówieśnił,
badał im w trzewiach skonu tajemnice,
że sam w tych ciągłych łzach i płaczach pleśnił,
brudami ozoło poorał i lice
i starzał...

Takie piętno ementalne nosił przeważnie nasz patryotyzm w czasach ostatnich. Odwrócony wstecz, odczuł się czuć i rozumieć chwilę bieżącą, a kult bohaterów dawnych nie zobowiązywał go do szacunku dla współczesnych tak, że nieraz zdawać się mogło, iż cały ten kult był raczej zażegnaniem grobów, aby który bohater nie powstał i snu narodowego, jak upiór, nie zakłócił.

Ta martwa wiara bez uczynków, zadowalająca się biurokratycznym załatwianiem formalności patryotycznych, zamienia się w coraz szerszych kołach w żywą dążność do kontynuowania tradycji bohaterów. I tutaj znowu widzimy przeciwieństwo dwóch patryotyzmów — dekoracyjnego i twórczego. Działalność komitetu obywatelskiego jest jak śnieg, który dekoruje groby, ale na nich nie rodzi nowego życia.

Gdzie się obrócić, wszędzie człowiek upatruje przełomu między śmiercią a życiem. A im więcej widzi objawów uporczywości rozkładu, tem większa tęsknota go ogarnia do życia pełnego i, jak ów chłop pod krzyżem, modli się o rychłą wiosnę dla duszy swojej i dla świata.

Z. W.

Z Tientsinu telegrafują do pism londyńskich, że kupiec i zarazem szpieg w służbie Rosyan, Japończyk Kataoka, został tam przez nieznaną ludzi w zeszły poniedziałek

żywcem zagrzebany.

Japończycy okazali z tego powodu wielką radość; sprawców morderstwa nie odkryto.

Korespondent „Timesa“ zapewnia z Seulu, że do dnia 21 bm. nie przyszło na froncie do żadnego poważnego starcia. Rosyane cofają się powoli, obecnie niema ich na południu od rz. Jalu więcej niż 1500. Podobnie donosi z Petersburga korespondent „Echo de Paris“, który nadto dodaje, że Rosyane szanując się przy ujściach Jalu i pod Tatungkao; z tej pozycji będą mogli zagrozić Japończykom „jedyną drogę“ (?) do Mandżurji.

Korespondent „Daily Mailu“ Mc. Kenzie, donosi z Czinampo bardzo zajmująco szczegóły o pochodzie Japończyków ku rz. Jalu, o ich wspaniałej organizacji i cierpliwości, z jaką znoszą największe trudy. Z jego spostrzeżeń trzeba wnosić, że wszystkie siły japońskie w Korei razem wzięte nie mogą wynosić więcej, niż 90.000 wojska i że

główny atak na Rosyan nie będzie z Korei.

Pisze, a raczej telegrafuje korespondent (przez Czufu), że już wszystkie miejscowości wzdłuż północno-zachodnich brzegów Korei są przez Japończyków zajęte, że więc czeka się tylko na puszczenie łodów, aby natychmiast rozpocząć lądowanie transportów. Doskonale wyćwiczeni oficerowie, mający pod sobą doświadczonych dozorców, kierują robotami tysięcy krajowców, zajętych fortyfikowaniem wszystkich zatok, tak wielkich, jak małych, budowaniem pomostów i lekkich kolejek. Japończycy zdają się być doskonale obznajomieni z mieszkańcami każdej wioski, umieją dobrać sobie najlepszych ludzi, a płacą im dwa i trzy razy więcej, aniżeli zwykle pobierają robotnicy krajowi.

Intendatura japońska ustanowiła swoje agencje po całym kraju. Rząd korejski rozporządził, ażeby mieszkańcy wiosek dostarczali i sprzedawali tym agencjom pewne, ściśle wyznaczone ilości ryżu i innych prowiantów. Wzdłuż drogi północnej urządzono już częste etapy, obficie zaopatrzone w żywność i odzież. Oficerowie mówią, że główne trudności intendatury są spowodowane niedostateczną jeszcze liczbą przybywających transportów i wielkiem ubóstwem krajowej ludności.

Mosty budują się przez rzeki po drodze, obszerne stajnie, przygotowane z bambusu i plecionek powstają w okamgnieniu; kończy się budowa lekkiej kolei żelaznej z Seulu do Songdo.

Jednakowoż sztab generalny przyszedł do przekonania, że w całej Korei nie podobna w dzisiejszych okolicznościach utrzymać więcej, niż 90.000 wojska. Korespondent jest zdania, że do starć kawalerji w północnej Korei przyjść musi już dzień, walna zaś

bitwa zajdzie w okolicach Widzu

mniej więcej za 3 tygodnie. Japończycy zamierzają widocznie skierować główną swoją operację lądową w inne strony, korejska ma ją tymczasem maskować. W razie klęski, zamierzają obsadzić wąwozy pod Kasanem, łatwe do obrony i w ten sposób zasłonić dolinę Ping-jangu. Sam Ping-jang ma być bardzo silnie ufortyfikowany.

W końcu korespondent donosi, że położenie cudzoziemców w północnej Korei jest bardzo nieprzyjemne. On sam jest bezustannie nagabywany przez policyę, która go nachodzi w obozys w nocy, zatrzymuje (12 razy w ciągu jednego tygodnia) w ulicach i każe się legitymować. Telegramy podlegają surowej cenzurze urzędników korejskich, podlegających japońskiemu oficerom. Ani jedni jednak, ani drudzy nie wiedzą, jakie wiadomości przedostają się do Anglii — zapewne dlatego, ponieważ wielu korespondentów, jak „Daily Mailu“ i „Timesa“, posługują się własnymi parowcami depeszowymi do brzegów chińskich i do stacyj angielskich.

Do charakterystyki wszystkich powyższych informacji dodać należy, że wyprawił je korespondent parowcem z Czinampo dnia 10 bm., 11-go, 18-go i 15-go — a już 20-go, więc w zeszły niedzieli, tą samą drogą doniósł, że na rozkaz władz japońskich musiał opuścić Czinampo i czekać na przybycie nowego paszportu z Tokio. Kazano mu

wyjechać w przeciagu 12 godzin

i zaofiarowano rządowy statek transportowy. Równocześnie wyprawiono wszystkich korespondentów, którzy się znajdowali na północy od Seulu, znów na południe. Akcyę tę spowodował protest tych korespondentów angielskich i amerykańskich, którzy pozostają jeszcze w Tokio i nie mogą otrzymać pozwolenia na wyjazd do północnej Korei. Mc-Kenzie opuścił Czinampo na specjalnym parowcu „Timesa“.

Z sali sądowej.

O obrazę duchowieństwa.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“)

Bytom, 23 marca.

(Dalszy ciąg rozprawy.)

Dr. Seyda odczytuje swój wniosek, w którym obowiązuje się dostarczyć dowodów na to, że księża nadużył czynili ze sakramentami. Księża nie udzielali komunji ludziom, którzy już się byli wyspowiadali i otrzymali rozgrzeszenie, gdy się dowiedzieli, że ci są zwolennikami „Górnoślązaka“. Obrońca wylicza kilkadziesiąt wypadków, w których nie tylko, że nie udzielano rozgrzeszenia abonentom „Górnoślązaka“, ale i krewnym abonentów tego pisma, dalej, gdzie przymuszano przy spowiedzi do zaniechania abonowania „Górnoślązaka“. W innym wypadku ksiądz wszedłszy do śmiertelnie chorego i ujrawszy na ścianie portrecik Korfańskiego zdart go, podeptał, a śmiertelnie choremu kazał przysięgać, że zaniecha „Górnoślązaka“ i wtedy dopiero udzielił ostatnich sakramentów.

Dalej cytuje dr. Seyda liczne przypadki, w których księża z ambony rzucali wyzwiska na narodowców, wykiłniali ich, zamiast kazań mieli mowy agitacyjne, wysyłali ludzi po rozgrzeszenie do Korfańskiego i Kowalczyka.

Większa część owych wypadków była wiadomą oskarżonemu już przed umieszczeniem owego artykułu. Przed 1½ rokiem bowiem już redakcyja założyła była „czarną księżkę“, w której notowali czytelnicy „Górnoślązaka“ poszczególne fakty nadużyć i szkan duchowieństwa i władz.

Wobec wniosków obrońcy prokurator zabiera głos i usiłuje zniewać je. Dowodów oskarżony nie potrzebuje stawiać, bo nie może, gdyż w artykule inkryminowanym nie poszczególni księża, ale cały kler był obrażony. Obrońca, polemizując z prokuratorem zaznacza, że w owym artykule miano na myśli tę część duchowieństwa, która w opisany sposób występuje. Podniesionym głosem obrońca wzywa trybunał, aby nie przechodził do porządku nad jego wnioskami, bo chodzi o to, aby raz przecieć rzucić światło na stosunki górno-śląskie i raz je przecieć wyjaśnić. Prokuratora zawsze wychodzi z tego założenia, że wszystko co „Górnoślązak“ pisze, co narodowcy czynią, jest złe, i z tego też założenia wychodząc sprzeciwia się zawsze wnioskom prowadzącym do wyświeślenia prawdy. Nie odrzucającie panowie mojego wniosku w interesie prawdy i sprawiedliwości, a będziecie wtedy mieli dokładny obraz panujących tutaj stosunków. Odrzućwszy mój wniosek, wyświadczyć duchowieństwu niedźwiedzią przysługę.

Po przeszło ½-godzinnej naradzie trybunał przychylił się do części wniosków i postanowił przesłuchać wezwanych przez obronę świadków.

Otwierają się drzwi i wchodzi — o godz. 5 — długi sznur świadków obojga płci. Od godziny 10 rano czekali, aby mógł wreszcie publicznie zadokumentować bezprawia dziejące się ludowi polskiemu ze strony księży germanizatorów. Tak więc z przyjęciem tego wniosku prawda dostanie się na jaw w całej nagości.

Dodam jeszcze, że prokurator pragnął, aby zwrócono świadkom uwagę, że jako wezwani nieformalnie, bo nie przez sąd, lecz przez obrońcę strony oskarżonej, mogą, o ile chcą, pójść do domu. Na to zwraca uwagę mecenas sądu, że to zbyt cenne, nie odniesie tego skutku, żeby świadkowi mieli pójść do domu, bo ich tu inne wyższe pobudki sprowadziły.

Wpierw przesłuchują księdza Krummschmitta, który wystosował był list do jednego z parafian. W liście tym oświadcza, że wyklucza go od sakramentów, ponieważ ma stosunki z narodowcami polskimi, i że zadennuncjuje syna jego, który jest listonoszem.

— Na mocy jakich paragrafów prawa kościelnego ksiądz wyklucza od sakramentów ludzi, którzy przyjmują w swoim domu roznosicieli kartek wyborczych narodowych, jak w tym wypadku?

— Dawał zgorszenie, więc musiałem go wykluczyć od sakramentów.

Dalej wywodzi, że żadnemu zwolennikowi „radykałno-polskich“ pism nie udzieli sakramentów, bo oni szerzą zgorszenie.

Ksiądz Korus zeznaje, że odbyła się wprawdzie pod przewodnictwem kardynała konferencyja duchowieństwa, ale na niej omawiano tylko sprawy duchowne. Przy okazji tej konferencyi odbyło się zebranie uczestników tejże, na tem zebraniu omawiano położenie na Górnym Śląsku.

Jako znawca przesłuchany jeden z księży oświadcza, że tajemnica spowiedzi obowiązuje nie tylko księdza, ale i spowiadającego się, a zdradzenie jej naraża danego osobnika na popełnienie grzechu.

Wobec tego zapytuje się przewodniczący, po długiej, bardzo katolickiej przemowie, czy zrzeka się przesłuchania świadków, których przez to pobudza do grzechu.

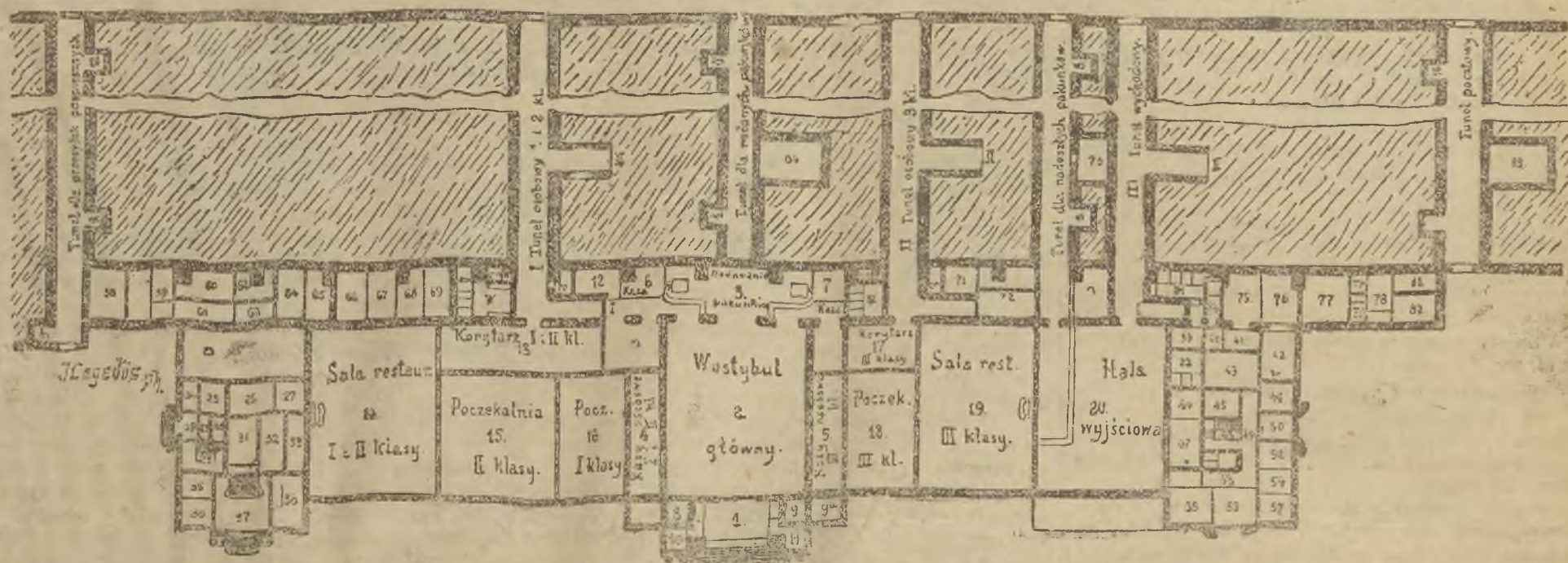
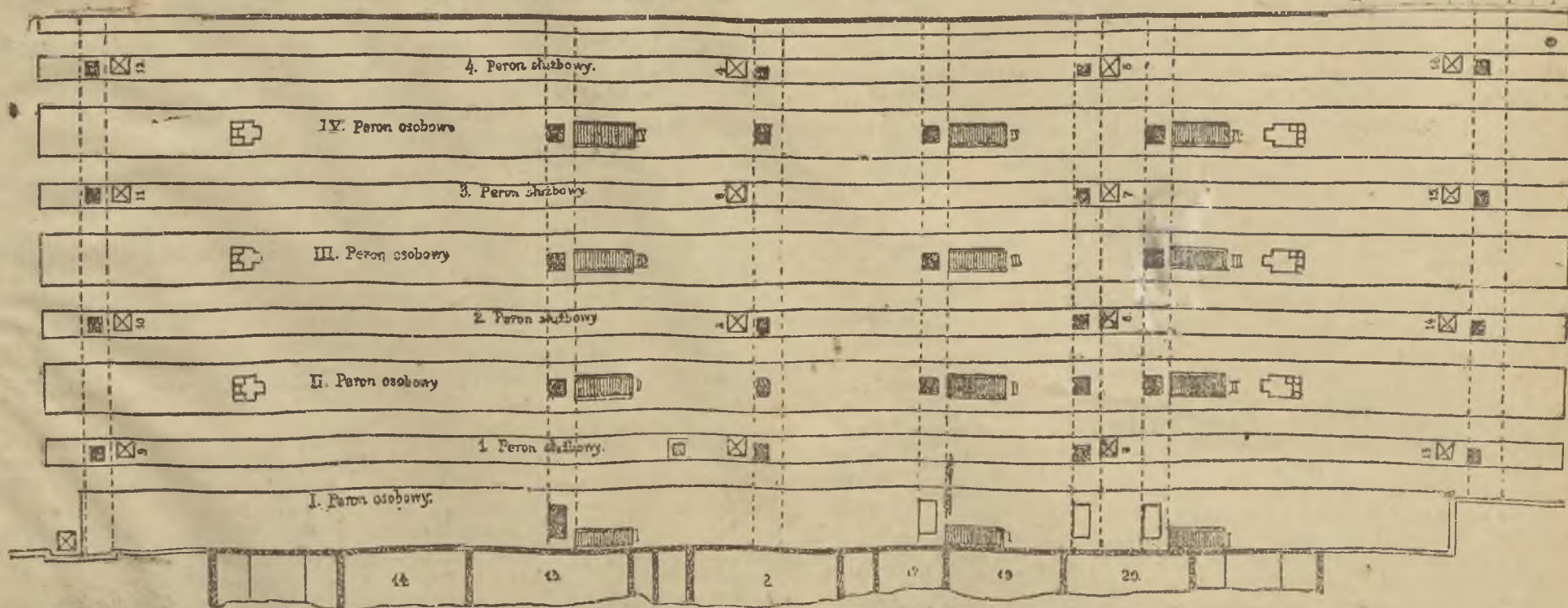
Oskarżony nie zrzeka się pozwania świadków, opierając się na zdaniu dostojników kościoła, między innymi ks. Bandurskiego z Krakowa, którzy oświad-

Pierwszy Skład Linoleum i Cerat LWÓW Tryesteński Sykstuska 2

Poleca swe obrusy pasowane najlęp. jakości
85 cm. szerokie 115 cm. długie zł. 1 10
100 „ „ „ 120 „ „ 15
115 „ „ „ 140 „ „ 180
jakość w różn. rozmiarach po najt. cenach.

Dywan linoleum, chodniki, przedściółki przed umywalką, linoleum na całej pokoji tartuszek damskie i dziecięce. Prawd. Reholer przesłania gum. Ceraty imit. drzewo, marmur, mozaikę i wzory seces. Ład. kłheonne Cennik na żądanie bezp. i dla o

Plan nowego dworca kolejowego we Lwowie.

Część górna planu przedstawia **perony** (ze schodami do tunelów) na poziomie torów (I piętro).Część dolna planu przedstawia **rozkład sal** dworca (na parterze od ulicy) i tunele w przekroju na tymże poziomie.

1. Przedsionek.
2. Wzrostybul główny.
3. Oddział nadawczy pakunków.
4. Kasy osobowe 1 i 2 klasy.
5. Kasy osobowe 3 klasy.
6. i 7. Kasy pakunkowe.
8. Trafika.
9. i 9a. Poczta, telegraf i telefon.
10. Sprzedaż gazet.
11. Łoża portjera.
12. Koszary dla posługaczy.
13. Korytarz 1 i 2 klasy.
14. Sala restauracyjna 1 i 2 klasy.
15. Poczekalnia 2 klasy.
16. Poczekalnia 1 klasy.

17. Korytarz 3 klasy.
18. Poczekalnia 3 klasy.
19. Sala restauracyjna 3 klasy.
20. Hala wyjściowa.
21. Toaleta dla pań.
22. Toaleta dla panów.
- 23-36. Pomieszczenia restauracyjne.
37. Wejście do apartamentów dworskich.
- 38-41. Pomieszczenia restauracyjne.
42. Centralna stacja telefonów.
43. Pokój dla chorych.
- 44 i 47. Miejski urząd akcyzowy.
- 45, 46 i 48-53. Pomieszczenia służbowe.
- 54 i 57. Komisarz policyjny.
55. Portyer, szatnia, przechowanie tobolek.

- 56, 58-72. Pomieszczenia służbowe i restauracyjne.
- 73 i 73a. Magazyn na pakunki.
- 74-81. Pomieszczenia służbowe.
82. Skład znalezionych rzeczy.
- 83-89. Pomieszczenia służbowe.
- W1 W2 W3 W4 W5 W6 W7 W8 W9 W10 W11 W12 W13 W14 W15 W16 W17 W18 W19 W20 W21 W22 W23 W24 W25 W26 W27 W28 W29 W30 W31 W32 W33 W34 W35 W36 W37 W38 W39 W40 W41 W42 W43 W44 W45 W46 W47 W48 W49 W50 W51 W52 W53 W54 W55 W56 W57 W58 W59 W60 W61 W62 W63 W64 W65 W66 W67 W68 W69 W70 W71 W72 W73 W74 W75 W76 W77 W78 W79 W80 W81 W82 W83 W84 W85 W86 W87 W88 W89 W90 W91 W92 W93 W94 W95 W96 W97 W98 W99 W100 W101 W102 W103 W104 W105 W106 W107 W108 W109 W110 W111 W112 W113 W114 W115 W116 W117 W118 W119 W120 W121 W122 W123 W124 W125 W126 W127 W128 W129 W130 W131 W132 W133 W134 W135 W136 W137 W138 W139 W140 W141 W142 W143 W144 W145 W146 W147 W148 W149 W150 W151 W152 W153 W154 W155 W156 W157 W158 W159 W160 W161 W162 W163 W164 W165 W166 W167 W168 W169 W170 W171 W172 W173 W174 W175 W176 W177 W178 W179 W180 W181 W182 W183 W184 W185 W186 W187 W188 W189 W190 W191 W192 W193 W194 W195 W196 W197 W198 W199 W200 W201 W202 W203 W204 W205 W206 W207 W208 W209 W210 W211 W212 W213 W214 W215 W216 W217 W218 W219 W220 W221 W222 W223 W224 W225 W226 W227 W228 W229 W230 W231 W232 W233 W234 W235 W236 W237 W238 W239 W240 W241 W242 W243 W244 W245 W246 W247 W248 W249 W250 W251 W252 W253 W254 W255 W256 W257 W258 W259 W260 W261 W262 W263 W264 W265 W266 W267 W268 W269 W270 W271 W272 W273 W274 W275 W276 W277 W278 W279 W280 W281 W282 W283 W284 W285 W286 W287 W288 W289 W290 W291 W292 W293 W294 W295 W296 W297 W298 W299 W300 W301 W302 W303 W304 W305 W306 W307 W308 W309 W310 W311 W312 W313 W314 W315 W316 W317 W318 W319 W320 W321 W322 W323 W324 W325 W326 W327 W328 W329 W330 W331 W332 W333 W334 W335 W336 W337 W338 W339 W340 W341 W342 W343 W344 W345 W346 W347 W348 W349 W350 W351 W352 W353 W354 W355 W356 W357 W358 W359 W360 W361 W362 W363 W364 W365 W366 W367 W368 W369 W370 W371 W372 W373 W374 W375 W376 W377 W378 W379 W380 W381 W382 W383 W384 W385 W386 W387 W388 W389 W390 W391 W392 W393 W394 W395 W396 W397 W398 W399 W400 W401 W402 W403 W404 W405 W406 W407 W408 W409 W410 W411 W412 W413 W414 W415 W416 W417 W418 W419 W420 W421 W422 W423 W424 W425 W426 W427 W428 W429 W430 W431 W432 W433 W434 W435 W436 W437 W438 W439 W440 W441 W442 W443 W444 W445 W446 W447 W448 W449 W450 W451 W452 W453 W454 W455 W456 W457 W458 W459 W460 W461 W462 W463 W464 W465 W466 W467 W468 W469 W470 W471 W472 W473 W474 W475 W476 W477 W478 W479 W480 W481 W482 W483 W484 W485 W486 W487 W488 W489 W490 W491 W492 W493 W494 W495 W496 W497 W498 W499 W500 W501 W502 W503 W504 W505 W506 W507 W508 W509 W510 W511 W512 W513 W514 W515 W516 W517 W518 W519 W520 W521 W522 W523 W524 W525 W526 W527 W528 W529 W530 W531 W532 W533 W534 W535 W536 W537 W538 W539 W540 W541 W542 W543 W544 W545 W546 W547 W548 W549 W550 W551 W552 W553 W554 W555 W556 W557 W558 W559 W560 W561 W562 W563 W564 W565 W566 W567 W568 W569 W570 W571 W572 W573 W574 W575 W576 W577 W578 W579 W580 W581 W582 W583 W584 W585 W586 W587 W588 W589 W590 W591 W592 W593 W594 W595 W596 W597 W598 W599 W600 W601 W602 W603 W604 W605 W606 W607 W608 W609 W610 W611 W612 W613 W614 W615 W616 W617 W618 W619 W620 W621 W622 W623 W624 W625 W626 W627 W628 W629 W630 W631 W632 W633 W634 W635 W636 W637 W638 W639 W640 W641 W642 W643 W644 W645 W646 W647 W648 W649 W650 W651 W652 W653 W654 W655 W656 W657 W658 W659 W660 W661 W662 W663 W664 W665 W666 W667 W668 W669 W670 W671 W672 W673 W674 W675 W676 W677 W678 W679 W680 W681 W682 W683 W684 W685 W686 W687 W688 W689 W690 W691 W692 W693 W694 W695 W696 W697 W698 W699 W700 W701 W702 W703 W704 W705 W706 W707 W708 W709 W710 W711 W712 W713 W714 W715 W716 W717 W718 W719 W720 W721 W722 W723 W724 W725 W726 W727 W728 W729 W730 W731 W732 W733 W734 W735 W736 W737 W738 W739 W740 W741 W742 W743 W744 W745 W746 W747 W748 W749 W750 W751 W752 W753 W754 W755 W756 W757 W758 W759 W760 W761 W762 W763 W764 W765 W766 W767 W768 W769 W770 W771 W772 W773 W774 W775 W776 W777 W778 W779 W780 W781 W782 W783 W784 W785 W786 W787 W788 W789 W790 W791 W792 W793 W794 W795 W796 W797 W798 W799 W800 W801 W802 W803 W804 W805 W806 W807 W808 W809 W810 W811 W812 W813 W814 W815 W816 W817 W818 W819 W820 W821 W822 W823 W824 W825 W826 W827 W828 W829 W830 W831 W832 W833 W834 W835 W836 W837 W838 W839 W840 W841 W842 W843 W844 W845 W846 W847 W848 W849 W850 W851 W852 W853 W854 W855 W856 W857 W858 W859 W860 W861 W862 W863 W864 W865 W866 W867 W868 W869 W870 W871 W872 W873 W874 W875 W876 W877 W878 W879 W880 W881 W882 W883 W884 W885 W886 W887 W888 W889 W890 W891 W892 W893 W894 W895 W896 W897 W898 W899 W900 W901 W902 W903 W904 W905 W906 W907 W908 W909 W910 W911 W912 W913 W914 W915 W916 W917 W918 W919 W920 W921 W922 W923 W924 W925 W926 W927 W928 W929 W930 W931 W932 W933 W934 W935 W936 W937 W938 W939 W940 W941 W942 W943 W944 W945 W946 W947 W948 W949 W950 W951 W952 W953 W954 W955 W956 W957 W958 W959 W960 W961 W962 W963 W964 W965 W966 W967 W968 W969 W970 W971 W972 W973 W974 W975 W976 W977 W978 W979 W980 W981 W982 W983 W984 W985 W986 W987 W988 W989 W990 W991 W992 W993 W994 W995 W996 W997 W998 W999 W1000 W1001 W1002 W1003 W1004 W1005 W1006 W1007 W1008 W1009 W1010 W1011 W1012 W1013 W1014 W1015 W1016 W1017 W1018 W1019 W1020 W1021 W1022 W1023 W1024 W1025 W1026 W1027 W1028 W1029 W1030 W1031 W1032 W1033 W1034 W1035 W1036 W1037 W1038 W1039 W1040 W1041 W1042 W1043 W1044 W1045 W1046 W1047 W1048 W1049 W1050 W1051 W1052 W1053 W1054 W1055 W1056 W1057 W1058 W1059 W1060 W1061 W1062 W1063 W1064 W1065 W1066 W1067 W1068 W1069 W1070 W1071 W1072 W1073 W1074 W1075 W1076 W1077 W1078 W1079 W1080 W1081 W1082 W1083 W1084 W1085 W1086 W1087 W1088 W1089 W1090 W1091 W1092 W1093 W1094 W1095 W1096 W1097 W1098 W1099 W1100 W1101 W1102 W1103 W1104 W1105 W1106 W1107 W1108 W1109 W1110 W1111 W1112 W1113 W1114 W1115 W1116 W1117 W1118 W1119 W1120 W1121 W1122 W1123 W1124 W1125 W1126 W1127 W1128 W1129 W1130 W1131 W1132 W1133 W1134 W1135 W1136 W1137 W1138 W1139 W1140 W1141 W1142 W1143 W1144 W1145 W1146 W1147 W1148 W1149 W1150 W1151 W1152 W1153 W1154 W1155 W1156 W1157 W1158 W1159 W1160 W1161 W1162 W1163 W1164 W1165 W1166 W1167 W1168 W1169 W1170 W1171 W1172 W1173 W1174 W1175 W1176 W1177 W1178 W1179 W1180 W1181 W1182 W1183 W1184 W1185 W1186 W1187 W1188 W1189 W1190 W1191 W1192 W1193 W1194 W1195 W1196 W1197 W1198 W1199 W1200 W1201 W1202 W1203 W1204 W1205 W1206 W1207 W1208 W1209 W1210 W1211 W1212 W1213 W1214 W1215 W1216 W1217 W1218 W1219 W1220 W1221 W1222 W1223 W1224 W1225 W1226 W1227 W1228 W1229 W1230 W1231 W1232 W1233 W1234 W1235 W1236 W1237 W1238 W1239 W1240 W1241 W1242 W1243 W1244 W1245 W1246 W1247 W1248 W1249 W1250 W1251 W1252 W1253 W1254 W1255 W1256 W1257 W1258 W1259 W1260 W1261 W1262 W1263 W1264 W1265 W1266 W1267 W1268 W1269 W1270 W1271 W1272 W1273 W1274 W1275 W1276 W1277 W1278 W1279 W1280 W1281 W1282 W1283 W1284 W1285 W1286 W1287 W1288 W1289 W1290 W1291 W1292 W1293 W1294 W1295 W1296 W1297 W1298 W1299 W1300 W1301 W1302 W1303 W1304 W1305 W1306 W1307 W1308 W1309 W1310 W1311 W1312 W1313 W1314 W1315 W1316 W1317 W1318 W1319 W1320 W1321 W1322 W1323 W1324 W1325 W1326 W1327 W1328 W1329 W1330 W1331 W1332 W1333 W1334 W1335 W1336 W1337 W1338 W1339 W1340 W1341 W1342 W1343 W1344 W1345 W1346 W1347 W1348 W1349 W1350 W1351 W1352 W1353 W1354 W1355 W1356 W1357 W1358 W1359 W1360 W1361 W1362 W1363 W1364 W1365 W1366 W1367 W1368 W1369 W1370 W1371 W1372 W1373 W1374 W1375 W1376 W1377 W1378 W1379 W1380 W1381 W1382 W1383 W1384 W1385 W1386 W1387 W1388 W1389 W1390 W1391 W1392 W1393 W1394 W1395 W1396 W1397 W1398 W1399 W1400 W1401 W1402 W1403 W1404 W1405 W1406 W1407 W1408 W1409 W1410 W1411 W1412 W1413 W1414 W1415 W1416 W1417 W1418 W1419 W1420 W1421 W1422 W1423 W1424 W1425 W1426 W1427 W1428 W1429 W1430 W1431 W1432 W1433 W1434 W1435 W1436 W1437 W1438 W1439 W1440 W1441 W1442 W1443 W1444 W1445 W1446 W1447 W1448 W1449 W1450 W1451 W1452 W1453 W1454 W1455 W1456 W1457 W1458 W1459 W1460 W1461 W1462 W1463 W1464 W1465 W1466 W1467 W1468 W1469 W1470 W1471 W1472 W1473 W1474 W1475 W1476 W1477 W1478 W1479 W1480 W1481 W1482 W1483 W1484 W1485 W1486 W1487 W1488 W1489 W1490 W1491 W1492 W1493 W1494 W1495 W1496 W1497 W1498 W1499 W1500 W1501 W1502 W1503 W1504 W1505 W1506 W1507 W1508 W1509 W1510 W1511 W1512 W1513 W1514 W1515 W1516 W1517 W1518 W1519 W1520 W1521 W1522 W1523 W1524 W1525 W1526 W1527 W1528 W1529 W1530 W1531 W1532 W1533 W1534 W1535 W1536 W1537 W1538 W1539 W1540 W1541 W1542 W1543 W1544 W1545 W1546 W1547 W1548 W1549 W1550 W1551 W1552 W1553 W1554 W1555 W1556 W1557 W1558 W1559 W1560 W1561 W1562 W1563 W1564 W1565 W1566 W1567 W1568 W1569 W1570 W1571 W1572 W1573 W1574 W1575 W1576 W1577 W1578 W1579 W1580 W1581 W1582 W1583 W1584 W1585 W1586 W1587 W1588 W1589 W1590 W1591 W1592 W1593 W1594 W1595 W1596 W1597 W1598 W1599 W1600 W1601 W1602 W1603 W1604 W1605 W1606 W1607 W1608 W1609 W1610 W1611 W1612 W1613 W1614 W1615 W1616 W1617 W1618 W1619 W1620 W1621 W1622 W1623 W1624 W1625 W1626 W1627 W1628 W1629 W1630 W1631 W1632 W1633 W1634 W1635 W1636 W1637 W1638 W1639 W1640 W1641 W1642 W1643 W1644 W1645 W1646 W1647 W1648 W1649 W1650 W1651 W1652 W1653 W1654 W1655 W1656 W1657 W1658 W1659 W1660 W1661 W1662 W1663 W1664 W1665 W1666 W1667 W1668 W1669 W1670 W1671 W1672 W1673 W1674 W1675 W1676 W1677 W1678 W1679 W1680 W1681 W1682 W1683 W1684 W1685 W1686 W1687 W1688 W1689 W1690 W1691 W1692 W1693 W1694 W1695 W1696 W1697 W1698 W1699 W1700 W1701 W1702 W1703 W1704 W1705 W1706 W1707 W1708 W1709 W1710 W1711 W1712 W1713 W1714 W1715 W1716 W1717 W1718 W1719 W1720 W1721 W1722 W1723 W1724 W1725 W1726 W1727 W1728 W1729 W1730 W1731 W1732 W1733 W1734 W1735 W1736 W1737 W1738 W1739 W1740 W1741 W1742 W1743 W1744 W1745 W1746 W1747 W1748 W1749 W1750 W1751 W1752 W1753 W1754 W1755 W1756 W1757 W1758 W1759 W1760 W1761 W1762 W1763 W1764 W1765 W1766 W1767 W1768 W1769 W1770 W1771 W1772 W1773 W1774 W1775 W1776 W1777 W1778 W1779 W1780 W1781 W1782 W1783 W1784 W1785 W1786 W1787 W1788 W1789 W1790 W1791 W1792 W1793 W1794 W1795 W1796 W1797 W1798 W1799 W1800 W1801 W1802 W1803 W1804 W1805 W1806 W1807 W1808 W1809 W1810 W1811 W1812 W1813 W1814 W1815 W1816 W1817 W1818 W1819 W1820 W1821 W1822 W1823 W1824 W1825 W1826 W1827 W1828 W1829 W1830 W1831 W1832 W1833 W1834 W1835 W1836 W1837 W1838 W1839 W1840 W1841 W1842 W1843 W1844 W1845 W1846 W1847 W1848 W1849 W1850 W1851 W1852 W1853 W1854 W1855 W1856 W1857 W1858 W1859 W1860 W1861 W1862 W1863 W1864 W1865 W1866 W1867 W1868 W1869 W1870 W1871 W1872 W1873 W1874 W1875 W1876 W1877 W1878 W1879 W1880 W1881 W1882 W1883 W1884 W1885 W1886 W1887 W1888 W1889 W1890 W1891 W1892 W1893 W1894 W1895 W1896 W1897 W1898 W1899 W1900 W1901 W1902 W1903 W1904 W1905 W1906 W1907 W1908 W1909 W1910 W1911 W1912 W1913 W1914 W1915 W1916 W1917 W1918 W1919 W1920 W1921 W1922 W1923 W1924 W1925 W1926 W1927 W1928 W1929 W1930 W1931 W1932 W1933 W1934 W1935 W1936 W1937 W1938 W1939 W1940 W1941 W1942 W1943 W1944 W1945 W1946 W1947 W1948 W1949 W1950 W1951 W1952 W1953 W1954 W1955 W1956 W1957 W1958 W1959 W1960 W1961 W1962 W1963 W1964 W1965 W1966 W1967 W1968 W1969 W1970 W1971 W1972 W1973 W1974 W1975 W1976 W1977 W1978 W1979 W1980 W1981 W1982 W1983 W1984 W1985 W1986 W1987 W1988 W1989 W1990 W1991 W1992 W1993 W1994 W1995 W1996 W1997 W1998 W1999 W2000 W2001 W2002 W2003 W2004 W2005 W2006 W2007 W2008 W2009 W2010 W2011 W2012 W2013 W2014 W2015 W2016 W2017 W2018 W2019 W2020 W2021 W2022 W2023 W2024 W2025 W2026 W2027 W2028 W2029 W2030 W2031 W2032 W2033 W2034 W2035 W2036 W2037 W2038 W2039 W2040 W2041 W2042 W2043 W2044 W2045 W2046 W2047 W2048 W2049 W2050 W2051 W2052 W2053 W2054 W2055 W2056 W2057 W2058 W2059 W2060 W2061 W2062 W2063 W2064 W2065 W2066 W2067 W2068 W2069 W2070 W2071 W2072 W2073 W2074 W2075 W2076 W2077 W2078 W2079 W2080 W2081 W2082 W2083 W2084 W2085 W2086 W2087 W2088 W2089 W2090 W2091 W2092 W2093 W2094 W2095 W2096 W2097 W2098 W2099 W2100 W2101 W2102 W2103 W2104 W2105 W2106 W2107 W2108 W2109 W2110 W2111 W2112 W2113 W2114 W2115 W2116 W2117 W2118 W2119 W2120 W2121 W2122 W2123 W2124 W2125 W2126 W2127 W2128 W2129 W2130 W2131 W2132 W2133 W2134 W2135 W2136 W2137 W2138 W2139 W2140 W2141 W2142 W2143 W2144 W2145 W2146 W2147 W2148 W2149 W2150 W2151 W2152 W2153 W2154 W2155 W2156 W2157 W2158 W2159 W2160 W2161 W2162 W2163 W2164 W2165 W2166 W2167 W2168 W2169 W2170 W2171 W2172 W2173 W2174 W2175 W2176 W2177 W2178 W2179 W2180 W2181 W2182 W2183 W2184 W2185 W2186 W2187 W2188 W2189 W2190 W2191 W2192 W2193 W2194 W2195 W2196 W2197 W2198 W2199 W2200 W2201 W2202 W2203 W2204 W2205 W2206 W2207 W2208 W2209 W2210 W2211 W2212 W2213 W2214 W2215 W2216 W2217 W2218 W2219 W2220 W2221 W2222 W2223 W2224 W2225 W2226 W2227 W2228 W2229 W2230 W2231 W2232 W2233 W2234 W2235 W2236 W2237 W2238 W2239 W2240 W2241 W2242 W2243 W2244 W2245 W2246 W2247 W2248 W2249 W2250 W2251 W2252 W2253 W2254 W2255 W2256 W2257 W2258 W2259 W2260 W2261 W2262 W2263 W2264 W2265 W2266 W2267 W2268 W2269 W2270 W2271 W2272 W2273 W2274 W2275 W2276 W2277 W2278 W2279 W2280 W2281 W2282 W2283 W2284 W2285 W2286 W2287 W2288 W2289 W2290 W2291 W2292 W2293 W2294 W2295 W2296 W2297 W2298 W2299 W2300 W2301 W2302 W2303 W2304 W2305 W2306 W2307 W2308 W2309 W2310 W2311 W2312 W2313 W2314 W2315 W2316 W2317 W2318 W2319 W2320 W2321 W2322 W2323 W2324 W2325 W2326 W2327 W2328 W2329 W2330 W2331 W2332 W2333 W2334 W2335 W2336 W2337 W2338 W2339 W2340 W2341 W2342 W2343 W2344 W2345 W2346 W2347 W2348 W2349 W2350 W2351 W2352 W2353 W2354 W2355 W2356 W2357 W2358 W2359 W2360 W2361 W2362 W2363 W2364 W2365 W2366 W2367 W2368 W2369 W2370 W2371 W2372 W2373 W2374 W2375 W2376 W2377 W2378 W2379 W2380 W2381 W2382 W2383 W2384 W2385 W2386 W2387 W2388 W2389 W2390 W2391 W2392 W2393 W2394 W2395 W2396 W2397 W2398 W2399 W2400 W2401 W2402 W2403 W2404 W2405 W2406 W2407 W2408 W2409 W2410 W2411 W2412 W2413 W2414 W2415 W2416 W2417 W2418 W2419 W2420 W2421 W2422 W2423 W2424 W2425 W2426 W2427 W2428 W2429 W2430 W2431 W2432 W2433 W2434 W2435 W2436 W2437 W2438 W2439 W2440 W2441 W2442 W2

wszystkich nowych prenumeratów, którzy naszych poprzednich odczw nie czytali.

1. Prenumerator z Domaradza uskarża się, że wydanie „Słowa Pol.” z datą poniedziałkową np. otrzymuje dopiero we wtorek, podczas gdy inne dzienniki w tym dniu tutaj odebrane noszą datę wtorkową. Zagadka tkwi w tem, że „Słowo Polskie” wyrzekło się od pewnego czasu antydatowania numerów, jak samo robiło dawniej i jak dotąd czynią inne dzienniki, t. j. wydając numer w poniedziałek nie stawia na nim daty wtorkowej, we wtorek — środowej, jak robią zwykle dzienniki, ale stawia datę właściwą mianowicie tę, w której numer idzie pod prasę. Dostę porównać różne dzienniki, które tą samą pocztą do miasta przyszły, aby się przekonać, że treść bieżąca odpowiada zdarzeniom dnia tego, którym datowane jest „Słowo”. Czytelnik więc niema spóźnionych wiadomości, owszem nieraz (pochlebiamy sobie) ma wcześniejsze, a nadmiar ma to w zysku, że data wszystkich zdarzeń jest prawdziwa i zgadza się z datą na dzienniku wyrażoną.

2. „Słowo Polskie” nigdy w niedzielę nie wychodziło. Od numeru sobotniego była przerwa w wydawnictwie do poniedziałku wieczór. Od roku przeszło wprowadziliśmy numer jeden w tę przerwę, aby ją mniejszą uczynić. Zrazu wydawaliśmy ten numer w poniedziałek rano, a teraz wydajemy w niedzielę rano. W poniedziałek rano numeru nie wydajemy. Wyjaśniamy to dla tego, że wydany kilka razy w poniedziałek dodatek nadzwyczajny wzięto tu i owdzie za stały numer, wskutek czego odbieramy reklamacje. Dostę porównywać kolejność numerów na wydaniach, aby sprawdzić, czy brak numeru.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy 1 arkusz powieści bułgarskiej Zawawa: „Królowa Kazarska” w spolszczeniu J. G.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**
W sobotę, dnia 26-go b. m. Prof. dr. S. Dobrzycki: „Literatura polska w epoce Odrodzenia i Reformacji”. Szkoła realna, Kamienna 2. Początek o g. 6. — Dr. A. Czolowski: „Zamki polskie na Rusi Czerwonej” (z obr. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7.

W niedzielę, dnia 27 b. m. Prof. B. Błażek: „O karności młodzieży”. Sala ratuszowa. Początek o godz. 5.

— **Wykłady i odczyty.** Uroczyste zamknięcie sezonu wykładowego „Toynbeehali” odbędzie się jutro o g. 7:30 wieczorem w sali wykładowej towarzystwa przy ul. św. Stanisława 1. 5.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne Zgromadzenie Kasy chorych i Zgromadzenia towarzyszy blacharzy, bronzowników, mosiężników itd. odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 przed południem w Stow. „Gwiazdy”.

Walne zgromadzenie Tow. drobnych kupców chrześcijańskich odbędzie się w niedzielę d. 27 b. m. w lokalu Towarzystwa, ul. Ochonek 1 o g. 5 popołudniu.

— **Z życia młodzieży.** W niedzielę 27 b. m. odbędzie się w lokalu „Czytelnia akademicka” (pasaż Mikolascha) III. posiedzenie Kółka muzyczno-deklamatorskiego z następującym porządkiem: 1) Ruch muzyczny we Lwowie w sezonie 1903/4, referat p. Daniego Baranowskiego. 2) „Wspomnienie”, utwór dramatyczny p. R. Czaplickiego, wygłoszą członkowie Kółka pp. Tiger, Kostrzewski i inni. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

— **Z Politechniki.** Pan Antoni Wołk-Laniewski z Warszawy złożył drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej.

— **Rada nadzorcza Banku zaliczkowego we Lwowie** udzieliła z czystego zysku za rok ubiegły następujących darów na cele dobroczynne i użyteczności publicznej a mianowicie: dla powożenia do rozporządzenia przez Centr. Komitet Kółek rolniczych 1.000 kor., na pomnik Mickiewicza 500 kor. (z poprzednimi darami razem 1500 kor.), dla Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863 500 kor., na fundusz zaopatrzenia funkcyjaryszu Stowarzyszeń zarobk. i gospod. 300 kor., na budowę kościoła św. Elżbiety 100 kor., na Dom polski w Morawskiej Ostrawie 100 kor., dla Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” w Miejsu Piastowem 100 kor., dla pogorzelców miasta Złoczowa 100 kor., na budowę pomnika arcyb. Isakowicza 100 kor., dla zakładu sierot św. Józefa 100 kor., dla Towarzystwa dziennikarzy polskich 50 kor.

— **Uczniowie IV. gimnazjum** odśpiewali d. 20 bm. w kościele katedralnym pod kierunkiem swego nauczyciela p. Domiszewskiego, kilka utworów na chór mieszany układu J. Galla. Rzadko zdarza się słyszeć chór studencki, śpiewający tak czysto i starannie, zwłaszcza a capella (bez towarzyszenia organów). Pieśni kościelne, wykonywane przez ten sam chór co niedzieli w kościele św. M. Magdaleny, przynoszą zaszczyt zakładowi i pracy tak nauczyciela jak i uczniów.

— **Teatry:**

Teatr miejski:

W sobotę 26 bm. po raz pierwszy (wznowienie): „Małka Schwarzenkopf”, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 3½ popołudniu: po raz czwarty: „Dzieci Waniuszyna”, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego S. Nafkiewicza, przełożył H. Zbierzchowski.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem (nieodwołalnie przedostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie) po raz trzeci: „Hamlet”, opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa (kompozytora opery „Mignon”) z panem Zawilowskim w tytułowej partii. Trzeci gościnnie występ Wandy Stajewskiej w partii Odieli.

W poniedziałek 28 bm.: „Posłaniec nr. 6666”, operetka w trzech aktach z prologiem C. M. Zieharera.

We wtorek 29 b. m. po raz dziewiąty: „Eros i Psyche”, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

We środę 30 bm. (nieodwołalnie ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie) po raz czwarty: „Hamlet”, opera w 5 aktach A. Thomasa. Ostatni i pożegnalny występ Wandy Stajewskiej, Marvi Gembarskiej, Filipa Brunetto, dra Konrada Zawilowskiego, Andrzeja Manfreda i Zygmunta Mossoczy'ego.

Teatr ludowy:

W sobotę 26 b. m. o g. 3 popołudniu przedstawienie po cenach znizonych: „Mazepa” Jul. Słowackiego w siedmiu obrazach.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz pierwszy: „Pospolite ruszenie”, komedia w 4 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

W niedzielę 27 bm. o godz. 3½ popołudniu: „Ogniem i mieczem”, sztuka w sześciu obrazach z powieści H. Sienkiewicza.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz drugi: „Pospolite ruszenie”, komedia w 4 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

— **Z polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe członków Tow. w tym tygodniu zajął prof. dr. Raciborski i udzielił głosu dr. Waleremu Łozińskiemu, który mówił o Krasie hercegowińskim i o hydrografii krasowej. W końcu wykładu demonstrował prelegent szereg własnych zdjęć fotograficznych z Bośni za pomocą sciopikonu i objaśniał je nader barwnie.

Drugim z rzędu prelegentem był dr. Romer, który okazał mapę Szwajcaryi. Mapa ta przewyższa wszystkie istniejące karty pod względem plastyki i ma oznaczone co sto metrów warstwie, Niemcy więc z całą zjadliwością rzucili się do krytykowania tego arcydzieła w swoim rodzaju. W krytyce aż nadto jasno przebiega się jednak zazdrość, iż ich prześcignięto. Mapa ta wydana przed dwoma laty staraniem rządu szwajcarskiego stanowiła podarek dla ludu. Pięć tysięcy pięćset szkół ludowych szwajcarskich otrzymało ją w darze, aby działwa w szkołach ludowych kształciła w sobie poczucie piękna, poznała kraj swój i rozmiłowała się w jego kształtach.

Okazana przez prelegenta mapa ścienna jest w istocie arcydziełem, słusze więc zakończył dr. Romer wykład swój słowami: „Nareszcie raz wydała ludzkość dzieło, które jest godnem nauki i sztuki i nazwać je można chlubą dwudziestego stulecia”.

W końcu posiedzenia zajął dr. Danikowski zarzuty, uczynione mu z powodu ogłoszenia nowej teorii o tworzeniu się warstw fiszowych, powołując się na twierdzenia najsłynniejszych nowoczesnych geologów i udowadniając twierdzenia swe cytatai z ich prac. W końcu wywodu swego zapowiedział prelegent, iż pracę swą ogłosi niebawem drukiem. K. P.

— **Zamknięcie kursu dla urzędników pocztowych.** W pięknie udekorowanej, wielkiej sali wykładowej tut. urzędu pocztowego, odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie kursu pocztowo-telegraficznego dla urzędników pocztowych. Imieniem słuchaczy kursu przemówił p. Kazimierz Miedniak z Krakowa, a podnosząc obywatelską i pełną życzliwości działalność kierowników instytucji, wyraził prośbę, aby przy zamierzonej redakcji posad urzędniczych Galicja nie była traktowana po macoszemu. Następnie dziękując w gorących słowach kierownikowi kursu starszemu radcy Wopatarniemu za kierownictwo, zapewnił go, że chwile spędzone na tym kursie należą do najpiękniejszych. Przemówienie p. Wopatarniego, który dziękował za tyle objawów życzliwości, zakończyło uroczystość.

— **Lwowska kwestya kolejowa** była przedmiotem wykładu, wygłoszonego wczoraj w pasażu Mikolascha w sali „Ogniwa” przez prof. Jägermana. Prof. Jägerman poza hulaśliwą „sławą” skrajnie opozycyjnego polityka miejskiego, jest znakomitym inżynierem, poglądy więc jego zasługują na uwagę. Owóż w tej sprawie, która od dłuższego czasu tak gorączkuje Lwów i jego reprezentację w ratuszu, prof. Jägerman wykazał możliwość trasy kolei Lwów-Winniki-Podhajce, prowadzącej od browaru Grunda w Lesienicach, przez Czerwówkę, z dworcem w obrębie miasta Lwowa, między buiskiem Sokołem a parkiem Łyczakowskim, a następnie przez las krzywczycki ku Zniesieniu, tymczasowo do dworca na Podzamczu. Z powstaniem zaś kolei stojanowskiej, prof. Jägerman proponuje przeniesienie dworca z Podzamcza nieco wyżej na północ, przetrzczenie całego wału kolejowego wraz z rampą na Żółkiewskiem aż poza Zamarstynów i połączenie nowej linii na Kortumówce, obok domu Iawalidów z dworcem głównym.

— **Loterya z podwieczorkiem**, urządzona 13 marca przez Stowarzyszenie PP. Ekonomek w salach Kasya miejskiego przyniosła następujący rezultat. Przychód 4208 k. 78 h. rozchód 407 k. 29 h. Przy losowaniu szkieców i obrazów zakupił znaczną część losów p. J. i wszystkie wygrane, to jest kilkanaście prac artystycznych, ofiarował napowrót PP. Ekonomkom. Odbędzie się zatem wkrótce licytacja tych obrazów o dniu i godzinie podane będzie zawczasu za wiadomienie w dziennikach.

— **Zapomogi bezzwrotne z powodu klęsk elementarnych** rozdał w dalszym ciągu Wydział krajowy na ostatnim swem posiedzeniu następującym powiatom: Podhajeom 7000 k., po 5000 kor. otrzymają powiaty: Biała, Bochnia, Brody, Brzesko, Buczac, Chrzanów, Gorlice, Kolbuszowa, Kraków, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Rohatyn, Skalat, Strzyż, Tarnopol, Trebowa, Wadowice i Złoczów; 4000 k. Zaleszczyki; po 3000 k. Brzeżany, Brzozów, Dolina, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kołomyja, Krosno, Lisko, Nadwórna, Nowy Targ, Pilzno, Przemyśl, Rudki, Tarnobrzeg, Żółkiew i Żywiec.

Ogółem rozdano 161.000 k., pozostało jeszcze do rozporządzenia 70.000 k. jako rezerwa na możliwe dalsze potrzeby.

— **Zamknięcie pisma ludowego.** „Niedziela”, tygodnik dla ludu, z ostatnim numerem, noszącym jutrzejszą datę 27 marca zawiesił swe wydawnictwo. „Niedziela” wychodziła lat 21, nakładem „Macierzy Polskiej”, w ostatnich czasach podpisywał ją jako redaktor Karol Falkiewicz.

— **Przed świętem Paschy.** Otrzymujemy list następujący (2):

Święto Paschy się zbliża. Przed bramą kahalną tłum nędzarzy. Twarze blade, ciała chude, a na nich strzępy lachmanów. To ubodzy żydzi, przyszli po kilka groszy na macę, bez której niema Paschy, niema pojednania z przodkami i Bogiem. Pieniądże będzie rozdzielal dygnitarz kahalny siedzący za bramą.

Lecz oto otwierają bramę kahalną. Zakotłowało się w tłumie. Ludzie przed chwilą spokojni mają teraz rozbawione twarze. Cisną się zapamiętałe do bramy. Obrzucają się obelgami i szturehaniami. Słychać klątwy mężczyzn, płacze i jęki kobiet. Rozpoczyna się walka wszystkich przeciw wszystkim, bo każdy się chce dostać do bramy, za którą siedzi dygnitarz kahalny.

O Jehowol! — mówiłam sobie w duszy — oświeć swego sługę, który się mieni dygnitarzem kahalnym i spraw, aby w przyszłości nie sprowadzał wszystkich wiernych przed jedną bramę, lecz aby każdy swój dalek dostał w swojej dzielnicy w przedsionku świątyni n. p. i nie potrzebował bić się, cisnąć a kląć.

Przypomniała mi się rozmowa z zamiataczem ulic w jednym z naszych miejsc kąpielowych. Funkeye swoje spełniał najgorliwiej wtedy, kiedy kuracjusze byli na ulicach.

— Dlaczego nie zamiatasz o 4 zrana, kiedy kuracjusze śpią — pytamy go.

A on na to:

— Albo ja głupi zamiatać, kiedy ludzie nie widzą. Myśleliby potem, że zamiatacz to nie. Ale jak się ludziska w dzień dobrze prochu najedzą, to wiedzą, że człek pracuje i znówu go zamiataczem wybiorą.

Takim zamiataczem jest dygnitarz kahalny przed Paschą.

□ **Kroniczka krakowska.** Losowanie dzieł sztuki. W krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyło się wczoraj doroczne losowanie dzieł sztuki między członków instytucji. Wygrały następujące numery akcyj:

25 Medal Maleckiego 10 k.; 49 „Powitanie księżycy” Żelechowskiego, 225 k.; 57 „Brzozy”, rysunek węglem Wywiórskiego, 50 k.; 74 „Noc czerwcową” Stankiewicza, akwaforta 25 k.; 76 „Wnętrze” Wodzinowskiego, 500 k.; 88 „Ars nova” 25 k.; 182 „Plakat” Fabijańskiego, 300 k.; 361 „Staroszlachecki dom” Stankiewicza, 25 k.; 445 medal Maleckiego, 25 k.; 508 „Tęsknota” Hofmana, 80 k.; 520 „Pochmurny dzień” Janowskiej, 50 k.; 540 „Wąty w Tatrach” Galka, 60 k.; 665 „Wieczór” akwarela Pocięchy, 250 k.; 675 „Studium dziewczyny” Dulebianki, 120 k.; 677 medal Maleckiego 10 k.; 875 „Pasięka” St. Czajkowskiego, 200 k.; 1026 „Ars nova”, 25 k.; 1157 „Podszępty” Żelechowskiego, 350 k.; 1162 „Zimowe południe” Rychter-Janowskiej, 50 k.; 1366 „Napał wilków”, miedzioryt Wierusz-Kowalskiego, 15 k.; 1390 „Z Zakopanego” Filipkiewicza 270 k.; 1391 „Krajobraz jesienny” Kotowicza, 60 k.; 1435 „Bekowisko”, fotografura, 15 k.; 1446 „Śniadanie” Piotrowskiego, 240 k.; 1512 medal Maleckiego; 1553 „W pasieco” St. Bienkiewicza, 200 k.; 1563 „Krajobraz morski” Konrada Felra, 500 k.

1571 „Podwieczorek” Tetmajera, 500 k.; 1573 „Pasterska idylla” Böcklina, 15 k.; 1630 „Ars nova”; 1681 „Ars nova”; 1687 medal Maleckiego; 1707 „Ars nova”; 1813 „Wioska” Uziembły, 220 k.; 1838 „Motywa z Bieca” Kotowicza, 60 k.; 1906 „Gewont” Galka, 120 k.; 1966 album „Vervielfältigung” 1903 r., 30 k.; 1996 „Konie” Sichulskiego, 350 k.; 2039 „Mgła” St. Galka, 60 k.; 2114 „Brzozy” Dąbrowy, 300 k.; 2147 „Ars nova”, album; 2203 „Dziewczyna” Krasnowolskiego, 250 k.; 2229 „Popiersie dziewczynki” Szczepkowskiego, 300 k.; 2307 „Plug” akwaforta Stankiewicza, 25 k.; 2477 „Morskie oko” Galka, 140 k.; 2586 „Na schyłku dnia” Fabijańskiego 350 k.

2670 „Jabłoń” Procałowicza, 200 kor.; 2697 „Kwiaty” Ostrowskiego, 50 k.; 2738 „Przy krosnach”; 2899 „Nad wodą” Czajkowskiego 150 k.; 2946 „Matka” Kuczborskiego, 240 k.; 2984 album; 3010 „Ars nova”; 3026 „Most na Sekwanie” St. Kamockiego, 100 k.; 3049 „Czarownica” Laszczki, 500 k.; 3068 „Rekruci”, 15 k.; 3080 „Lato” Tetmajera, 800 k.

Magazyn konfekcyj damskiej

poleca na sezon wiosenny wielki

wyбір no-

wości

O. HELLERA I P. SEGALLA

Bluzki wszelkiego rodzaju, płaszcze gumowe
2539 i prochowniki

Hotel George'a
róg ul. Akademickiej.

3403 „Ars nova“, album; 3580 „Tatry w zimie“ Janowskiej, 50 k.; 3706 „Zachód słońca“ Maryi Czajkowskiej, 200 k.; 3729 „Lipa“ Procajłowicza, 200 k.; 3963 „Wnętrze kościoła“ Rychter-Janowskiej, 50 kor.; 4092 „Nad głębią“ Karłowskiego, 700 k.; 4098 „Wiosna w górach“ fotografura, 15 k.; 4136 „Widok Pragi“ akwaforta, 15 k.; 4170 „Brzoza“ Szezylińskiego, 250 k.; 4176 „Ustroń“ Pociechy, 250 k.; 4238 „Odwiłż“ Filipkiewicza, 200 k.; 4352 „Zima“ akwaforta, 20 k.; 4356 „Ars nova“, album.

4373 „Zima“ Rychter-Janowskiej, 50 kor.; 4385 „Kopiec Kościuszki“ Fabijańskiego, 350 kor.; 4387 „Teki grafików polskich“, 4491 „Zima“ Jankowskiego, 250 kor.; 4513 „Marcowe słońce“ Strojnowskiego, 250 kor.; 4517 „Chopin u Radziwiłła“ fotogr., 15 kor.; 4522 „W zadumie“ terrakota Szczepkowskiego, 200 kor.; 4539 „Z Tyńca“ pastel Kamockiego, 150 kor.; 4546 „W lesie“ chromolitogr., 15 k.; 4573 „Przegląd wojsk“, chromolitogr., 15 kor., 4711 „Karczma podolska“ akwaforta, 20 kor.; 4790 „Krajobraz letni“ Kotowicza, 60 kor.

□ Dąbrowa. (Wściekły pies).

Podejrzany o wściekliznę pies pokąsał 9 dzieci leśniczego dworskiego w gminie Mędrzechowie. Dzieci te wysłano natychmiast do zakładu dr. Bujwida w Krakowie, psa zaś odesłano do Akademii weterynaryi we Lwowie, gdzie stwierdzono u niego wściekliznę.

□ Żurawno. (Pożar).

W Kaszyczynie koło Rohatyna 20 b. m. zniszczył pożar 4 zagrody włościańskie. Ubezpieczony był tylko jeden gospodarz. 21 b. m. spaliła się 1 chałupa w Knihyniczach koło Chodorowa.

□ Rzeszów. (Teatr Zawadzkiego. — Przedstawienie amatorskie).

We czwartek 17 b. m. dał p. Zawadzki, artysta teatru lwowskiego wraz z p. Ogińską „Hamleta“ w sali tut. Sokola. Pisać krytykę gry aktorskiej w takich warunkach, w jakich był p. Zawadzki, grając Hamleta, byłoby rzeczą wprost niezumienną. Brak sceny i sceneryi, niemożliwe opuszczanie całych ustępów, to powody, dla których gra choćby największego artysty, pięknego całokształtu dać nie może.

Dnia 20 bm. na dochód T. S. L. odbyło się przedstawienie amatorskie. Grano sztukę Okonkowskiego pt. Jarmark małżeński. Sztuka nader komiczna grana była przez wybitne tutejsze sily amatorskie i doznała wielkiego powodzenia. Znakomita była gra pp. Mgl... i dra M... to też lwa część powodzenia sztuki im się należy.

□ Rohatyn. (T. S. L.)

Odbyte w niedzielę 20 bm. zgromadzenie Kola T. S. L. udzieliło absolutorium zarządowi z czynności za rok ubiegły. Do zarządu ponownie wybrano tych samych członków i podniesiono liczbę wydziałowych z 6 na 8, tudzież wybrano dwóch delegatów na zjazd do Krakowa. Walne zgromadzenie postanowiło wysłać na wspólną wycieczkę w maju do Krakowa po dwóch wieśniaków z każdej czytelnicy, przyczyniając się do ich wydatków ewentualnie pokryję je całosci. Wreszcie sprawę urzędzenia korpusów wakacyjnych uchwaliło walne zgromadzenie odesłać do zarządu Kola.

□ Dobczyce. (Ochronka).

Namiestnictwo zatwierdziło statut zawiązanego Towarzystwa pod nazwą: „Ochronka dla małych dzieci w Dobczycach“. Majątek Towarzystwa stanowią wkładki zwyczajnych członków półrocznie 1 kor., wspierających 5 kor. rocznie i nadsyłane dobrowolne datki. Ogółem na cel założenia „Ochronki“ złożono w efektach kwotę 2.518 kor. 69 hal.

† Z pruskich praktyk policyjnych.

Przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych p. Dziembowski, ku wielkiej kompromitacyi rządu cytował fakt następujący, jaki miał niedawno miejsce. U lekarza dr. Stęślickiego w Siemianowicach na Górnym Śląsku urządzono rewizję policyjną w obecności sędziego. Chodziło o stwierdzenie czy dr. Stęślicki nie zajmuje się rozpowszechnianiem pism i druków zabronionych. Podczas tej rewizyi sędzia odkrywa nagle na kanapie zeszyt „Przeglądu Wschodopolskiego“. Pismo to jest zabronione w Niemczech. I rzeczywiście sędzia w tej chwili pismo to skonfiskował.

Stęślicki protestuje:

— Ależ, panie sędzio, zapewniam pana, że egzemplarz ten nie jest mój, że do mnie wcale nie należy. Dopiero po tym energicznym proteście przypomniał sobie radca policyjny p. Müdler:

— Ach, słusznie, przecież to moja własność, zostawiłem egzemplarz ten tutaj.

„Tak, moi panowie, konkludował dr. Dziembowski wśród śmiechów lewicy, gdyby sędzia nie był obcym, toby p. radca policyjny Müdler zapomniał, że to jego egzemplarz. Każdy sędzia w tym przypadku powiedziałby: egzemplarz znalazł się u pana, presumpeja przemawia za tem, że znajdował się u pana. Nie będzie bowiem mógł przypuszczać, ażeby urzędnik policyjny, mający właśnie urządzać skonfiskowanie zakazanych pism, przybył tam z zakazanymi drukami.“

Prosiłbym bardzo pana ministra, ażeby nakazał uwzględnić tę kwestję i rozporządził, ażeby podczas rewizyi domów w celu skonfiskowania jakichś zabronionych druków, także urzędnicy do ważnej tej sprawy przystępujący, bez takich zakazanych druków do niej się zabierali.

(Wesołość, bardzo słusznie! na lewicy).

† **Uniwersytet warszawski** po pozbyciu się profesorów Polaków jest jednym z najgorzej obsadzonych uniwersytetów państwa rosyjskiego, które wszystkie cierpią na brak odpowiednich sił nauczycielskich.

Na wydziale prawnym np. jak pisze miejscowa „Gazeta sądowa“, najważniejsze katedry, prawa cywilnego, prawa handlowego i wekslowego oraz postępowania cywilnego zajmuje obecnie „pełniący obowiązki“ docenta niejaki p. Trepiecin. Przy najlepszych nawet chęciach i największych zdolnościach nawet nie mógłby wywiązać się należycie ze swych obowiązków, toteż studenci przygotowywać się muszą z drukowanych podręczników rosyjskich, które nie uwzględniają prawa cywilnego i handlowego w Królestwie Polskiem. Brak odpowiednich kandydatów na profesorów z pośród Rosyan spowodował nawet wydział prawny uniwersytetu do zaofiarowania katedry postępowania cywilnego znanemu adwokatowi Karolowi Duninowi, magistrowi prawa.

† **Okradzenie soboru w Łodzi.** „Rozwój“ donosi, że w nocy z ubiegłej soboty na niedzielę niewykryci dotąd sprawcy wtargnęli do wnętrza soboru prawosławnego w Łodzi, rozbiwszy kufer drewniany, wyjęli z niego zgromadzone pieniądze w sumie około 300 rubli, nadto 2 księżeczki Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej należącej do administracyi soboru. Niewykryci dotychczas sprawcy kradzieży dostali się do soboru przez dzwonnice, skąd spuścili się zapomocą sznurowa.

Zabawy karnawałowe powodują przy lekomyślnem tańczeniu często, niejedną przykrą chorobę. Potrzeba zatem zwrócić uwagę, że przy wielu dolegliwościach, jak n. p. reumatyzmie, łamaniu członków, kłuciu w boku, boleściach w rękach, nogach, przy bólu głowy, zębów i oczu, zapłagmieniu itp. Feller fluid z esencji, zaś lizynych z marką ochronną „Elsa-fluid“ pomaga doskonale i rychło. Feller fluid odznaczony został na wystawach w Paryżu, Londynie, Berlinie, Nicei i Rzymie złotymi medalami i dyplomami honorowymi, zaś w ostatnich czasach uzyskał wynalazca także srebrny medal hiszpańskiego orderu czerwonego krzyża. 12 flaszek albo 6 flaszek podwójnych Feller fluidu rozsyła za 5 koron franco, jedyny wynalazca Eugen. V. Feller w Stubiach, Centrala Nr. 266. Ostrzegam przed naśladownictwem.

W najlepszej formie stosować można znany jako świetny środek pobudzenia skóry-Menthol w niedawno wprowadzonej wódce Hella „Menthol-Franzbranntwein“, marka „Edelgeist“, która łagodzi ból i wmacnia, i jest pierwszorzędnym środkiem domowym.

„Maison de Blanc“. Już nadeszły wiosenne nowości w wielkim wyborze w halkach, bluzkach i szlafrokach.

Onegdaj odbyły się zaręczyny panny Julii Schrager w Stanisławowie z p. Ignacym Weinsteinem z Kotłomyi.

Jęk ziemi ojczystej.

Z Zaleszczyk pisze do nas jeden z wybitnych ziemian:

Zaleszczycka ziemia doznaje nowych razów katowskiego losu! Najpiękniejsze obszary bogatej, uroczej ziemi czerwonoogródzkiej przeszły z rąk Harpagona ks. Kaliksta Ponickiego w ręce potomków hetmanów głońskiego w Polsce imienia książąt Lubomirskich! Cieszą się, że nareszcie te wyniszczone folwarki czerwonoogródzkie Uścieczko, Tluste, Nyrków, Słone, Iwanie, Czerniatyna itp. wyglądające niby po przejściu Tatarów; te łany podolskie — dziś żydowskimi to właśnie gospodarstwem wyniszczone; te wioski bez opieki same zgrają protegowanych lichwiarzy i szachrai; że duchy przodków, unoszące się z kurhanów, obrazem zniszczenia rozplakane — pod okiem, ręką i ciepłym sercem sukcesora zająkną się uśmiechem dobrobytu!

Niestety, nie na lepsze, ale na gorsze umienia się dola ziemi czerwonoogródzkiej. Reszta folwarków z gorzelniami cichaczem, tanio wydzierżawiona żydom, a 15 bm. wysprzedano inwentarze, jak powiadają, w obecności jednego z młodych sukcesorów!

A zamek czy opustoszeje? czy przejdzie także w obce ręce. Jak wieści nieść — sukcesorowie pragną pozbyć się tego na nich spadłego ciężaru! Wierzę natomiast ujęć w swe ręce spadłą w sukcesyi ziemię, nią po synowsku zaopiekować się, „targując się o cenę kosztowności onych!“ Jakaś kłótwa zawisła nad ziemiami Ponickiego!...

Naprawdę, czy nie potrzeba u nas „Czarnej księgi“, w którejby ryto krwią Matki Ojczyzny imiona marnotrawnych synów Polski? Niedawno przeszły na własność Lisowce, Koszyłowiec w ręce żydowskie... Dwory polskie na tych kresach tak rzadkie, jak oazy na pustyni — a może — może jeszcze rzadsze!...

Jak jasna gwiazdka wśród ciemni polyskuje ruchliwa praca zacnej inteligencyi miejskiej nad budzeniem mas, tego miliona o szerokich, potężnych barkach co wznieście i uniesie zbolałą Ojczyznę! Cześć tym pracownikom! Szczegół Boże!

Poświęcenie nowego dworca kolejowego.

Przed godz. 10 rano, na którą naznaczono akt poświęcenia, przed nowym dworcem zgromadziły tłumy publiczności. Przed wejściem do westybulu zgromadzili się urzędnicy kolejowi, zaś służba wraz z orkiestrą kolejową utworzyły szpaler. U wejścia stał dyr. Wierzbicki z gronem starszych urzędników dla powitania gości. W północnej stronie wnętrza westybulu, tuż pod witrażem, przedstawiającym św. Michała Archaniola, patrona kraju, ustawiony był piękny drewniany ołtarz w stylu zakopiańskim, na którym wznosił się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Po prawej stronie ołtarza ustawiła się kapituła łacińska i chór „Lutni“, po lewej zaś kapituła greckokatolicka z chórem alumnów. Tylną część westybulu zajęli reprezentanci władz autonomicznych, rządowych i wojskowych, konsulowie Spesshardt i Pustoszkin.

Kiedy do gmachu zbliżył się ks. areyb. Bilczewski, powitała go orkiestra kolejowa, poczem chór „Lutni“ pod batutą r. Cetwińskiego odśpiewał Stegmayera „Lauda anima“. Za nim przyjechał metropolita Szeptycki, którego znów chór alumnów powitał stosowną kantatą. Z kolei przybył minister dr. Wittek z namiestnikiem hr. Potockim, za nimi zaś szef sekeyi dr. Haberer, radca dr. Grünberg, starszy radca Baudisch, radca Arnold i sekretarz dr. Hennoch. Minister dr. Wittek zajął fotel przed ołtarzem, mając po lewej stronie namiestnika hr. Potockiego, po prawej zaś marszałka hr. Badeniego. Obok nich zajęli miejsce głównodowodzący fim. Fiedler, hr. Łoś, urzędnicy ministercyalni, prez. Tchórznicki, wiceprezydent Korytowski, wicepr. Płazek, prez. Małachowski, wicepr. Michalski i Ciuchciński i inni.

Po odprawieniu ceremoniału poświęcenia według rytuału rzym. kat. i gr. kat. przez ks. areyb. Bilczewskiego i metrop. Szeptyckiego chór „Lutni“ odśpiewał Kantatę uroczystościową Mendelsohna — poczem zabrał głos ks. areyb. Bilczewski i przemówił mniej więcej w te słowa:

Mowa ks. areybiskupa Bilczewskiego.

„Wasze ekscelencje, dostojne zgromadzenie! Kościół katolicki śpieszy wszędzie, gdzie jego modlitwy pożądają. Ma on dla dzieci swoich nie tylko jedno błogosławieństwo, jak Izaak patriarcha, ale poświęca świątynie, domostwa, szkoły, zagony włościańskie i te ziarczeczka, co rzucone w ziemię, mają wyrosnąć kłosem bogatym. Umocniony miłosnem błogosławieństwem kościoła geniusz tworzy wieków średnich i następnych, zapalał swoje natchnienie u ogniska wiary i stworzył owe nieśmiertelne dzieła, które podziwiamy i czcimy pod nazwą sztuki religijnej.“

„Cześć dobremu geniuszowi za Madonny Rafaela i za aniołów Fra Angelika! Ale cześć też — mówię to imieniem kościoła katolickiego — cześć też geniuszowi naszych czasów, który naturze wyrwał jej tajemnice, ujął w karby iskrę elektryczną, uwięził parę wodną i kieruje niemi, iż muszą słuchać regulaminu ludzkiego. Prawie nie dziwić się, że ten geniusz, który dokonywa jakby przebudowy świata, urabia ziemię w swych rękach, jak garnearz ugniatą naczynia gliniane, że ten geniusz, mówię, obiegając na skrzydłach swych odkryć codziennie kilka razy kulę ziemską i wznosząc się w tryumfie na szczyty gór niebotycznych, dostaje czasami zawrotu tak, że pokłon sobie przywłaszcza, który Bogu samemu się należy. Ale są to tylko chwile zapomnienia. Najczęściej i on prosi o pobłogosławienie swych natchnień i odkryć, rozumiejąc, że tylko potężniejsza od ręki ludzkiej ręka Boża, może dziełom człowieka nadać trwałość i pokierować wynalazkami tak, żeby nie były zagubą i rozstrojem świata, ale czem je już stary rygorysta III. wieku Tertullian mieć chce tj. rycia ludzkiego okrasą i wdziękiem, „totus vitae sapor“ i co jeszcze ważniejsze, narzędziem do szybkiego rozpromienienia cywilizacyi chrześcijańskiej na najdalejsze zakątki ziemi.“

„W Bogu bowiem nadzieja, że przy pomocy udoskonalonych środków komunikacyi prawda ujawni się z czasem taką, jaką jest z swej istoty i natury tj. katolicką czyli powszechną i nie będzie się więcęć mówiło, że prawda jest nad Tybrem, Dunajem, Tamizą, ale będzie ona na całej ziemi i cała ziemia stanie się jakby jednym domem, gdzie wszyscy mieszkający dzielą się i cieszą wspólną ojcowską, prawdziwą kulturą, dobrą i piękną.“

„Półtrzecia roku temu poświęciłem kamień węgielny tego domu. Dziś stawiam się znova na poświęcenie ukończonego dzieła, bo wiem, że mię szanowny zarząd budowy zaprosił nie dla konwensusu, ale w chrześcijańskim ocenieniu słów Pisma: „Jeśli Pan nie buduje — i nie zachowa — domu, próżno pracowali, którzy go budują.“

„Uprawnia mię do tego wniosku fakt, że mężczyźni wszystkich sfer społecznych, podnosząc to z radosną dumą, zapełniali znova w ostatnich dniach, jak może nigdzie indziej kościoły i nie wstydziły się konfesyonału, a powtóre i ta okoliczność, że na naczelnem miejscu w hali umieszczono obraz patrona kraju św. Michała, którego imię w dosłownym przekładzie znaczy: Quis ut Deus — Kto jako Bóg!“

„Poświęcając ten gmach, pragnę równocześnie pobłogosławić wszystkim plodom naszej ziemi i owo- com pracy jej mieszkańców, które się tutaj codziennie gromadzić będą dla wywozu w świat daleki, a więc jak to w dekoracyach hali także widzimy: znojowi rolnika, mozolom technika i przemysłowca, rzemieślnika pracy i niewiast naszych trudom.“

„Komu zawdzięczamy ten gmach? W pierwszym rzędzie i najgłówniej Bogu, dawcy wszelkich darów“ — mówił ks. areybiskup, poczem wyliczył sfery i dygnitarzy, których zabiegi przyczyniły się do urzeczywistnienia dzieła — i złożył im gorące podziękowanie.

„Nie moja rzecz — mówił ks. areybiskup dalej — opisywać zalety nowego gmachu. Uczynili to inni lepiej niżbym ja potrafił. Złączę tylko głos swój z głosem ogółu, który z rzadką u nas jednomyślnością stwierdza, iż roboty murarskie, stolarskie, ta-

pickerskie, blacharskie, konstrukcyjne żelazne, ornamenty artystyczne, zaszczyt przynoszą ich wykonawcom. Dowiedzieliście niemi panowie, że w wielu gałęziach przemysłu i sztuki stosowanej śmiało możecie iść o palmę pierwszeństwa z podobnymi wytworami zagranicy.

„Wreszcie jeszcze jedno. Przy daleko nawet mniejszych budowach pada prawie zawsze ofiarą jakieś życie ludzkie. Tutaj z tysięcy robotników zajętych lat kilka, ani jeden nie doznał poważniejszego szwanku. Jaka to radość dla serca biskupa, że z okazji tej budowy żadne dziecko nie zapłakało nad stratą ojca, żadna matka nad śmiercią syna. Jak tu Ojcu niebieskiemu nie być wdzięcznym.

„Kończę, oddając ten dom poświęcony i wszystkim, którzy w nim pracować będą, pod stałą i niezmienną opiekę Opatrzności, Najświętszej Panny Królowej naszej i św. Michała archanioła. Niech Panu Bogu zawsze będzie na chwałę a społeczeństwu na pożytek!”

Z kolei przemówił prez. dr. Małachowski, którego mowa w streszczeniu brzmi jak następuje:

Mowa prezydenta Małachowskiego.

Prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski zaczął swą mowę od przypomnienia, jak to 43 lat temu w tem samym miejscu otwarto na zupełnym pustkowiu dworzec pierwszej kolei w Galicyi.

„Wkrótce ta bagnista płaszczyna, która była własnością miasta, a w r. 1860 odstąpioną została Towarzystwu kolejowemu na cel pomieszczenia dworca i jego przynależności, stała się nową, zupełnie dzielnicą — powstały tu domy, szkoły, fabryki, ulice — z niedawnego pustkowia pozostało tylko wspomnienie.

„Po 43 latach na tem samym miejscu powstaje wspaniały nowy dworzec — powstaje jedna z największych w państwie hala wjazdowa dla pociągów.

„Ale czy ten nowy dworzec z tą nową halą, może znowu popchnie cały handel i przemysł na nowe tory, czy może zdziała ponowny przewrót ekonomiczny, czy stworzy nowe dzielnice, nowe linie, nowe drogi? Nie — tych zadań ani nie ma, ani ich też nie spełni — jest sam w sobie wspaniałym budynkiem, odpowiadającym wszelkim najnowszym wymaganiom architektury, sztuki i wynalazków w dziedzinie komunikacji, jest dziełem, mającym to samo zupełnie zadanie, jakie spełniał zburzony poprzednik jego.”

Pomimo to obecna uroczystość jest faktem doniosłym dla miasta Lwowa, gdyż:

„Czem brama wjazdowa i jej otoczenie były dla miast w ubiegłych wiekach, tem hala wjazdowa i dworzec kolejowy dla dzisiejszego miasta.

„Hala i dworzec witają przybyłych — rozmiały, budowa, ornamentyka i kształty hal i dworców wpływają na powstanie pierwszych wrażeń, które gość odbiera u wejścia, z nich sędzi o rozwoju wielkości, kulturze i cywilizacyjnym rozkwicie miasta.”

„Jednem słowem hala i dworzec nadają miastu charakter ogólny, one są dla obcych niejako jego firmą, marką zewnętrzną.”

Dalej p. prezydent podniósł fakt doniosły, że „to pierwsze wielkie dzieło budownictwa kolejowego wykonane wyłącznie krajowymi siłami”, zaco znowu zwrócił się ze słowami gorącego podziękowania do ministra kolejowego dra Wittka, a z kolei do dyrektora kolei państwowych we Lwowie radcy dworu Wierzbickiego, powiadając, że jego to jest zasługą „jeżeli nastąpił ten doniosły przełom w dziedzinie budownictwa kolejowego przez wykonanie tego dzieła krajowymi siłami.

„On bowiem swojemi wyjątkowemi zdolnościami i znakomitą długoletnią działalnością na polu technicznego i artystycznego przemysłu wzbudził w centralnej władzy to nieograniczone zaufanie do naszych sił i jego odpowiedzialnemu wybornemu kierownictwu zawdzięczamy dodatni wynik tego przełomu.”

Mowa zakończył gorącym życzeniem, „ażeby to dzieło stworzyło nową szczęśliwą epokę w dziejach naszego miasta” i okrzykiem na cześć cesarza.

W końcu przemówił minister kolei dr. Henryk Wittek:

Mowa ministra Wittka.

„Dając wyraz radości mej z powodu, iż mam sposobność wziąć udział w uroczystym oddaniu do ruchu nowego centralnego dworca, urządzonego przez lwowską dyrekcję kolei państwowych, pozwalam sobie przedewszystkiem wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie Najprzewielebniejszemu arcybiskupowi ks. drowi Bilczewskiemu, który okazał tyle dobroci, zarówno przy rozpoczęciu, jak przy ukończeniu budowy, udzielając jej kościelnego błogosławieństwa, jak niemniej szanownemu prezydentowi miasta, drowi Małachowskiemu za przyjazne słowa uznania, poświęcone rządowi, przyczem wspominał także o dążeniach ministra zarządu kolejowego.

„Rząd bierze skwapliwie udział w dzisiejszej uroczystości. Sprawia mu to prawdziwe zadowolenie, że zarząd kolei państwowych dzięki tak hojnie przyzwołanym mu przez wysoką reprezentację państwa środkom, mógł w miejsce dawnego dworca, który już nie odpowiadał szybkiemu rozrostowi frekwencji, stworzyć nowy gmach odpowiadający zwiększonym

wymaganiom i wyposażony we wszystkie nowoczesne urządzenia.

„Gmach ten daje rękojmię, iż ruch odbywać się będzie bez trudności i prawidłowo; za rękojmię niech służy fakt, że — jak zawodowi znawcy powszechnie stwierdzają — gmach ten dorównywa w zupełności najlepszym w tym kierunku wzorom. Jest on zresztą budowlą, która nie tylko odpowiada potrzebom szybkiego rozkwitu stolicy kraju, lecz także będzie jej ozdobą.

Następnie odczytał minister odrębne pismo cesarskie, którem cesarz nadał zasłużonym około budowy dworca następujące odznaczenia:

Dyrektorowi kolei państwowych we Lwowie, radcy dworu Ludwikowi Wierzbickiemu, za pełne oddanie się i skuteczne kierownictwo budowy, wyrażono najwyższe szczerzej uznanie i najwyższe uznanie starszemu radcy budownictwa przy ministerstwie kolei państwowej Ernestowi Baudischowi.

W dalszym ciągu nadano z tego samego powodu architektowi i budowniczemu lwowskiemu Władysławowi Lwigród Zacharyewiczowi, tytuł radcy budownictwa, Józefowi Gereckiemu słusarzowi z Krakowa, Józefowi Węzelakowi (fabr. stol.) ze Lwowa i insp. kol. Franciszkowi Rybickiemu ze Lwowa, tytuł radcy ces. Starszemu kom. bud. kolei Juliuszowi Liszerowi i Em. Cyprjanowi, złoty krzyż zasługi z koroną.

Następnie otrzymali odznaczenie st. insp. kol. we Lwowie Edmund Bartmański, radca Ign. Drewnowski, Al. Götz insp. kol., st. kom. Albin Zazula, st. rew. Ign. Krupski, wermistrz Józef Kraczyło, bannistrz Stanisław Varisella — w formie uznania, a inspektorowie kol. Adolf Müller i Grzegorz Guttman tytuł i charakter st. insp.

Po odczytaniu tych odnaceń minister wyraził imieniem zarządu ministerstwa kolei żelaznych podziękowanie inżynierom, przedsiębiorcom, przemysłowcom, robotnikom słowem tym, którzy doprowadzili do skutku to piękne dzieło nowego dworca.

Zwracając naszą uwagę, że piękną fasadą nowego dworca kolej. projektował arch. Wład. Sadłowski, prof. tut. państw. szkoły przemysłowej. Prof. Sadłowski pracował prawie dwa lata nad projektem tej fasady w Dyrekcji kolei, jego rysunek został zatwierdzony przez ministerium i tylko dlatego, że Dyrekcja lwowska nie powierzyła projektantowi artystycznego kierownictwa zostało nazwisko właściwego twórcy fasady w sprawozdaniach dziennikarskich pominięte.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Odwiedziny monarsze.

Rzym. (TBK) Król Wiktor Emanuel udał się do Neapolu.

Z wojny na Wschodzie.

Tokio. (TBK) Parlament uchwalił adres dziękczynny do admirała Togo. Minister marynarki oświadczył, że należy być przygotowanym na długie trwanie wojny.

Depesze handlowe z d. 26 b. m.

Budapeszt, 26 marca. Pszenica na kwiecień 8'05 do 8'06. Pszenica na październik 8'03 do 8'04. Zyto na kwiecień 6'43 do 6'44. Zyto na październik 6'52 do 6'53. Owies na kwiecień 5'31 do 5'32. Owies na październik 5'52 do 5'53. Kukurudza na maj 5'28 do 5'29. Kukurudza na lipiec 5'31 do 5'32. Rzepak na sierpień 11'15 do 11'25.

Oferty mierne.
Chęć ograni.
Uspokojenie spok.
Pogoda: piękna.

LITERATURA I SZTUKA.

○ **Z opery.** W niedzielę odbędzie się trzecie przedstawienie „Hamleta”, który powtórzony zostanie jeszcze we środę.

Będzie to ostatnia sposobność usłyszenia tej opery, wykonanej u nas, zdaniem krytyki, pod każdym względem bez zarzutu, a która nieodwołalnie kończy obecny sezon operowy.

○ **„Gejsza”** operetka w 3 aktach Sidney-Jonesa, ciesząca się u nas wielkiem powodzeniem, wznowiona zostanie w najbliższym czasie. Nowością będzie prolog napisany przez jednego z tutejszych poetów, dowcipny i zastosowany do wypadków rozgrywających się na dalekim Wschodzie. Odpowiedniej przeobraze ulegną również kuplety, odznaczające się znaną zresztą pęknością i lekkością melodyi, które odśpiewują najwybitniejsze siły naszej operetki. Równocześnie przygotowują się nowe dekoracje, kostymany, i balet odtajniony przez cały „Corps de ballet”.

○ **„Lutnia”** urządza w sali Filharmonii zwyczajny koncert za rok 1903/1904 z następującym programem: 1) Saint-Saëns'a introdukcja do oratorium „Potop” — orkiestra; 2) Rossini „Qui tollis” duet ze mszy solennej na sopran i alt z tow. orkiestry; 3) Schubert „Śpiew duchów nad wodami”, ośmiogłosowy chór męski z orkiestrą smyczkową; 4) Verdi „Stabat Mater”, na chór mieszany z orkiestrą; 5) Soltys „Symfonia” b. mol. w 4-ch częściach — orkiestra; 6) Gounod „Gallia” Psalm na sola. chór mieszany, orkiestrę i organ. Piękny ten program, zestawiony

stosownie do okresu wielkopostnego, zainteresował szerokie koło, gdyż „Stabat Mater” jedno z ostatnich dzieł Verdiego, we Lwowie dotąd nieznanne a odznaczające się potęgą dynamiki tak w instrumentach, jako też w częściach wokalnych, napisane zresztą zwięźle, w sposób przystępny a nader efektowny, usłyszy publiczność lwowska w interpretacji doskonałych chórów „Lutni” po raz pierwszy. Nadto bardzo zajmującym jest dzieło orkiestralne M. Soltysa „Symfonia”, której I. część wykonała już ku ogólnemu zadowoleniu orkiestra 15 p. p. na ostatnim koncercie „Lutni” w styczniu b. r. a obecnie wykona ją w całości.

Spodziewamy się, że sala Filharmonii zapełni się na tym koncercie szalenie, jak to zwykle bywa na występach „Lutni”, która starannem zawsze wykonywaniem a obecnie także niskimi cenami wstępu stara się spopularyzować dzieła tak wielkich kompozytorów jak Gounod i Verdi.

○ **Dzieje Polski za Jagiellonów** napisał dr Feliks Koneczny. Kraków, 1903.

Przed rokiem mniej więcej ukazały się tegoż autora „Dzieje Polski za Piastów”, obecnie zaś pojawiła się praca stanowiąca ciąg dalszy poprzedniej, choć obejmująca zamknięty poniekąd, a świetny okres dziejów naszych. Można by wogóle podnieść pewne wątpliwości co do pożytku wydawania parotomowych nie źródłowych prac historycznych, które są zbyt popularnie napisane dla historyków fachowych i nauki nie posuwają naprzód, są zaś opracowaniami zbyt szczegółowymi dla mniej wykształconych czytelników. Wątpliwości te nasuwają się tembardziej, jeśli wydawnictwa takie podejmuje „Towarzystwo oświaty ludowej”. Dzieła dr. Konecznego bowiem w żadnym razie do literatury ludowej nawet bardzo rozległe pojętej zaliczone być nie mogą. Jeśli jednak na możliwość i potrzebę wydawania dzieł takich się zgodzimy, pozostaje rozpatrzyć jedynie historyczno-literackie stanowisko autora i historyczną prawdę przedstawienia. Autor daje nie tylko obraz wydarzeń politycznych i zewnętrznych, ale równocześnie rozwija obraz społecznych przeobrażeń i urządzeń, nie zawsze zresztą umiennie dostatecznie jasno związane pierwsze z drugimi. W rozbiór wierności przedstawienia historycznego trudno oczywiście się wdawać w pobieżnej notatek; zauważyć tylko wypada, że autor gromadzi może zbyt wielką ilość szczegółów, które zaciemniają nieco dziejowe obrazy. Język nągół zwięzły i prosty, choć nie mający pretensyj do popularnego, układ przejrzysty i jasny.

Stanowisko zaś autora jako historyzofa, jego kąt widzenia wypadków przeszłości charakteryzuje końcowy ustęp „Dziejów Polski za Jagiellonów”, gdzie autor mówi o idei Jagiellońskiej. „Rozważając powołanie poganina Jagielly na tron polski, przypomina się, jak w największej sprawie w historii ludzkości „naród wybrany” nie chciał służyć dziełu zbawienia, a Opatrzność powołała natenczas pogan do przyjęcia i szerzenia świętego dzieła chrześcijaństwa, podobnież dokonali Jagiellonowie tego, czem wzgardzili, niepomni obowiązków, cesarze rzymscy a niemieccy królowie. Nasz naród pierwszy doszedł do poczucia narodowego i pierwszy uznał i uszanował to w innych narodach. Jagiellonowie krocząc na czele społeczeństwa, jako przodownicy i wykonawcy jego idei dziejowej, okazali tego dziejowego cudu wobec Europy, że łączyli narody pod hasłem braterstwa, a nie podbojem. Unia jest najwyższym objawem polskich dziejów i najpiękniejszym przykładem dla innych ludów europejskich. Wdzięczna Jagiellonom potomność zowie też tę sprawę ideą Jagiellońską. Piastom zawdzięczamy wiarę i narodowość; Jagiellonom część za to, że politykę narodową na chrześcijańskich oparli zasadach”. Takie jest historyczno-literackie stanowisko autora. (as)

Po zamknięciu numeru.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przzerwana pomiędzy Lwowem a Krakowem, wskutek tego depesze telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Polski „Sokół” we Lwowie rozpisal konkurs na szkice projektu budowy względnie powiększenia obecnie istniejącego własnego gmachu. Projekt uznany za najlepszy otrzyma nagrodę w kwocie 200 kor. (Projekt drugi otrzyma nagrodę 100 koron). Termin do przedkładania projektów: 30 kwietnia b. r. godzina 8 wieczór. Szczegółowy program, plany obecnego gmachu, sytuację gruntu wydaje kancelarya od 5—8 wieczorem każdego dnia z wyjątkiem świąt i niedziel.

Sprzedaż rabatowa na rzecz ubogich pozostających na opiece towarzystw i zakładów dobroczynnych odbędzie się jeszcze w handlu pp. Ligęzy i Górskiego ul. Halicka 21 dnia 29 marca, zaś w drogueryi p. Leszka Sadowskiego, plac Kapitulny l. 1 dnia 31 marca br.

Port na Wiśle w Nadbrzeziu.

Rok prawie temu, jak w szpaltach tych samych ktoś z ludzi dobrej woli zastanowił się nad kwestyą budowy pierwszego galicyjskiego portu. Przemknęło kilka artykułów w sprawie objęcia robót i cicho, jak przedtem tak i potem. To były kwestye poruszone nagle i pobieżnie.

Ponieważ sprawa ta może nas bardziej zajmować, boć to przecież nasz pierwszy port, wartaby to też rzucić okiem na jego wygląd, dotychczasowe roboty i nadzieje rozwoju.

Wisła przy ujściu do Królestwa na znacznej przestrzeni prawie już zregulowana, posiada dość wielki ruch galarów, spławów, kilka statków rządowych i prywatnych, zatem mimowoli wyradza się potrzeba schroniska na zimę a zarazem i miejsca, gdzieby towar, który przyszedł koleją z głębi kraju mógł być wygodnie przeładowany i dalej w Królestwo woda, a względnie odwrotnie z Królestwa przewożony.

Idealnie obranym do tego punktem jest Nadbrzezie, przedmieście stolicy sławnego niegdyś zasobnością województwa sandomierskiego, oddzielone modrą wstęgą Wisły, poza którą amfiteatralnie piętrzą się gmachy dawnej świetności, dziś częścią zrujnowane, częścią na „kazamaty“ i inne „czyny“ pozmieniane. Sandomierz jest jednak zarazem krajowym punktem regularnie kursujących parostatków rosyjskich, jestto więc najwygodniejszy naturalny punkt, łączący ruch handlowy dwu państw.

Już dawno odczuwano tu potrzebę jakiegoś łatwego sposobu przeładowania towarów z wagonów na galiary i odwrotnie, to też ministerstwo kolejowe zbudowało tymczasowy drewniany pomost do przeładowywania, co jednak nie było zbyt wygodnem, z drugiej zaś strony wydzierżawione przedsiębiorstwu, pobierającemu olbrzymie opłaty, zamiast ułatwiać, utrudniało ruch cały i wpływało ujemnie na jego rozwój.

Obecny port zajmujący przestrzeń 77.800 m. □ planowany jest na wzorach zagranicznych i posiada wszelkin udogodnienia tak dla przeładowywania jak i rozkładu miejsc składowych i zadanie swe spełniać może bez względu na stan wody. Posiadać przytem będzie warstwy reperacyjne dla statków a zarazem i wyciąg maszynowy dla statków tj. równie pochyłą na której po szynach, statki i galiary spoczywające na wózkach wygodnie, będzie można wyciągać celem opatrzenia ewentualnych braków.

Całość da się rozdzielić na dwie części:

I. Baseny dla ruchu statków, w których duo jest 2 m. pod najniższym stanem wody.

II. Ładownie dla ruchu konnego i kolejowego.

Baseny są dwa, jeden długości 350 m. a szerokości 30 m., tj. 17.500 m.² rozszerza się przy końcu w kwadrat 100×100 m. i tak tworzy drugi basen 10.000 m.² pow. Z obu stron basenów rozciągają się ładownie tj. platformy 350 m. powyżej najniższego stanu wody, przeznaczone dla składu towarów na statki załadować się mających i zajeżdżania wozów. Lewe platformy są przeznaczone li tylko dla ruchu wozowego, prawe zaś dla kolei.

Podniesienie to nie zawsze wystarcza, ponieważ różnica tutaj między najniższym a najwyższym stanem Wisły wynosi 5 m. Dla takich stanów zbudowano wysoką platformę, to jest nasyp 120 m. dł. 6.20 m. nad najniższym stanem wody, od wody odgranicza ją bulwar.

Platforma ta jest wyłącznie dla ruchu kolejowego.

wego. Strona czołowa głównego basenu powierzchni około 9000 m. posiada łagodne skarpy brukowane i służyć będzie dla składow drzewa.

Zabezpieczenia brzegów stanowią budowle kamienne i betonowe kamienne opatrzone licznymi schodami dla ułatwienia komunikacji. Całość zamyka z jednej strony stary wał wiślan z drugiej zaś nowy wał ochraniający pozostawiając tylko wolną przestrzeń dla 28 m. szerokiego kanału wjazdowego.

To ogólny obraz, dodajmy do tego cztery magazyny kolejowe, budynec warsztatowy i skromny a miły domeczek w stylu zakopiańskim dla dozorcę portu a będziemy mieć całość. Większa część tego, mimo walk z niesfornym żywiołem wody, który w lipcu zeszłego roku cały miesiąc był na metr nad niskimi platformami i mimo trudności technicznej natury które się szczególnie przy fundacjach okazują, jest już na ukończeniu. Brak magazynów, budynku warsztatowego i murów oporowych wysokiej i niskiej platformy, których fundamenta gotowe czekają by z wiosną, przysłać mogły resztę swej całości.

Początkowo miano oddać roboty firmie włoskiej Marinelli et Paccanoni, jednak dziełne znalezienie się prasy jako opinii narodu skłoniło rząd do objęcia robót w własny zarząd, przez co grosz mający stanowić zarobek obcokrajowców wzmaga dobrobyt naszych robotników, wykształca naszych podmajstrzych i majstrów i da Bog, że nie potrzeba będzie obcych, boć nasi jeśli nie lepiej to w każdym razie nie gorzej od zagranicznego robotnika wystąpić potrafią, trzeba im tylko dać możność nauki i wyrobienia się. Cała budowa, której koszt wynosić będzie około półtora miliona koron, ukończona będzie w tym roku i budzi wielkie nadzieje tem bardziej, że sąsiad nasz tj. Rosya o ile obecne położenie polityczne nie zmieni jej zamiarów, miała przystąpić z wiosną do budowy portu po swej stronie. Krok ten ze strony Rosji spowodowałby rychłe połączenie Sandomierza linią kolejową z Ostrowcem najbliższą stacją linii Iwanogrodzko-Dąbrowskiej a tak, Sandomierz i Nadbrzezie stanowiłyby jeden z głównych punktów dla transportu towarów wprost z północy na południe i odwrotnie. Wprawdzie żegluga nasza jest dopiero w kolebce tworząc jednak dalsze drogi, w dogodnych miejscach porty, doczekamy się z pewnością rozwoju i jej błogich skutków na polu ekonomicznem.

Słyszysz się często głosy zwiedzających „he co? tak za 50 lat, to może tu ruch jaki będzie, ale nim to nastąpi“. Albo: „aaa, ładne to jest, ani słowa, ale czy się będzie opłacać“.

Trzeba więcej wiary i ufności w siły żywotne narodu i cierpliwości, przecież największe porty Niemiec i innych krajów, gdzie dziś olbrzymi ruch, w pierwszych latach stały pustkami, trzeba pamiętać o tem, że „per aspera, ad astra“ i wywalać ciągle nowe należące się nam słusznie pozycje budżetu państwowego, który nas tak długo po macoszemu traktował, by tym groszem, głównie z naszej krowawicy pochodzącym wzniesć podstawy przyszłego dobrobytu.

W. J.

Towarzystwo rolnicze śląskie.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“).

Cieszyn. 21 marca.

Stara, poważna i zasłużona organizacya rolników polskich w Księstwie Cieszyńskim odbyła wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków swoich, którym zarząd główny przedstawił sprawozdanie z działalności Towarzystwa i jego kółek w ciągu r. 1903.

2180 członków, z których 27 przybyło w ciągu r. 1903, przeszło 60 kółek, które szerzą znajomość rolnictwa i wiadomości gospodarskich za pomocą edycyów i rozpowszechniania czasopism rolniczych, a oświatę w ogóle za pośrednictwem czyteln istniejących przy kółkach, wydawania organu zawodowego towarzystwa p. t. „Rolnik śląski“ (rok 1904 jest 20-tym istnienia tego pisma), praca około podniesienia chowu bydła i koni wśród ludu śląskiego, dalej usiłowania podjęte w celu podniesienia chowu owiec w okolicach górskich Księstwa Cieszyńskiego (w Jabłonkowskiem), troska o podniesienie chowu świń, ryb, drobiu, pszczelnictwa, sadownictwa, uprawy roślin, rozwijanie samopomocy wśród ludu przez popieranie wspólnego zakupu narzędzi i maszyn rolniczych, wreszcie dbałość o wychowanie zawodowe młodzieży rolniczej.

Jest tedy kółek ogółem 62, a mają one szeroką autonomię, a zarząd główny, rezydujący w Cieszynie jest w organizacyi towarzystwa czynnikiem naczey pośredniczącym, niż zwierzchniczym. Prezesem zarządu głównego jest p. Jerzy Ciećciała, rolnik z Mistrzowie, b. poseł na Sejm śląski, wiceprezesem p. Jan Stwiertnia, światły rolnik z Kisielowa, a obok nich zasiada w zarządzie 7 członków, z których trzech ustępuje corocznie. W miejsce ustępujących wybrano wczoraj pp. J. Ciećciałę (ponownie), Adama Sikorę, wójta z Nawsia i J. Zaleskiego z Puńcowa. Zastępcami członków Zarządu wybrano pp. Martynka z Ogródzonej i Bilkę, kierownika szkoły w Rychwałdzie. Prócz zarządu głównego sprawami towarzystwa zajmuje się t. zw. Rada ogólna, obradująca kilka razy do roku, a złożona z delegatów poszczególnych kółek. W walnem zgromadzeniu zwyczajnem, odbywającym się raz w rok, biorą udział członkowie wydziałów poszczególnych kółek.

Wczorajsze walne zgromadzenie członków było liczne — w sali Domu narodnego zebrało się około stu osób, które po przyjęciu do wiadomości sprawozdania (zarząd ogłosił je przed tygodniem drukiem w „Rolniku śląskim“) zarządu i po uchwaleniu dlań w myśl wniosków komisji rewizyjnej absolutorium z prowadzenia ksiąg rachunkowych, urządziły serdeczną owacyję prezesowi Towarzystwa posłowi Cieszyńskiemu. Skorzystano ze sposobności, aby sędziemu pracownikowi w szerokim gronie członków Towarzystwa rolniczego złożyć serdeczne życzenia z okazji 70-iej rocznicy jego urodzin, przypadającej w d. 14 kwietnia b. r. Wyrazem owych życzeń było ciepłe przemówienie p. Stwiertni, przyjęte przez zebranych oklaskami.

3) YAMADA KAKASHI:

ASAGAO

Dramat japoński w jednym akcie.

(Ciąg dalszy.)

GOSPODARZ. Życzenie pańskie spełniłbym w tej chwili, lecz ta dziewczyna, odszedłszy stąd, udała się do sąsiedniej miejscowości Shimizu. Jeśli rzecz pilną macie do niej panie, to wysył posłańca w drogę, lecz, i tak, w nocy, wątpię czy się sprawi.

KOMAZAWA. O, jaka szkoda! Jutro o świcie stąd w dalszą drogę wyruszyć muszę.

GOSPODARZ. Ach, cóż pan mówi...

KOMAZAWA. Tak, mój kochany! A teraz patrzcie: oto te trzy rzeczy przeznaczam dla Asagao w nagrodę. Waszej je pieczy polecam, myślę, że się nie zawiodę. Oddacie je Asagao kiedy tu powróci.

GOSPODARZ. Dobrze, tak się stanie. (Przeogląda wręczone mu przedmioty) Ah, co za olbrzymia suma!... Ponadto przepyszny wachlarz kobiecy i jakiegoś leki?

KOMAZAWA. O, tak, to lekarstwo, to środek tajemny na oczy, z Chin przywieziony, działa natychmiast, lecząc nawet najcięższą oczu chorobę, jeśli się ją wypije zmieszaną z krwią żywotną męża, urodzonego w roku Ki-no-ye No.

GOSPODARZ. To rozumnie dar, płynący z serca! Skoro tylko wróci, wręczę jej wszystkie dane mi przedmioty i darem ucieszę ją.

RECYTATYW*).

W chwili, gdy gospodarz bierze wręczone mu dary, bije dzwon.

KOMAZAWA. O, o, oto nadeszła godzina odjazdu.

*) Recytatywy, po japońsku „Ji“ albo „Chobo“ zwane, wykonywa śpiewak, przy akompaniamencie cytarzysty. Obaj siedzą w małej łoży prosceniowej, umieszczonej w rogu sceny. Recytatywy te odpowiadają w pewnej mierze greckiemu chórowi.

RECYTATYW.

Podczas gdy słucha uderzeń dzwonu, wchodzi Iwashiro Takita, odziany w szaty podróżne, a wraz z nim reszta towarzyszy.

IWASHIRO. Więc cóż, ruszmy w drogę, panie Komazawa?

RECYTATYW.

Przynaglony temi słowy, zbiera się Komazawa i opuszcza komnatę. Gospodarz spogląda za nim i żegna ich ukłonami. Iwashiro i Komazawa idą razem, choć serca ich nienawistne są sobie.

GOSPODARZ. Ha, obaj oni wprawdzie są rycerzami, lecz jakże różni od siebie — jeden złośliwy i przewrotny, drugi łagodny i uczciwy. Przebóg, pyszny to rycerz ten pan Komazawa! Lecz mniejsza z tem — dar dla Asagao, jako naroda za dzisiejszy śpiew, wydaje mi się stanowczo zbyt hojny... W tem coś być musi!

RECYTATYW.

Tak on rozmyśla. Wraz zbliża się Asagao, wiedzioną dziwnem przecuciem. Ukończyła przydrożną swą grę, a teraz wraca, omackiem drogi szukając i we drzwiach staje. Tokuyemon destrzeżę ją szybkim spojrzeniem.

GOSPODARZ. Ach, jaka szkoda, Asagao, że oto tak późno przybywasz. Gość mój wczorajszy raz jeszcze zawołać cię kazał, lecz jego życzeniu odmówiłem musiałem, gdy się dowiedziałem, żeś do Shimiru odeszła. Właśnie przed chwilą wyruszył w drogę. Lecz teraz raduj się dziewczę! Przecież wachlarz i pieniądze wór i lekarstwo cudowne na oczy — oto hojne dary, które on dla ciebie w mem przechowaniu zostawił.

ASAGAO. Oh, jaka szczodrość, jaka wielka łaska! Bardzo mi przykro, że podziękować mu nie mogę sama... Lecz jedno mi życzę, dobry gospodarzu: czyli na wachlarzu niema żadnego napisu?

GOSPODARZ. Zaraz to obaczę. (Rozwija wachlarz i ogląda go). Na rękojeści złoconej jest kwiat, a dalej, ten oto wierszyk pod nim napisano:

„Tylko w porannej, wczesnej godzinie,
Gdy krople rosy poczuje w swem łonie,
Kwiecie powoju kielich swój rozwiera —
Lecz kiedy z niebios pożoga w kwiat spłynie
Promieni słonecznych bezlitosny rój,
I wyasie z płatków wszystkich rosy zdroj,

Nieszczęsne kwiecie omdłowa i ginie:

Wraz z śniącą rosą życie w nim zamiera —

O, gdyby zbawcze popłynęły strugi:

Ożywych kropel dżdżu perliste smugi!“

Na odwrotnej stronie stoi imię: Miyagi Asajiro, inaczey Komazawa Jirosaemon.

ASAGAO. (Silnie wzburzona). Co? Miyagi Asajiro, inaczey Komazawa Jerosaemon — tak napisano na wachlarzu?

GOSPODARZ. Tak jak powiedziałem.

ASAGAO. O, ja nieszczęsna!

RECYTATYW.

Tak skarżąc się, wznosi zmienione swe oblicze ku niebiosom.

ASAGAO. (We łzach). O biada mi, żem o tem nie wiedziała, biada! Więc mnie nie zwiodło podobieństwo głosu — on to był, on, a nikt inny, on Asajiro! O mówcie mi, mówcie, kiedy stąd wyruszył?

GOSPODARZ. Niedawno właśnie. Lecz powiedz, dziewczę, czy znasz ty tego rycerza?

ASAGAO. Ha, czy go znam? Wszak ulubieńcem on mój kochanym, on mężem mym, on jest tym szukany, za którym płyną wszystkie moje łzy! Ach, ja tu stoję i czas tylko tracę, a moje serce podąża za nim.

RECYTATYW.

Dziewczynę odejść chcącą, powstrzymuje Tokuyemon.

GOSPODARZ. Stój, dokąd dążysz, patrz: wszakże burza szaleje na dworze! Przed tobą wietrzna noc! Jak możesz tak się narażać?

ASAGAO. (Wyrывая mu się). Gdybym wiedziała, że mnie tam śmierć czeka, cóż mnie to może obchodzić?

GOSPODARZ. Szalona jesteś, szalona!... Wszystko to piękne, ale przy twej ślepcocie nie możesz tak się narażać!

ASAGAO. Puśćcie mnie, puśćcie!

RECYTATYW.

Wyrывая się z rąk jego przemocą i zdając się na swą łaskę, podąża w ślady ukochanego, w zamiarze swym niezachwiana. Na dworze gwałtowna ulewa.

(Dok. nast.)

Tłum. z niem. H. F.

Do prof. Szpilmana, obchodzącego 25-letni jubileusz pracy naukowej zebrani wystali telegram z wyrazami uznania dla zasług, jakie szanowny jubilat położył na polu nauki tak ściśle związanej z rolnictwem, tj. weterynaryi. Wniosek uczyniony w tym kierunku przez posła Ciećciałę przyjęto z zapalem, poczem rozpoczęła się może najbardziej zajmująca część obrad walego zgromadzenia, mianowicie referaty, które właściwiejby należało nazwać wykładami, lub odczytami, tyle przyniosły pouczającego materiału do myślenia dla rolnika, który uznaje potrzebę samokształcenia się i zaznajamiania z postępiami wiedzy rolniczej i umiejętności pokrewnych.

Rozpoczął te wykłady p. Wł. Szybiński, dyrektor zimowej szkoły rolniczej, który na podstawie doświadczeń swoich poczynionych podczas odbytej niedawno podróży naukowej do Danii, mówił o postępowych sposobach dojenia krów.

Z kolei pp. Zaleski, Biedrawa i Śliwka, mówili o próbach z nasionami i nawozami sztucznymi. Każdy z wymienionych prelegentów przedstawiał typ odmienny.

P. Zaleski to człowiek z szerokiem wykształceniem przyrodniczem, który wzięwszy się przed kilkunastu laty do rolnictwa, zrobił sobie zadanie życia spopularyzowania wiedzy rolniczej. Drugi prelegent p. Biedrawa to typ najlepiej wykształconego rolnika śląskiego. P. Biedrawa wyszedł z pod wieśniaczej strzechy, ukończył gimnazjum niższe, potem szkołę rolniczą średnią w Ober. Hermsdorf na Śląsku opawskim, potem służył w wojsku, skąd wyszedł ze stopniem porucznika rezerwowego, i powróciwszy pod strzechę wieśniaczą, gospodarzy wzorowo na ojczyźnie w Trzyńcu. Trzeci prelegent p. Śliwka to rolnik samouk, który posiadając kilkanaście morgów gruntu w górskiej gminie Koniakowie potrafił zrobić odziedziczony kawał ziemi urodzajnym na podziw sąsiadów. P. Zaleski w przemówieniu swoim o pożyteczności nawozów sztucznych, kładł szczególny nacisk na rezultaty otrzymywane przez p. Śliwkę.

Ostatnim referentem był p. Zaleski, który w gościnnym, rozumnym przemówieniu wykazywał zgubne skutki używania trunków alkoholycznych, stwierdzając zarazem, że w walce z pijaństwem energia zarządów gminnych mogłaby oddać niezmiernie usługi. Przybywszy z poza Śląska uderzało bardzo mile zainteresowanie, z jakim gospodarze wiejszy brali udział w obradach wieczornych. Członkowie zarządu głównego wyrzucali niektórym kółkom opieszałość. Nie wątpię, że wyrzuty te były uzasadnione, niemniej jednakże z radością podnoszę, że pomimo skarg na opieszałość i niektórych kółek i wielu członków, Towarzystwo rolnicze śląskie rozwija się bardzo pięknie.

Członkowie kółek rolniczych z Galicji powinni przybywać na Śląsk, aby zaznajomić się z działalnością Towarzystwa rolniczego i korzystać w pracy swojej z jego doświadczeń.

Lwowskie Towarzystwo gospodarskie przesłało wczoraj bratniemu Towarzystwu śląskiemu życzenia pomyślnego rozwoju i usprawiedliwienie, że nie mogło wysłać osobnego delegata. Delegatem krak. Tow. gospodarskiego był p. dr. Tomalski.

MAŁY FEJLETON.

MARYA COLONNA WALEWSKA: Z OBCZYNY.

(Hr. Wielopolska).

.... Od nas, tym długim szlakiem oceanów,
Którym was wiozły pancerne olbrzymy
Od pól i lasów, od starych kurhanów,
Od niskich chałup, kędy kurne dymy
Wiją się sine — leci odorwana
Dusza narodu — przy zmierzających usiada,
W nieznanej przyszłości patrzy zadumana
I krzyż cierniowy na rany układa...
(Kuzmierz Pawłowski).

Leżało ich tyłu, krwawym i posępnym szeregiem... Mundury poszarpane, otwierały się szeroko na ranach, z których powoli płynęła krew czarna od zmieszanego z nią okrwini i stygnąca od zimna — a może od tej śmierci, chodzącej między nimi, cicho i złowrogo.

Od czasu do czasu jej sucha ręka kładła się na czyjejs głowie i wówczas ta głowa przechylała się spokojnie w tył, bez jęku, ruchem raczej znużonym i pozostawała już tak na wieki.

A daleko płakało tylko morze — obce.

Krok w krok za śmiercią, chodził między nimi człowiek o długich włosach, w sutannie, z trójkramiennym krzyżem w dłoni.

Chodził niespokojnie i mówił głosem trzęsącym się od przerażenia:

— Kłamiesz!... — rzekł nagle jakiś głos ochrypły z wysiłku i bólu.

Kapelan obrócił się w tą stronę, z której głos pochodził, lecz nie ujrzał już żadnych poruszających się ust. Była tylko, zwieszona na tornistrze porębana głowa rekreta, z ustami etwartemi wprowadzicie, ale nie mającemi już nigdy wydać dźwięku żadnego — więc zwrócił się znowu do tamtych:

— On już zmarł, ten co powiedział: kłamiesz! albowiem prawda jest, że nas tu nie zagnała ani chęć zysku, ani bezbożne pożądania. Żołnierze! wyście tu przyszli tylko aby stanąć murem przed świętą Matką Rosyą, aby ukarać tych pogan, którzy czezą bałwany, którzy mordują chrześcijan, a teraz ręce podnoszą świętokradzką na państwo carskie. Błogosławcie imię Najjaśniejszego Pana, iż was tu wysłał i pozwolił wam ginąć dla takiej sprawy!..

— Przeklinam i was i...

Znowu głos umilkł, zerwany jakby raptem, a gdy się kapelan obrócił, ujrzał tylko: dwoje rąk, wspartych na noszach, wyciągniętych szalonym wysiłkiem mięśni ku niemu i zniemcomiałych w przestrzeni.

Odrócił się po raz wtóry szybko i trwożnie i — mówił machinalnie dalej, zasłaniając się trójkramiennym krzyżem przed obelgami.

— Wy nie umieracie, żołnierze, żołnierze! Wy tylko przystępujecie próg owego królestwa chwały, w którym was czeka nagroda za dzielność, za męki i za wielki, święty cel waszej wyprawy... Wy nie umieracie żołnierze, boście dobrowolnie złożyli życia wasze młode za ojczyznę... boście dobrowolnie opuścili zagrody wasze i dwory...

Urwał...

Ranni patrzyli obojętnie w obce niebo, zawieszzone nad nimi — niektórzy umierali cisi i posępi, a niektórzy śledzili apatycznie blaski, rozłamujące się na krzyżu kapelana... Czasem ozwało się straszliwe rżenie i znowu spadała cisza głucha, dzwoniąc do wtóru salwom karabinowym i armatnim, wybuchającym gdzieś w oddali.

Nie było ani rezygnacji, ani zapалу, ani bohaterstwa w tych bohaterach, leżących na zmarzłej ziemi... Dlatego może kapelan złotousty umilkł. Może odczuł ten olbrzymi rozdźwięk, jaki był między jego słowami, a temi, którzy ponuro konali, nie wierząc ani w sławę swojej śmierci, ani w świętość celu swego męczeństwa.

Ale po chwili odchrząknął i jał recytować dalej, prawie półgłosem:

— Czyście nie dobrowolnie przyszli żołnierze?

Czybyście nawet bez rozkazu nie byli przepłynęli te wielkie światy, aby zasłonić ojczyznę własnymi piersiami?..

Lecz uczuł nagle na sobie jakiś wzrok dziwny, tak, że umilkł. I rzeczywiście patrzyły na niego oczy młode, żywe jeszcze i przytomne, ale ogromne ze zmęczenia i męki i tak szczególnie w wejrzeniu, iż nie mógł skończyć zdania.

Zdawały się one tylko śmiać, tym strasliwym śmiechem, rzucającym w twarz piekielną ironię i prawie groźbę. Zdawały się przeczyć czemuś w rozpaczliwym szyderstwie. Ranny podnosi się nieco na łokciu, majestatyczny i wgardliwy, tak jakby miał wstać i zaprzeczyć głośno — w imieniu tysięcy — słowom kapelana — ale nagle — pobielał, powieki przymknęły się bezgłośnie, a usta ścięły się raptem i — pozostały tak na zawsze, z tym przywartym do nich — niewypowiedzianym smutnym, a szyderczym grymasem.

— Lach... — rzekł ktoś cicho,

A daleko płakało ciągle morze — obce.

LEON BLOY: MARZEC.

Z cyklu „Dwanaście Dziewcząt“ *)

Na oba kolana! Siewczyni, na oba kolana!

Gdybyś zdołała pojąć, co czynisz! Na jedno kolano, za mało. Zaprawdę, mówię ci, cokolwiek się zasiewa — tamtędy Bóg przechodzi... Cokolwiekbyś, słyszysz? to znaczy: obojętna, co.

Przypuśćmy — zgadzam się z tem chętnie — że ziarna swoje kupowałaś w sklepie szatana i że zasiewasz zarazę, głód, grzech, rozstrój, zgrozę — wszędzie tak samo i tembardziej należy ugiąć kolana. Mówię ci: tędy przechodzi Bóg.

Ten z jego Apostołów, który chwalił się, że zasadzać umie, i którego przedstawiają z mieczem praw w ręku, pisał raz do greckich wszeteczników, że są tylko trzy sposoby zasiewania, a to: w zgniliznę, w spódnienie i w słabość; i oto dlaczego postawa klęczącej jedynie ci przystoi. Do Pana tylko należy płodzić życie lub śmierć, więc przed Nim czynisz i On patrzy na cię w potężnej ciszy.

Możebna to wszakże, iż wierzysz, że siejesz tylko kwiaty. Pomówimy o tem później, gdy pora kwiatów nadejdzie. Obecnie jesteśmy tylko w marcu, w rocznicę stworzenia świata. Stał się naówczas, w czasach czasów, posiew słońc i posiew gadów, o jakim ty nie możesz mieć nawet pojęcia.

Twoja głowa śliczna o żółtych włosach, pękaby od samych opowieści owego czynu. Później kiedy trzeba było mrowia, pojawił się człowiek, który jest zarazem globem światła i bestyą, co pełza. Tamten to musiał być Siewcą, najdoskonalszym i nie rozumiejącym dobrze, dlaczego zajął jego miejsce.

Gdybyś to jeszcze zasiewała w noc bezksiężycową, jak czynią czarownice, można byłoby oczekiwać, że kwiaty czarne lub jarzyny ciemności błogosławione straszliwie przez zmyły chaosu, o jasnym dniu snuć będą sen niesprawiedliwości i przemieszania, który tkwi w twojej duszy; lecz ja cię widzę w jasnym ogrodzie, w alejach zielonych i głębokich, gdzie świeży powiew Niedzieli Loetara podszeptuje już troski ptaszkom zakochaanym. Ach, zaiste, nie wiesz zgoła, co czynisz; to widoczna.

Nigdy, na przykład, nie powiedziałaś sobie, że przekupnie ziaren są handlarzami tajemnicy i że nigdy nie można być pewnym tego, co sprzedają. A więc, posłuchaj!

*) Niniejszy fragment jest trzecim z dwunastu, poświęconych „Wielkiemu malarzowi Eugeniuszowi Grasset“, twórcy Zodyaku, rozgłośnego w Paryżu obrazu.

Mało to znaczy, że chcesz zasiewać lawkonie lub dynie — jest ziarno cudowne, jedno tylko ziarno, najmniejsze ze wszystkich ziarn, mówi Ewangelia, która jest porównaniem nieprzeniknionem Królestwa Niebieskiego i miarą Wiary, nieskończenie wierną. Stąd to — mówię ci to nawiasem — pochodzi zapewne owa sławna pycha fabrykantów musztardy, bo to nasienie jest tylko prostaczem ziarnkiem soczewicy.

Prostaczem, a nie jakimkolwiekbyś, ponieważ Parabola oznacza niem tylko Jedyne, które ma stać się kolosem nadwyzczajnie jedynym, gdzie zamieszkuje wszystkie ptaki.

Cobyś rzekła, gdy w twojej skrzynce, albo w twoich małych pakietkach, które mnie drżeniem przejmują, ukrywał się zarodek tego potężnego olbrzyma i tenby wszedł natychmiast — jak to przystoi cudownym roślinom — i pożarłszy twe kwiaty, twe grządki, twoje aleje i twoje gąszczce, najdłuższy swój korzeń zatopił ci w sercu?

TL. W. DALECKA.

Kornel Makuszyński: O duszy.

Poczęta byłaś duszo ma w tęsknocie,
Poczęta byłaś w smutku duszo moja:
Anioł stał w słońca stworzonego zlocie
U wieczystego zdroja,

I kiedy skrzydła twoje kładł na wiechrze,
Lży tobie duszo spowiadał najeichsze;
A kiedy tobie światłość kładł na lice,
Najserdeczniejsze prawil ci tęsknice —
Poczęta byłaś w smutku duszo moja!

A przeto nocy cichej błogosławie,
Iż są zemną wszystkie smutki moje,
A przeto tobie duszo błogosławie:
Smutna, anielskie bierzesz na się stroje,
Światlica moja lśni w anielskiej zjawie,
I anioł smutny wchodzi w me podwoje!
O duszo moja!

Tym coś szukają, patrząc w ludzkie twarze
Nie powiem kędyś jest
I kędy twoje lśnią anielskie strażę;
Jeno im powiem słowa smutne bardzo
I twarz im smutną ogromnie pokażę,
O duszo moja!

Niechaj ci oto nikt nie spojrzysz w lice
I niech nie widzi skrzydeł twoich w locie,
Niech nikt nie widzi się w pierś, w tajemnice,
Niech nie dostrzeże ciebie w widzeń zlocie;
Niechaj, kto smutny nie jest, nie usłyszysz
Anielskich szeptów spowiadanych ciszy,
O duszo moja!

A dzieło, które oto z ciebie będzie,
O, najsmutniejsza anielska siostrzyco,
Niby przesmutne zjawi się orędzie
Nieoświecone słońcem, błyskawicą:
Dziecię poczęte w smutku — smutne lędzie.

O smutna duszo moja, czekająca
Kiedy się Anioł, kochanek ukaże:
Każdy szept skrzydeł jak harfę cię trąca,
We łzach odbite śnisz anielskie twarze;
A oto wtedy jest oblubienica
Anielskich rojeń pełna i promieni,
I smutku pełna i tęsknot i łkania,
Ukochanego czekająca lica
I strasliwego jak śmierć miłowania,
O duszo moja,
Duszo czekająca!

A nie jest miłość twoja z łez strumieni
Ni z hymnów, śmierci głoszących wyznanie,
Ni siadująca wśród nocnych cieni
Z rozpaczem słowem kędyś na kurhanie,
A oto ci się jak tęcza nie mieni
Ani jak zorza wschodząca w zaranie,
Ani jak złotem malowane płótna:
Miłość jest twoja jak burza ogromna,
Jako szept cicha, jako śmierć niezlomna,
I jako Anioł, smutny bardzo — smutna.

Lwów.

SPORT.

Z tygodnia.

Dawno już w moich pogadankach tygodniowych nie zajmowałem się naszym pocziwem, starym rowerem; starym, bo tak go już dziś wobec jego młodszego a groźnego współzawodnika — samochodu, ale groźnego dopiero w niezbyt bliskiej jeszcze, sądzę, przyszłości, nazywać możemy. A mimowolnie to zaniedbanie wypróbowanego naszych wycieczek towarzysza przypomina mi wycieczka dzisiaj w jednym z pism niemieckich przypowiadania jakiegoś, rozgoryczonego może za poturbowanie go przez lekomyślnego albo niezdarne go cykliste, pesymisty, który twierdzi z całą stanowczością, że rowery wszędzie i po wsze czasy skazano już są na zagładę, a wszyscy cyklisci na wymarcie.

Mylisz się w swoim rozgoryczeniu szanowny pesymisto i zanadto czarne a przedczesne niccozonione maszynie i jej zwolennikom stawiasz horoskop! Nietylko, że o zagładzie jej, przynajmniej

nie tak prędko, mowy być nie może, ale przeciwnie, akcyje jej na giełdzie sportowej stały ciągle jeszcze mają tendencję do wzrostu. Ma ona tyle w sobie stron dodatnich, a takim przedewszystkiem niezrównanym jest środkiem komunikacyjnym, że z łask naszych nie prędko wypadnie, tem bardziej, że podczas gdy jedynie dla niej groźny, jak rzekł, współzawodnik bardzo długo jeszcze będzie wehikułem wyłącznie sferom od głów koronowanych począwszy, a na arystokracji, plutokracji i różnej innej a bogatej „kracyi” skończywszy, na usługi oddanym, ona, dzięki coraz przystępniejszej, przy ciągłym udoskonalaniu, cenie, ogarnia coraz szersze, bardzo nawet niezamężne sfery. Jako sport wreszcie, pod którym rozumiemy jakieś ćwiczenie fizyczne, rower nie da się nigdy wyrugować samochodowi, który może być wspaniałym, bardzo przyjemnym sportem, w gorszym jednak tego słowa znaczeniu, doskonałym wreszcie także środkiem komunikacyjnym, może nawet bardzo praktycznym, ale nigdy nie zdobędzie sobie takiej, jak tamten, popularności, właśnie dlatego, że poza swoją stroną praktyczną, i przyjemną, nie posiada tej głównej, a od każdego sportu wymaganej zalety, jaką jest w większej lub mniejszej mierze ćwiczenie fizyczne. Boć trudno takim ćwiczeniem nazwać kręcenie kierownicy.

Pomimo więc całego korzenia się przed wszelkim postępem, jakiego samochód jest bezsprzecznie wyrazem, nie sprzeniewierzę się nigdy rowerowi, a pesymistom w rodzaju owego wspomnianego wyżej Niemca mogę dać nieskończoną litanię dowodów, że prorocтва ich nie prędko się spełnia.

Zgadzając się na to, że nie będziemy mieli wkrótce wyścigowców-amatorów, że widywać będziemy na torach tylko zawodowców, robiących fabrykantom reklamę, a nas rezultatami osiąganymi wprowadzających w zdumienie, ale cykliści nie tylko, że nie „wymrą”, ale przeciwnie, może się będą tak, jak to się dzieje obecnie.

Dowodów tych nie trzeba szukać długo, mamy je na każdym kroku, bo żaden może z wynalazków ubiegłego stulecia nie wywalczył sobie tak szybko powszechnego uznania i nie stał się tak prędko przystępnym dla wszystkich, jak rower. Jakże zdumiałby się Drayse, gdyby zobaczył wynalezioną przez siebie w r. 1817 maszynkę na dwóch drewnianych kółkach, która, przeobrażając się, udoskonalając stopniowo, ogarnęła w końcu wszystkie kraje, wszystkie stany na świecie, stała się potrzebną, dla wielu konieczną. I chyba już tylko jaki profesor aeronautyki mógłby wynalezionym przez siebie statkiem powietrznym, naprawdę możliwym do kierowania, zaćmić sławę profesora mechaniki z Mannheimu.

Ażeby dać pojęcie, że cyklizyka bynajmniej nie chyli się do upadku, jakby sobie tego życzyli rozżaleni na nierozważnych jeźdźców malkontenci, a takich narzekających, słusznie nieraz, przyznać trzeba, niestety, na tę „plagę” i u nas nie brakuje, wystarczy zwrócić uwagę na przybytek opodatkowanych rowerów w ostatnich paru latach we Francji; cyklistów, opłacających podatek było tam przed pięciu laty milion, a dziś jest ich przeszło półtora miliona. A iluż tam musi być takich, co się od podatku potrafiли wykreślić? Idźmy dalej, weźmy pod rozwagę kraj, wcale nie zaliczający się do takich, gdzie rower najwięcej jest rozpowszechniony; takim krajem są Włochy. Według wykazu ministerstwa finansów opodatkowano tam w 1899 r. 109.019 cyklistów, a w r. 1903 cyfra ta wzrosła do 200.878, przybyło więc w pięciu latach opłacających tylko podatek przeszło 26.000. Stosunek ten znacznie jeszcze jest wyższym w takich krajach jak Anglia, Niemcy, Belgia, nie mówiąc już o Ameryce, gdzie szybki wzrost cyklistów wydaje się wprost nieprawdopodobnym, a jednak jest zupełnie prawdziwym, bo świadczą o nim daty statystyczne, którym nawet najskańniej pesymiści nie mogliby zaprzeczyć. A rozwój towarzystw kolarskich zagranicą czy nie jest także wymownym dowodem, że rower nie można tak łatwo skazać na zagładę?

Nie szukając daleko, weźmy Wiedeń, który wykazuje ni mniej ni więcej tylko paręset kolarskich towarzystw, a są między nimi liczące po paruset członków, prawie żadne zaś nie upada, wszystkie prosperują mniej lub więcej dobrze. „Niemiecki Związek Cyklistów” wykazywał niedawno przeszło sto tysięcy członków, a nie mniejszą cyfrą poszczycić się także może „Francuska Unia welocepedystów”.

Gdzież więc jest ten upadek cyklizyki, którego dopatrują się panowie pesymiści? Czy może u nas? Nie, nawet u nas dopatrzeć go się trudno. I u nas, pomimo, że jak we wszystkich gałęziach sportu, tak i w tej stojmy daleko za innymi — nie gniewajcie się — więcej ucywilizowanymi krajami, cyklizyka rozpowszechniła się także znacznie w ostatnich kilkunastu latach, stała się tylko mniej popularną pomiędzy paniczami, którzy, wygłaszając swoje demokratyczne zasady przy łada sposobności, korzystają już rzeczywistości teraz znacznie mniej aniżeli dawniej z dobrodziejstw roweru, bo obawiają się, żeby się na wycieczce nie spotkać z czeladnikiem szewskim, krawieckim, którzy mu „wczoraj właśnie brali miarę” na buty czy ubranie, a dla których nieoceniona maszynka stała się już także przystępną, i im także ułatwiła możliwość wehlaniania w siebie świeżego powietrza.

Dla takich panów przytoczę tutaj kilka mądrych bardzo słówek dra K. Buczyńskiego.

„Prawda — mówi z ironią szanowny doktor, nawołując do korzystania z dobrodziejstw roweru — prawda, zapomniałem o jednym ale... Przecież nie wypada, żeby człowiek na stanowisku jeździł na rowerze, jak jaki chłopiec: ze sklepu; byłoby śmiesznie, gdyby lekarz odwiedzał swych pacjentów na rowerze, lub gdyby pan adwokat X. przyjechał na sprawę swego króciotrego klienta na stalowym rumaku. Nie wypada... Tak, to śmieszne, nie uchodzi, nie wypada... Ale wypada za to gausnić w fizycznej bezczynności”.

KL.

Nowe książki nadesłane do Redakcji:

Piotr Altenberg: „Jak ja to widzę”, tłumaczyła Aurelia R., Warszawa, Jan Fiszer.

Mieczysław Pawlikowski: „Plotki i Prawdy”, ze wstępem Tadeusza Romanowicza, Lwów, H. Altenberg.

Marya Colonna Walewska: „Sep”, dramat w 3 aktach, Brody, Feliks West.

Prof. Ryszard Muther: „Historia malarstwa”, I. Trecento i Quattrocento, przełożył Stanisław Wyrzykowski, Warszawa, Jan Fiszer.

Józef Wiśniowski: „Korespondent handlowy”, podręcznik dla młodzieży handlowej, Warszawa, Jan Fiszer.

Julian Klaczko: „Szkice i rozprawy literackie”, tłumaczyli: St. Tarnowski, J. Jabłonowski i Antoni Potocki, Warszawa, F. Hoesick.

Aleksander Smaczniński: „Ze wspomnień”, tom I. i II., Warszawa.

Maryan Gawalewicz: „Dla ziemi”, powieść w dwóch tomach, Warszawa, Jan Fiszer.

Biblioteka miłośników sceny: nr. 25 „Adam i Ewa”, komedycja w dwóch aktach. — Nr. 26 „Z deszczu pod rynnę”, komedya w jednym akcie, przez P. Moreau, Warszawa, Jan Fiszer.

Największą plagą dla każdej gospodyni są pluskwy. Często uważa się pluskwy za niemożliwe do wytepienia, gdyż z łatwością we wszystkie szpary wchodzą i prędko się rozmnażają.

Ting-Ting jest płynem, który wchodzi we wszystkie szpary i tak skuteczny, że wytepia pluskwy wraz z ich gniazdami zupełnie.

Ting-Ting nie ma nieprzyjemnego zapachu i działa desinfekcyjnie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA BAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy i t. d. Masaż twarzy. Ordynuje od 9—12 i od 3—6.

Zakład dentystyczny Dr. Karola Jakubowskiego
godziny ord. 9—1 i 3—5 2657
przy ul. Klem. Tańskiej 1. 3, obok Hotelu George'a.

Dr. J. KRZYSZKOWSKI

Sekundaryusz szpitala 1 b. Asystent Uniwersytetu ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 popoł. ul. Pańska 1. 7. 2211 12

Franciszka Józefa gorzka woda

jest jedynym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Wszędzie do nabycia. 1956

Dział ekonomiczny.

Bankructwa w Niemczech.

Wiadomość o wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej spadła na giełdę berlińską niespodziewanie i wywołała popłoch, który w skutkach swoich objawia się dziś jeszcze. Cały szereg firm bankierskich, handlowych padł ofiarą bankructwa, a lista upadłości, samobójstw i aresztowań wśród finansistów niemieckich do dziś zamknęta nie jest.

Już 10-go lutego firma bankierska w Bremie ogłosiła o swym bankructwie. Właściciel firmy zdążył umknąć. 19-go lutego berliński makler Mayer, zastrzelił się. Sygnał on na giełdzie jako człowiek solidny, miał piękną willę w okolicach Berlina, lubił przyjmować u siebie świat eleganci. Spadek kursów doprowadził go do zupełnego bankructwa. W trzy

dni później, ogłosiła swoją upadłość firma Johanna Lahusena w Bremie. Passywa firmy wyniosły milion marek, aktywa 200 tysięcy. Bankructwo Lahusena pociągnęło za sobą upadek dwóch innych firm zbożowych: Allers i Budo i Kegelman. Nazajutrz na giełdę berlińską spadła ogłuszająca wieść o bankructwie firmy Fryca Mejera. Był on bardzo popularnym w finansowych sferach, gdzie go nazywano „pięknym Frycem”. Ufajac uspakajającym komunikatom rządu, Mejer grał na zwykłą, wskutek krachu zmuszony był płacić kilka milionów różnicy kursów. Mejer ukrywał się przez dni kilka w willi zamieszkiej, następnie jednak oddał się w ręce policyi.

Następnie przyszedł bankructwo: firmy Majer w Bremie (passywa — blisko milion marek), firmy Frenkla (passywa — sto tys. aktywa 20 tys. mar.). W tymże dniu 27-go kilku pomniejszych maklerów giełdowych ogłosiło o zawieszeniu wypłat, 29-go ogłosiło bankructwa: towarzystwo akcyjne „Hamers Mühlenwerke” i firma bankierska Benkert-Fornberger w Würtzburgu. Fornberger, którego prokuratora kazała aresztować, zwaryował. Znajduje się on obecnie w domu waryatów pod ścisłym dozorem, gdyż istnieje przypuszczenie, że symuluje obłąd.

Nazajutrz, t. j. 1-go marca gazety doniosły o nowem dość poważnem bankructwie: firma Mendel i Weinberg w Elberfeldzie zawiesiła wypłaty. Długi jej wynoszą przeszło milion, aktywa — bardzo małe. W dwa dni potem w Darmsztadzie rozeszła się wieść o zawieszeniu wypłat przez firmę Schade, passywa — 400 tys. mar. Właściciel uciekł. 5-go marca zbankrutowała berlińska firma bankierska Brendel et Comp. Brendel odebrał sobie życie. 9-go zawiesiła wypłaty firma bankierska Horna w Kolonii, 10-go skład handlowy w Wejmarze, tegoż dnia bankier Albert Jaffe, współwłaściciel kantoru we Frankfurcie nad Menem, popełnił samobójstwo.

Taka jest lista „ofiar wojny” wśród finansistów niemieckich. A dodać należy, że bankructwa te przychodzą w niespełna dwa lata po bardzo ciężkim kryzysie ekonomicznym, jaki miał miejsce w Niemczech.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 26 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 8'65 do 8'80 Pszonica nowa od — do —. Żyto gotowe od 6'50 do 6'75. Żyto na terminie do — do —. Owies obrotowy gotowy od 5'70 do 6'— Owies obrotowy na terminie od — do —. Jęczmień pastewny 5'40 do 5'50. Jęczmień browarniany 5'75 do 6'—. Rzepał 9'15 do 9'40. Lnianka — do —. Groch pastewny 6'50 do 7'—. Groch do gotowania 7'75 do 11'—. Wyka 5'75 do 6'—. Bobik 5'60 do 6'—. Hreczka 0'— do 0'—. Kukur. stara od 6'25 do 6'60 Chmiel nowy za 56 kg. 150'— do 165'—, Chmiel stary za 66 k. 220 do 230—. Konieczyna czerw. nowa od 60'— do 75'—. Konieczyna biała od 60'— do 80'—. Konieczyna szwedzka 60'— do 75'— Tymotka 22'— do 28'—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20'15 do 20'25. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 15'15 do 15'25. Tendencja zniżkowa przeważa tak w pszenicy jak i w życie, jedynie co do jęczmienia i owsa niezmiennie. Co do konicy i spirytusu usposobienie lepsze.

Kacik humorystyczny.

W pracowni malarza.
— Jesteś panu bardzo dobrym modelem, ale najprzód musisz się pani wykąpać.
— Może pan profesor ma w domu łazienkę?
— Nie, my tego nie potrzebujemy... Nikt z mojej rodziny, dzięki Bogu, nie potrzebuje być modelką.

W rocznicę ślubu.
Ona (czule). Dziś mija cztery lata od dnia naszego ślubu...
On (ze złością). Nie do uwierzenia! Wyjątkowo dziś nie mogę wyjść z domu i musisz mi tę chwilę zakłócać głupimi wspomnieniami!

„Towarzystwo ku popieraniu ręcznych robót kobiecych”.
— Chłopcze, a cóż tobie tak twarz spuchła?
— Moja majstrowa jest członkiem Towarzystwa..
— Jakto, jakiego?
— Towarzystwa ku popieraniu ręcznej pracy kobiecej.

Wyrafinowana ośliłość.
— Tak, tak, kuzyneczko, ożeniłbym się najchętniej z twoją przyjaciółką, ale cóż, kiedy jest dla mnie za głupia.
— Masz rację, tobie trzeba żony, która by miała rozum za dwoje.

Słodkie marzenie.
— I cóż, mój zięciu, czy sprawi ci to wielką przyjemność, gdy żona twoja gwiazdą zostanie?...
— O tak, mamo! Kiedy pomyślę, że najbliższą gwiazdą jest od nas oddalona o 14,760.971 kilo metrów...

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

— W sobotę dnia 26 marca 1904. —

Małka Schwarzenkopf

sztuka w 5 akt. ze śpiew. i tańc. G. Zapolskiej.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum (w pasażu Hermanów).

codziennie

od 16 marca począwszy o 8 wieczor. Nowy sensacyjny program. Po raz pierwszy we Lwowie Klown Dolly ze swoimi osłami, małpami i psami. Los Boleros, najśl. kwartet hiszpański. Joe de Diaz chanteuse cosmopolite. Les Hatoaps Trio amerykańskie. Ganiwet II. komik paryski. 10 nowych atrakcyj. 25

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. Bilety są wzniesione do nabycia w biurze dzienników Płonna ul. Karola Ludwika 9. 2456

60 dni na próbę!

Tylko
2-50z łańcusz.
i futerał.

Wysyłam każdemu mój prawdziwy zegarek systemu anker-roskopf-patent-remontoir

za pobraniem lub poprzedniemi nadesłaniem kwoty i zobowiązuję się w ciągu 60 dni bez dalszego odebrań zegarek napowrót i zwrócić natychmiast wpłaconą kwotę bez wszelkiego potrącenia, jeżeli otrzymam go bez śladów zużycia. Mój system anker-Roskopf-patent-remontoir antymagnetyczny z wskazówką sekund ma prawdziwy patent. emaliowany (nie papierowy) cyferblat, oraz imit. kopertą z czarnej stali lub pat. niklową, pięknie polerowaną, szkło kryształowe, z 36 godz. anker-werktem, dokładnie regulowanym. Zadowolona wszelkie wymagania, stawiane do zegarka dobrego i przechodzi w trwałości i dobrem chodzeniu nawet o wiele droższe zegarki, tak, iż można go polecić każdemu, potrzebującemu silnego, dobrego zegarka do sztrapaców. Wiele tysięcy takich zegarków jest już w użyciu ku pełnemu zadowoleniu, czego dowodzą pisma uznania, nadchodzące codziennie masami. Do każdego zegarka dodaje się elegancki, posrebrzany łańcuszek pancerny z wisiorkiem i pierścieniem bezpieczeństwa, oraz futerałem za darmo. Za dobre chodzenie daję 3-letnią gwarancję. Oryginalne ceny fabryczne wynoszą przy odbiorze: 1 szt. zł. 250, 3 szt. zł. 2-25, 6 szt. zł. 2-15, 10 szt. zł. 2 za sztukę. Ten sam zegarek z wizerunkiem Najjaśniejszego Pana, papieża Piusa X., pięknymi widokami z polowań lub krajobrazami kosztuje o 40 ct. więcej.

Wylączna wysyłka za pobraniem tylko przez Główny skład I. A. M. fabryk zegarków roskopf LEO LATEINER Wiedeń, I., Fleischmarkt 17-11.

Ostrzeżenie! Ponieważ posiadam główny skład prawdziwych zegarków remontoirów systemu anker-roskopf-patent, ostrzegam każdego przed kupowaniem skądinąd zalecanych pod podobną nazwą zegarków, będących nieudolnymi, bezwartościowymi naśladownictwami. Moje zegarki są fabrykatami oryginalnymi i jestem w posiadaniu tysięcy pism uznania. 1948 6

Eleganckie wyprawy ślubne

oraz towary dla użytku domowego

otrzymanie Państwo u firmy

Jerzy Vedral

tkaństwo

Libsztat (Czechy)

Płótna 152 gatunków i szerokości 1 m. 0-80 do 12 kor. Szerokość 75 do 300 cm.

Bawłn - Grade I

lniane i bawłniane szerokości 80, 90, 120 i 135 cm.

Garnitury stołowe do herbaty na 6 do 26 osób.

Chustki 140x145 cm. do 225x220 cm. Serwetki 44x44 cm. do 88x90 cm. 1 garnitur za k. 4-50 do 4-80.

Ręczniki, prześcierała, chustki do nosa i t. d.

w ogromnym wyborze. 1522 6

Szczegółowy polski katalog darmo.

Proszę żądać mojej najnowszej polskiej kolekcji wzorów nieodfarbowujących materij wiosennych.



Właściciel o. k. wyłącz. przywileju!

Największa
fabryka tego rodzaju
w Galicji, Czechoch, Morawach

Osobliwość:
farbiarnia materij jedw.
i pior strusia
we wszystkich barwach

Najwyższe odznaczenia
10 złotych medali

Zygmunt FLUSS

pierwszorzędny zakład

Parowej

Farbiarni

Chem. pralnia ubiorów i
materij wszelk. rodzaju
uniformów. — Fabryka:
Berne Zelle 35.

Własne Atle: we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej 26, w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża 7. Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie. Wobec nadarzyć proszę dokładnie uważać na mój adres. 2348 12

22 tysięcy

maszyn do szycia sprzedam dotychczas, bez pomocy natrętnych agentów jako mechanik i specjalista, doprowadzam od 32 lat, maszyny tylko z fabryk światowej sławy jak Pfaff, Biesolt & Loocke, Kayser itd. w najlepszym gatunku, które wyrabiają mi u P. T. Publiczności niezachwiane zaufanie. Maszyny ręczne od 25 złr. do 50 złr., nożne do szycia i haftu, obrączkowe i Central-Bobbin od 65 do 88 zł. Gotówką 10 proc. taniej.

Pierwszy w kraju skład maszyn do szycia i warsztat reperacyjny.

Lwów, Hotel Żorża.

Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki,
mechanik i specjalista.

905

Pierwsza galic. Miodosytia w Janowie

S. BLATTA

założona w roku 1850 — — — — — poleca
czerwone i białe miody różnego gatunku.

Stary miód butelkowy z la malaga.

Czysty wosk pszczołny najlepszego gatunku.
Do handli korzennych dostarcza w beczkach miód patoka po
180 do 200 kłr. po cenach umiarkowanych. 2782

Stary Wohl

poleca HERBATĘ znakomitej
dobroci, pasaż Hausmanna 13.
2582

PATENTY

na wynalazki

— wyjednywa —

S. Dzbański

przysięgły rzecznik

patentowy 114

L W Ó W

20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney

Prof. T. Rybkowskiego

Karty 2780

wielkanocne

patryotyczne

— poleca najtaniej —

Antykarnia GRUNDA

Lwów, Teatrna 16.

1952

Czyszczyć

tylko

wyciągiem

do czyszczenia

Globus

Patenty

na wynalazki

wyjednywa 170

inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE

Berlin Potsdamerstr. 3.

Petersburg Wozniesien-

skij Prospekt nr 3.

Biuro nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana 1. 2 róg Rynku głów. poleca: Nauczycielki Polki i cudzoziemki z dyplomem i bez tegoż, z wyższą muzyką i doskonałym językiem franc., ang. i niem. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków i Niemców z maturą szkoły realnej i gimn., Buchalterki z egzaminem rach. państw., Osoby do towarzystwa i reprezentacji domu. Bony wychowawczyń, Fre-blanki, Polki i Niemki z krajecczyną, Francuzki wprost z kraju jak wprost sprowadzane z zagranicy, oraz bony różnej narodowości. 313

Lwowska filia

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczbą 3

(dawny lokal Banku kredytowego).

77

KANTOR WYMIANY

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagranicze miejsca kąpielowe bezpośrednio przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

— Godziny urzędowe od 9 do 12 1/2 i od 3 do 4 1/2. —

Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4 1/2% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisyjne, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro. — (Parter w Podwórzu).

MAGGI^{ego} 1907 PRZYPRAWA

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania małym zapom, sosom, bigosom, jarzynom itd. w jednej chw i i zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

Kilka kropeł wystarcza.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych.

We flaszkach, począwszy od 50 hal.

Oryginalne flaszkę napelnia się ponownie najtaniej

Poleca się HOTEL WANDA

w samym centrum miasta przy ul. Trybunalskiej 4
2558 pokoje wzorowo urządzone od 70 ct. i wyżej.

Żadne Germ. drożdże.

Żadne przygotowania.

Treff Proszek do pieczywa

Dra E. CRATO.

Wykluczonem jest, aby się nie udało.

Oszczęda dodatki.

Główny skład:

FL. KRAUSE LWOW ul. Trzeciego Maja 7.

Cena 12 h za paczkę.

Wyjątkowa sposobność nabycia

Historyi literatury polskiej

w 6 tomach

Dra Pietra Chmielewskiego.

Znakomity ten podręcznik literatury, polecany przez c. k. Radę szkolną do zakupna dla bibliotek szkolnych, daje kompletny obraz umysłowego życia naszego narodu aż po dzień dzisiejszy, ozdobiony portretami znakomych pisarzy, podobiznami ich pisma i niektórych pierwszych wydań dzieł. Literatura ta uznana została przez całą krytykę za dzieło pierwszorzędnej wartości. To też nie powinno go braknąć w żadnym polskim domu.

Historia literatury polskiej w 6 tomach (cena księgarska wynosi bez oprawy 15 zł., w oprawie 17 zł.) W celu większego rozpowszechnienia, obecnie znacznie zniżyliśmy cenę a mianowicie: Za dzieło bez oprawy 6 zł. 50 ct. w oprawie 7 zł. 50 ct. — Zapas nie wielki, kto więc pragnie skorzystać ze sposobności na kupienie tej cennej rzeczy zechce pospieszyć z zamówieniem do

Wydawnictwa „Wędrowca“ Lwów pl. Maryacki 1, 4.



Jedynie latniejący prawdziwy angielski środek piękności jest BALASSY prawdziwe angielskie

W MLEKO OGÓRKOWE

które usuwa natychmiast piogi, plamy, wątrobianie, pryszczki, wagi, zmarszczki i t. p. i nadaje twarzy świeży, młodociany wygląd.

2687

Zupełnie nieszkodliwy.

Jedna flaszka 2 kor. do tego mydło ogórkowe 1 kor.

Puder K. 1-20.

Skład główny dla Galicji: Apteka Zygm. Ruekera, Lwów i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac „na Bramie“ 1. 4.

Główna wysyłka: C. BALASSA apteka Budapeszt, Erzebetfalva.

Ekspert do wszystkich państw europejskich

Egipskie tuteki i bibułki



pod gwarancją i palerni „verge combustible“

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 12.

328

Nowy Dzwonek

pismo ludowe

wychodzi rok już 12-ty w Krakowie, dwa razy w miesiącu, tj. dnia 1 i 15.

2528

Kosztuje w prenumeracie: na rok: 6 koron (3 zbr.) — na pół roku: 3 korony (1 zł. 50 ct.) już razem ze „Skarbnicą ludową“, która dołączona bywa co miesiąc do „Nowego Dzwonka“.

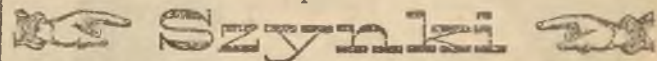
Adres: Redakcja „Nowego Dzwonka“ w Krakowie, ul. Zielona 1. 20.

FERDYNAND GÜTTLER



Masarnia Fr. Ichniowskiego

poleca



uznane ogólnie za najlepsze w smaku przez P. T. Publiczność tutejszą jak i zamiejscową. — Poleca również wszelkie inne Wędliny niezrównanej dobroci.

Lwów, ul. Batorego 6 i w nowym sklepie ul. Batorego 1. 1 (obok Wgo Soleckiego).

2653 8

o 50 proc. taniej od oryg. „Maria Farina“

Woda kolońska wyrobu drogueryi Piotra Mikolascha i Sp. we Lwowie w flakonach po k. 1 50, 1. — i 60 hal. na wagę po 3 h.

Perfumy we wszystkich zapachach własnego wyrobu z najlepszych extrais francuskich w flakonach po kor. 3.—, 2.— i po 1-20.

Droguerya

2448 7

Piotra Mikolascha i Sp. we Lwowie.

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

W BREDACH (na pograniczu rosyjskim)

1 funt (Familijna bardzo dobra) zł. 1-40
Melange de Roskwa w or. opak. „2-50
Imperial cesarska „3-50
Okruszki z najl. herb. kwiat. „1-20

Z Bredów!

116

C. k. państwowa nagroda za doskonałe wyroby
Pierwsza Morawska fabryka

Zegarów wieżowych



Fr. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6.
wykonuje i dostarcza zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół, fabryk w doskonałym wykonaniu po tanich cenach. Cenunki i kosztorysy bezpłatnie. — Najdalej idąca gwarancja, 1484

Ważne dla P. T. Interesowanych!

Po cenach najumiarkowańszych i najlepszej jakości sprzedajemy i dostawiamy wszelkie materiały jak również wyroby fabryczne potrzebne do budowy. W zastępstwie dostawiamy „Powielacz ciepła“ do pieców kaflowych i kamyczkowych.

Spółka Kredytowa budown.

ulica Trzeciego Maja 1. 7. we Lwowie.



Zakład dla przechowywania i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 1. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe ek. austr. kolei państw. Spedyce wszelkiego rodzaju.

329

Mydło „Schichta“

„JELEN“

MARKA:

„KLUCZ“



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło woine od wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia!

Przy zakupie uważać należy na to, aby każdy kawałek mydła nosił nazwę: „Schicht“ i jedną z powyższych marek ochronnych.

Najnowsze kapelusze i czapki

poleca

Kazimierz Bielczyk

Lwów — Halicka 21.

Cennik ilustrowany na żądanie opłatnie. 2551



Największy zbył herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost

3/4 funtowa paczka K. 1.—
1-20, 1-40, 1-60 i wyżej.
Indo Ceylonska doskonała:
K. 1-30 i 1-70.
Okruszki K. —70, —80, 1.—
i 1-20.

Wszystka waga Netto funt ciowy, czyli 500 gramów nie zaś 420 gr. funt rosyjskiej wagi — 20 o/mniejszy.

Proszę wszędzie żądać:

Herbatę Monopol z ręczną i magazynu

Juliusza Groszego w Krakowie.

Kazimierz Lewicki

c. k. nadw. dostawca
pl. Maryacki 10
(dawniej Trybunałska)
poleca

Porcelanowe
serwisy prze-
wzię dekorowane
we własnej pracowni po zbr. 4-45,
7-50, 8-90 i wyżej
na 6 i na 12 osób.
Szkłanne serwi-
sy doskonałej jakości po zbr. 1-90,



zbr. 2-35 i wyżej
Serwisy do kawy i herbaty po zbr. 1-60, 2-60
i wyżej na 6 i na 12 osób.
Garnitury do umywalni oryginalne angielskie,
francuskie i czeskie po bardzo niskich cenach we
wielkim wyborze.
Stoliki do umywalni mosiężne z płytami marmu-
rowymi.
Tace drewniane, niklowe, blaszane i chińskiego srebra.
Niklowe naczynia do gotowania pod gwaran-
cją trwałe, dobre a tanie.
Samowary rosyjskie mosiężne, niklowe i tomba-
kowe w rozmaitych fasonach i wielkościach od zbr.
12 poczynsz.

Wielki wybór

wazonach i żardynierkach szklanych na kwiaty,
w wyrobach artystycznych z oryginalnej francuskiej
i włoskiej modnej terakoty, w wyrobach majolikowych
z własnej fabryki.

Kazimierz Lewicki

plac Maryacki 1. 10 (dawniej Trybunałska)

Cenniki i Wzory na żądanie wysłam.

6 tygodni na próbę!

Tylko zbr. 2-50
poszłę każdemu mój prawdziwy amerykański
Niklowy Zegarek roskopfremontoir

antymagnetyczny i obwieszający
się w przeciągu 6 tygodni ze-
garek przyjął z powrotem i pie-
niądze zwrócił (bez wszelkich
potrąceń) skóre tylko awrót
mi się zegarek bez znaków używ.

Mój zegarek roskopf-re-
montoir z patentowaną
emaliowaną tablicą z po-
limerowanego pięknie niklu
patentowanego lub z czar-
ną stalową kopertą, do-
kładnie według rysunku
raz na 86 godzin do na-
krecania, dokładnie ure-
gulowany, nie tylko odpo-
wiada wszystkim wymo-
gom dobrego zegarka, lecz
przewyższa trwałością i
dobrocią zegarek naj-
droższy.

Szczególnie nadaje się mój niklowy zegarek roskopf
dla gospodarzy, urzędników, służby kolei i żandarmerji itp.
jak również dla wszystkich potrzebujących moony i pewny
zegarek służbowy. Wielu tysięcy tych zegarków jest w uży-
ciu ku zupełnemu zadowoleniu. Do każdego zegarka dołą-
czam elegancki łańcuszek z pierścieniem ochronnym i fute-
rałem darmo. Tak samo otrzymuje się do każdego zegarka
mierściel z amerykańskiego złota z symili-brylantem gratis.
Cena za 1 sztukę zbr. 2-50. Przy odbiorze 4 sztuk zbr. 1-25 za
1 sztukę. Za dokładność 5 lat gwarancji. Zegarki moje re-
gulują się sumiennie przez 2 tygodnie przed wysyłką. Wy-
syłka za zaliczką przez generálne zastępowo pierwszych fa-
bryk precyzyjnych zegarków roskopf, firmę protekafowaną
drzez c. k. Sąd handlowy.

J. H. Rabinowicz, Wien VII., Lindeng, 2/38

dostawca Związku c. k. urzędników państw. Austrii.

Odlewarnia i fabryka maszyn

W. Podhorodecki i Ska

— Lwów, ul. Poina 1. 51 —
(stacja kolei elektrycz. Szkoła
Konarskiego).

Odlewy surowe i apretowane
podług własnych lub nadesła-
nych modeli. Odlewy budowlane
jak: rury wychodkowe,
dzwonki, ruszta itd., słupy
do latarni i ogrodzenia. Części
do browarów, gorzelni, mły-
nów i tartaków. Wyrób i na-
prawa maszyn i narzędzi rolni-
czych.

2742

Kawa zdrowotna A. WOLNEGO, z fig. żyta
i żółędzi, badana i polecana
przez Uniw. med. we Lwowie dla dzieci, słabowitych, ner-
wowych i w słabościach kobiecych i 2182 12

Kawa żytnia A. WOLNEGO, z jarego żyta, oby-
wie uznane dotąd za najlepsze, w
smaku, kolorze i zapachu, powinne znaleźć u nas pierwsze
miejsce przed trującą a coraz droższą kawą ziarnistą, jako-
też od najzwyklejszych wrogów naszych, Prusaków, sprowa-
dzaną kawą knajpowską. Już po pierwszej próbie, z pewno-
ścią nikt innej kawy nie zechce.

Kawa zdrowotna 1 kg. 1-80 Kor. Kawa żytnia 1 kg. 56 h.
Do nabycia we wszystkich handlach, drogueryach
i aptekach.

A. Wolny, Stanisławów-Dworzec.

Do zasiewu wiosennego

jest

MACZKA ŻUŻLOWA THOMASA

znak gwiazda

na rentowniejszym nawozem fosforowym dla wszystkich
roślin kłosowych, okopowych i jarzyn, a w szczególno-
ści dla zasiewu koni **znacznie potaniała**

każdy worek jest plombowany i znaczony
zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami mało wartościowymi i fał-
szowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego
wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fo-
sforowego. Wyjaśnienia i ceny fabryczne udziela bez-
płatnie 1208 6

Gen. reprezentant dla Galicji i Bukowiny
Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Nowość! Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydarna

codziennie świeżo palona

Pół kilo kawy palonej po — 70, — 90, 1-10, 1-20 i 1-40 zbr.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 161

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry,

A. Denizot, właściciel Szkótek, Poznań 3,

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdo-
bne, konifery, drzewa alejowe, wysadki
szparagowe i truskawkowe, rośliny na ży-
wopłaty i t. d.

2527

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Fa Anna Csillag

z moim olbrzymim, 185
centymetrow długim
warkoczem rusałki, po-
siadam takowy dzięki
14-miesięcznemu uży-
waniu mojej pomady
własnego wynalazku.
Pomada moja uznana
jest za jedyny środek
pielęgnowania włosów,
przyspieszania ich po-
rostu, wzmacniania ce-
bulek. Wywołuje u pa-
nów pełną, silną brodę
i nadaje po krótkim
używaniu włosom na
głowie i brodzie połysk
naturalny i chroni je
od przedwczesnego si-
wienia do późnej sta-
rości.

Cena puszek
1, 2, 3 i 5 zł.

Codzienna wysyłka
pocztą po nadesłaniu
lub za pobraniem nale-
żytości. Wysła wprost
fabryka na cały świat,
dokąd należy adresować
wszelkie zlecenia.

Anna Csillag
Wiedeń I., Graben 14



2218

Ideal



Maszyna
do pisania
na łożyskach z natych-
miast i trwale wido-
cznym piśmem i au-
tematycznie funkcyj-
nującym decymalnym
tabulatorem.

Do osiągnięcia największą ilość odbitek. Najlep. polecenia.

Gen. reprez. dla Austro-Węgier
Hch. SCHOTT i DONNATH
Wiedeń, III. "Hauptmarkt 9.

Zastępca dla Galicji i Bukowiny
ZYGMUNT MINTZELES,
Lwów, pl. Strzelecki 6.

1013 10

Jedynie i niezmierzane
w dobroci, piękności, trwałości
i dobrem paleniu

Meissnera Piece kaflowe Kominy itd.

firmy Knapp & Simmel.

Specjalność:

Piece kaflowe „Ideal Ogniowrwałe“
System Knapp & Simmel.

!!! Najlepsze piece w świecie!!!

Kuchnie — Wanny kąpielowe — Parawany
ścienne.

Ceny niskie.

Prosimy przy no-
wych nadwosach,
wielkich urządze-
niach mieszkalnych itd.
we własnym inte-
resie do nas się
zwrócić.

Centralia
sprzedaży,
biuro, wysta-
wa i wysyłka:

Wiedeń II
Rathstrasse 9
Cenniki na ża-
danie gratis

KNAPP &
SIMMEL
WIEN



Nadzwyczaj skutecznie działa

Hella wódka francuska z mentolem
ze znakiem „Edelgeist“

jako nacieranie
wzmacniające mocz-
kuły, uspokajające
i odżywiające
nerwy.

Również jako hygi-
eniczny profilak-
tyczny środek, o-
woni odświeżający,
do mycia przeciw
mnożności.

Cena flaszki: 2 korony.

G. Heli i Ska, w Opawie i Wiedniu.

Składy we Lwowie apt. Piepes-
Poratyński, apt. V. Düll, Jak. Bei-
ser. W Kołomyi apt. Berglera. W Tarnopolu M. Krzyżanowski. 554
W Mikołajowie, w aptece Friedmanna, w Przemyślu w aptece Goldberga,
w Rzeszowie w apt. St. Korytowskiego i Sp., w Stryju w apt. Gartnera.

Drobne ogłoszenia.

Wychowanie i nauka.
Franc., angielski, niemiecki, polski
Szkoła języków dla dorosłych
The Berlitz School
Trzeciego Maja 2.
Każdy nauczyciel uczy swego
języka macierzystego. Pro-
spekta gratis i darmo. 2012
Wpisy codziennie.

Pesady i zajęcia
poszukiwane.

Zarządca hotelowy wieku
średniego, z dobrą swia-
dectwami i kandydaturą
posady w miejscu lub zakła-
dzie kąpielowym. Adres: M. J.
Keller, skład obuwia ul. Ka-
rola Ludwika. 2003 3

Kandydat notaryalny z pół-
toro roczną praktyką
adwokacką, kilkumiesięczną
notaryalną poszukuje posady
pod Kandydat, Busk. 2676

Gorzelnik i magazynier,
który na żądanie może
złożyć kaucję w zwykłej go-
rzelni na 80 odset, zaś w po-
stępowej na 60 odset wolny
od 1 czerwca 1904 r. Kasper
Kowal Solowa p. Kurowice. 08

Aspirant II r. farmacji po-
szukuje posady. Wiado-
mość: Administracja Słowa
pod Aspirant. 2714

Trzydziestoletnia wdowa
z pensją pragnie jakie-
kolwiek zajęcie biurowe. Stryj,
Mimoza. 2763

Disarz ekonomiczny rozu-
mie się jak najdokładniej
na gałęzi gospodarczej poszu-
kuje posady. Kawał lat 25.
Łaskawe zgłoszenia pod post.
rest. S. Ł. 20, Ciekawice. 2771

Zdolna panna w krawie-
rze czynnie poszukuje zajęcia
w prywatnym domu K. F.
Admin. Słowa. 2796

Dr. praw, rutynowany kon-
ceptant poszukuje posady
na prowincji. Zgłoszenia
"Konceptant" biuro Sokołow-
skiego. 2783

Pełnomocnik do spraw
posady poszukuje Admini-
stracji większego majet-
ku o stałej pensji lub taniej-
szej, ewentualnie przyjaźni
miejscu kasyera z zarządem
kontrolora dóbr z kaucją 5000
koron. Rekomendacje wybit-
nych osób. Łaskawe zgłosze-
nia pod "Pełnomocnik" do
Agencji dzienników i ogłoszeń.
Sokołowskiego, Lwów, Pa-
saż Hausmana 9. 2791

Magister farmacji poszukuje
posady w większym mie-
ście od 15 kwietnia "J. S."
w Busku. 2677

Maszynista poszukuje po-
sady od 15 kwietnia.
Zgłoszenia poste-restante "A.
G." 1879, Hryhorów p. Żurów.
2787

Magister farmacji poszu-
kuje posady lub zastęp-
stwa. Zgłoszenia pod "Pięcio-
lecie" do Adm. Słowa 2638 2

Nauczycielka z francuskim
niemieckim i muzyką, bo-
ję Niemkę z krawieczyzną
poleca Biuro Zagrodzkiej Lwów
Chorążczyński 7. 2795

Gorzelnik. Mogę polecić
gorzelnika kawalera, rel.
rzym. katol., wspaniale wy-
kształconego z dłuższą za-
wodową praktyką, oraz che-
mika, który obecnie pozostaje
jako mój współpracownik w
drugiej gorzelni, wolny od 15
czerwca b. r. Zgłoszenia pod
adresem: M. Stralberg, kie-
rownik gorzelni w Muzyłowie,
poczta Podhajce. 2772

Rutynowany konceptant
adwokacki poszukuje po-
sady zaraz. Adres: Rosenberg
konceptant adwokata dr. Nie-
czyława Gafickiego w Tar-
nawie. 2754

Pesady i zajęcia
zaofiarowane.

Notaryusz w Rawie ruskiej
poszukuje substytutu na 6
tygodni od 1 sierpnia do 15
września 1904. Zgłoszenia
z warunkami zaraz. 2423 2

Zakład fotograficzny w Bu-
czacu Ignacego Niemca
poszukuje zdolnego pomo-
cnika do wszystkiego w za-
kresie fotograficznym 2767

Ekonom kawaler, piny i
energicznie znajduje miej-
sce zaraz. Pensja 400 koron
i utrzymanie. Oferty listowne
pod adresem: Zarząd dóbr
Machnów p. Lubicza Królów-
ska 2765

Praktykanta z dobrego do-
mu przyjmie Zajęzek i
Lankosz, fabryczny skład suk-
na, Lwów, Teatrulna 3. 2764

Poszukuje się nauczycielki
izrael. na wieś do jednej
dziewczynki 10-letniej. Fran-
cuskie i muzyka wymagane.
Zgłoszenia: Schönfeld, Lwów,
Słoneczna 7. 2665

Notaryusz w Rawie ruskiej
poszukuje kandydata no-
taryalnego najmniej z 2-letnią
praktyką od 1 maja 1904.
Zgłoszenia z odpisami swia-
dectw zaraz. 2422 2

Lecznica Dr. Tarnawskie-
go w Kosowie za Koło-
myją potrzebuje: 1) Lokaja
zręcznego do usługi przy sto-
le; Kucharka zdolnego; Pasi-
ecznika znającego postępowe
barwienie który byłby zara-
zem odziewnym; 4) Praczkę
młodej która umie prasować.
U wszystkich tej służby pierw-
szym warunkiem trzeźwość i
uczciwość 2721

Fabryka krajowa poszukuje
korespondenta biegłego
również poprawnie językami
polskim i niemieckim włada-
jącego. Aspirant ma być chro-
ścianinem i winien przedłożyć
szczegółową swą ofertę z po-
daniem ukończonych szkół
zawodowych, dotychczasowych
zajęć i życzonej płacy pod D.
K. 40 do Admin. Słowa. 2727

Jedna z większych firm
wiertniczych w Borysławiu
poszukuje człowieka młodego,
inteligentnego, wolnego stanu
z kompletną znajomością pol-
skiego i niemieckiego języka
w słowie i piśmie, obznajo-
mionego z manipulacją ma-
gazynową techniczną. Kompe-
tencję zechce podać odpisy
świadectw i warunki do Adm.
Słowa pod A. Z. 123. 2730

Artykuły spożywcze.
Masło kuchenne do ciast
ma na sprzedaż w obec-
nej porze Zarząd mleczarni
w Tuszówce w cenie 2 Kor.
za kilo. Przesyłki w paczkach
5-10 kilogramów za zaliczką lo-
co Tustówce. 2610 6

zł. 3-50 zł.
Butelka znakomitego kuracy-
jnego KONIAKU francuskiego
poleca Fryderyk Schubert i
Spółka, Lwów, Rynek 45. 1887

Mleczarnia Kozłów, poczta
Milatyn nowy poszukuje
odbiorców na deserowe masło
2637

Cukiernia Franciszka St.
ul. Skarbkowska 1. 11.
leca znakomite torty, mazur-
ki, przekładane, serniki, ma-
kowiki, baby, jakoteż baran-
ki, pisaniki, skórki pomarań-
czową, cykatę dużą, maczek
w różnych kolorach, masę
migdałową i orzechową po
najtańszych cenach. 2511

Kapustę kiszoną beczkami
wysła mleczarnia Try-
buchowce p. Pyszkowce, cena
12 kor. za 100 kg. netto Pysz-
kowce. 2540 10

Cukiernia krakowska Lwów
Fredry. Poleca znakomite
torty, mazurki, przekładane,
serniki, makowiki, jakoteż
baby od jednej korony. Ciastka
po 3 centy. 2742

Miód pszczelny

prawdziwy, (patoka, leczniczy),
bez żadnych domieszek pod
gwarancją, wysła po 5 kg.
w blaszankach do każdej po-
czty opłatnie za 5 k.
50 h. Zarząd dóbr ziemskich
w Siemikowcach, poczta
Siemikowce koło Denysowa.
1942 20

Premiowana Spółka pszcze-
larska w Brzeżanach wysy-
ła za zaliczką, franco i z opa-
kowaniem: 2717
Miód do jedzenia 5 kg. 6 Kor.
Miód do picia 5 kg. 4 Kor.
Sortyment nasion kwiatowych
(10 gatunków) 2 Kor. Nasiona
ogrodowe według zamówień:
Zarząd Spółki pszczelarskiej
2788 4

Na Święta

Indyki duże, piękne po 10 do
11 kor. Indyki 7-8 kor.
Dwór Lapszyn p. Brzeżany
2788 4

Majprzedniejsze nalewki
owocowe, wódki i likie-
ry wyrabiane w sposób na-
turalny z najsłodszych
owoców i kwiatów
poleca po najniższych ce-
nach fabrycznych firma
Jan Muszyński, Lwów, ul.
Grodzickich 3. 2793

Kupno i sprzedaż.

Mundury dla studentów,
kolosalny wybór, najta-
niej poleca Marek, Sykstuska
1. 29. 1844 26

Pierścionki zaręczynowe,
Obrączki ślubne, wszelkie
wyroby złote i srebrne poleca
Fr. Kwaśniewski, Lwów, pl.
Halicki 3. Przyjmuje wszelkie
obstalunki i reperacje. 1713

Stanisław Horszowski ul.
Ossolińskich 8. Skład i
wypożyczalnia fortepianów i
pianin. Zastępstwo Bösendor-
fera. 1815 2

Medycyna. Jedyne skutecz-
ne nacieranie przeciw
bólów głowy, usuwa po jedno-
razowym nacieraniu wszelki
ból głowy. Liczne uznania
i podziękowania. Skład wysy-
łkowy Droguerya **Juliusza**
Popiela, Lwów, Zalesie-
nie. 2144 25

Obrzynie krótki 52 razy
odznaczono I-szą nagro-
dą, jak angielskie i francuskie,
belgijskie i flamandzkie i lo-
taryngskie, obrzynie bo do-
chożące 30 funt. wagi, 6-cio
tygodniowe począwszy od Ko-
ron 150 Do nabycia: Schwab
Wien, X/3. 2580

Pieniądz każdy wyrzuci
kto kupuje gotowe likiery,
gdyż najtańsza droguerya
Menkesa ul. Kaźmierzowska
19. sprzedaje esencję do wy-
robu wszelkich likierów od
5 ct., wystarczającą do 1 1/2 li-
tra likieru. Cenniki i przepisy
darmo. 2638

Eleganckie, gustowne rany
do obrazów sprzedaje
Frachs, Karola Ludwika 19.
2784 1

Sprzedam tanio maszynę
nożną do szycia Skarb-
kowska 43 dozorca wskaże
1699 1

Maszyny rolnicze sławnej
fabryki Anton.
Reissenzahna w Pradze-Bu-
nie poleca na sezon wiosenny
pod korzystnymi warunkami
zastępca M. KORKES, Lwów,
ul. Gródecka 10. 2762

Fortepian krótki, koncer-
towy tanio sprzedam ul.
Akademicka 8, I. p. oficya.
2797

Fortepian krótki, pianino
X nowiutkie koncertowe
280 zł. sprzedam. Skarbkow-
ska 5 Woynarowicz. 1680 1

Kasy ogniowtrwale
oryginalne WERTHEIMERA
dostawcy dla c. k. Sądów po-
wiatowych, okręgowych, Sta-
rostw, Rad powiatowych i Gmin
poleca na dogodną spłatę pod
korzystnymi warunkami jone-
ralny zastępca M. Korkes,
Lwów Gródecka 10. 2761

Pasa, doga rocznego, maści
popielutej sprzedam z po-
wodu wyjazdu. Jarosz Bato-
rego 6. 2769 1

Linooleum-cerata skład fa-
bryczny Schragera, Sta-
nisławów, Rynek 25. 2661

Serwisy stołowe

po złr. 7-50, 10, 12 i wyżej,
ozdobno na 6 osób, rozmaite
pprecelane i szkło stołowe po-
leca po bajecznie niskich cenach
TADEUSZ OKORNICKI
magazyn porcelany i szkła,
Lwów, ul. Halicka.
— Wybór ogromny. —
2497 10

Z powodu wydzierżawienia
majętności Tuczemy w
pow. Jarosławskim, stacya ko-
lei Radymno-Jarosław, odbę-
dzie się w poniedziałek d. 28
marca b. r. o godzinie 10-tej
rano publiczna licytacya in-
wentarzy żywych i martwych:
kilkadziesiąt krów dojnych,
kenie roboce, jałowki, hu-
haje, cielęta, owce, wozy, plu-
gi, siewniki, żniwiarki itp.
2698 Zarząd dóbr.

Ważne dla Pań! W Hali
Aukcyjnej w Pasażu Mi-
kolascha znajduje się wielki
wybór kołnierzy jedwabnych
damskich po niebywale niskich
cenach. 2720

M. Nass we Lwowie przy
ul. Szpitalnej 28 poleca
wszelkiego rodzaju pojazdy
jakoteż przyjmuje zamówie-
nia do ślubów. 2749

Bara gniadych koni po-
wozowych szesnastej
miary zaraz do sprzedania
Zgłoszenia Zarząd dóbr Mi-
latyn poczta Milatyn
nowy. 2790 5

Sprzedam tanio "Tygodnik
ilustrowany" bez książ-
kowych dodatków, roczniki
1900/1903, roczniki 1900/1901
elegancko oprawne. Zgłosze-
nia do urzędu pocztowego,
Chwałowice. 2778

Rowery

— oryg. Waffner-Ad-Steyr —
oraz inne styryjskie
poleca na spłatę pod korzyst-
nymi warunkami od 100 zł.
począwszy

M. KORKES

— Lwów, Gródecka 10. —
Warsztat reperacyjny i szkoła
jazdy. 2711

335 recept

pieczenia ciast wszelkiego ro-
daju, robienia lodów, likie-
rów i t. d. wydanych przez
autorkę dzieła: "Praktyczna
kuchnia"

Różny Makarewiczowej
nabyć można w księgarniach
albo u autorki. Lwów, ul. Ci-
cha 1. Cena z przesyłką 2 k.
50 h. 2512 3

Najtańsze miejsce zakupna

Publiczna 163 2

HALA AUKCYJNA

Pasaż Mikolascha. Wystawa
rzeczy użytkowych i artystycz-
nych otwarta dzień cały.

Wstęp wolny. Sprzedaż licy-
tacyjna i z wolnej ręki.

Ceny bardzo niskie, okazjonalne.

Interesy majątkowe

i handlowe.

W Hołosku W. jest do
sprzedania realność wraz
z młynem około 24 morgów;
bliźsza wiadomość u Wł. Saw-
czyńskiego w Banku krajow-
ym (oddział hipoteczny). 2596 7

Kawiarnia i restauracja w
najlepszym punkcie mia-
sta Krakowa (w Ryńku) z ca-
łym nowym urządzeniem, zna-
komicie się rentująca zaraz
do sprzedania. Wiadomość w
kancelarii adw. dr. Gustawa
Kadena, Kraków, ul. Baszto-
wa 26. 2799

Kamienica jednopiętrowa
z dużym ogrodem obok
placu Jura do sprzedania. —
Szeptyckiego 6. 2661

Willi w Stanisławowie,
parterowa, murowana o
12 ubikacjach z werandą
oszląną, stajnią, wozownią i
pięknym ogrodem z powodu
przesiedlania się właściciela
na wieś do sprzedania. Fron-
tu 55 metrów do głównej uli-
cy. Połowa ceny 25.000 kor.
pożyczka amortyzacyjna Kasy
oszczędności Władomości: Ja-
sielski Agencja dzienników i
ogłoszeń, Stanisławów 2774

Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia ul. Krzyżo-
wa 38. Apartament z kom-
fortem urządzone, złożony z 4
lub 5 pokoi, kuchni, łazienki,
pokoi dla służby etc. elektry-
cznie oświetlony, częściowo
centralnie ogrzewany, od 15
kwietnia br. do wynajęcia.
2794

Pokój kawalerski frontowy
zaraz do wynajęcia. Le-
nartowicza 1. 5. 2777

Doniesienia różno.

Choroby weneryczne
i zastarzałe, obojętne
choroby szorstkie i robocze,
osłabienie na tie neurastenii.
Leczy ranykalnie 79
Dr. F. F. F. F. F.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8.
Zabieg leczniczy odbywają się
pod osobistym dozorem. Ba-
dania mikroskopijne i endosko-
piczne w goz. od 8-10 i 2-5

Najtaniej i podług mody
można się ubrać tylko w
nowo utworzonej pracowni
ubiorów męskich oraz mun-
dury dla studentów pod firmą
Władysław Rogoziewicz, ul.
Walowa 6 (naprzeciw maga-
zynu futer Braci Lubelskich). 2725

Telegramy. Urzędnicy i ofi-
cerowie otrzymują poży-
teczki dwurocznej pensji, amor-
tyzując piętnastoletnią. Mniej-
sze pożyczki na pięć lat bez
kondyktu. Oferty "Telegram"
biuro gazet Buchstaba, na od-
powiedź marki pocztowe. 2783

Maszyny

rolnicze sławnego wyrobu
ANTON. REISENZAHNA
w Pradze, na sezon wiosenny,
specjalne siewniki rzędowe,
szerokorzutne, plugi jedno
i wieloskibowe, poleca na
spłatę po nader przystępnych
cenach i warunkach generalny
zastępca dla Galicji i Buko-
winy M. Korkes Lwów, Gró-
decka 10. WARSZATA REPA-
RACYJNY. Cenniki na żąda-
nie bezpłatnie. 900

K. T. Czerwiński

Ohjadowe Przedsiębiorstwo
Ogrodnicze, Kraków, ulica Ła-
zienna 5.

Podjeżdża się wraz ze swym
doborowym personelem umie-
jętnego ciecia drzew, projek-
towania, zakładania i dogła-
dania różnych ogrodów za na-
der umiarkowanym wynagro-
dzeniem. Prospekta nowe, ko-
respondencya także ruska,
niemiecka i francuska. 2765

Na Święta!

Księgarnia nakładowa

Fab. Himmelblaua

w Krakowie 2571

poleca: Gruszeckiej Ilustr.
Kucharz krakowski dla o-
szczędnych gospodyń. Pra-
ktyczne przepisy do ciast
etc. wyd. X. w oprawie 4 kor.
366 obiadów najlepsza i naj-
tańsza książka kucharska
przez Gruszecką 2 kor. Mie-
roszewskiej Kwiaty w poko-
ju, ich chów i pielęgnowanie.
opr. 2 kor. Szczepańskiego
Tarok, podręcznik do gry
1 kor. Tondosa Galeria kró-
lów polskich na kart. 2-80 K.

W chorobach pęcherza
moczowego i innych
tym podobnych dolegliwościach
są najbardziej rozpowszechnio-
nym i najlepszym środkiem
kapsułki tarolinowe (na-
zwa zastrzeżona), które można
zawijać, nie przeszkadzając
sobie w odczuwaniu zajęciach,
należy żądać zawsze Grótz-
Nora kapsulek tarolinowych
a wszystkie rzekomo skutecz-
niejsze środki stanowiące po-
rzucać należy. 50 kapsulek:
11 z olejem santalowym, 3 z sa-
lem. 3 z ekstraktem Kubeba.
Cena 3 korony. Do nabycia
w aptece Piepasa Poratynskie-
go. Lwów, Plac Bernardyński.
Apteka pod srebrnym orłem
Z. Ruckera. 12

Skład artykułów higien.
PARYSKICH TOWARÓW
gumowych

J. REIF Specjalista,
Wiedeń, I.

Brandstätte 3.

Cenniki w zamkniętych
kopertach gratis i franko.
Wysyła na prowincję za
zaliczką dyskretno pok. 2,
4, 6, 8, 10 itd. 5226 17

Pierwszy krajowy zakład
wyrobu gorsetów. Lwów,
ul. Jagiellońska 2, I. piętro
183

Panowie!

Kapsułki Zamba

napelnione olejem z drze-
wa santalowego 0,2
Wiele listów dziękczynnych
Leczą słańności pęcherza i prze-
wodu moczowego (wypływy) bez
bólów w kilka dniach.
Zalecane gorąco przez
lekarzy. O wiele lepsze
niż santal. Wyrabia tylko

Aptekarz

E. LAHR

Würzburg.

Karton po 4 korony

nabyć można u:

Apteka C. Brady, Wiedeń, Fleisch-
markt I.

Apteka pod Białym Aniołem
Skład w aptece Zygmunt Ruckera
i J. Wędrorskiego we Lwowie. --
W interesie własnego zdrowia, należy
odrzucać wszystkie inne rzekome lepsze
środki. 1527

Promesy

ciężkie polecamy po 7 koron.
Posiadacze wszelkich losów mo-
gą za nie dostać pełny kurs dziejący i na życzenie te
same losy t.j. te same serie i numery nabyć na małe
spłaty miesięczne, grając na losy bez przerwy. Zastawio-
ne gdziekolwiek losy wykupujemy i dopłacamy do peł-
nego kursu dziennego odcupując te same losy z nie-
przerwanym prawem gry na spłaty miesięczne. Sprzeda-
jemy losy na spłaty od trzech koron począwszy. Za ga-
zete losowań dobrze redagowaną w polskim języku nie
liczymy nabywcom losów na spłaty, podobnie nie
liczymy nie za czekani ani za porto.

DOM BANKOWY

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7.

Hola !!!
Hola !!!

Telefon w każdym domu samemu sobie urządzić można!

Kompletny garnitur złożony z a) głośnego elektrotelefonu z kontaktem, guzikiem lub gruszką; b) takiegoż dla służby z rozetką i 1 1/2 m. kabla; c) przepisu i wzoru do urządzania telefonicznego

przy zwykłym dzwonku elektrycznym

za 9 zł.

wysyła za zaliczeniem u każdej stacji poczt. w doboru opakowaniu franko. Zmigródzki, Kraków, ul. Sławkowska 1. 1.

Taniej o 50% od cen sklepowych!

Muszy Singera do szycia o najlepszym wykończeniu, skutkiem czego odpowiadają odnośnym celom dla jakich bywają nabywane. Ręczna z pokrywą z polskim podręcznikiem 42 Kor. Nożna z pokrywą 50 Kor. Nożna pierścieniowa z pokrywą 78 Kor. Nożna centrozpułkowa z pokrywą 92 Kor. — Gwarancja na 5 lat. Sprzedaż za 5-letnią pewną poręką. Złoty 15 Kor., reszta za pobraniem koleją. Tysiące pism z uznaniem do łaskawego przejrzenia. Korespondencja polska. Skład fabryczny maszyn do szycia i rowerów M. Bandaklin, Wien, IX/1, Liechtensteinstr. 23. Katalog bezpłatnie. 2304 6

Wyjątkowa sposobność nabycia Pomnikowe dzieło Tadeusza Korzona nagrodzone na konkursie (Wewnętrzne dzieło Polski za Stanisława Augusta) w 8 wielkich tomach ozdobionych licznymi rysunkami, tufkami, kolorowanymi, podobiznami słynnych mistrzów, planami miast w ozdobnej okładce kosztuje w handlu księgarskim 24 zł. obecnie oddaje wydawnictwo „Wydawca” po znacznie niższej cenie a mianowicie: bez opłaty 9 zł., w opłatwie 11 złr. Pieniądzo i zamówienia należy nadsyłać wprost do: Wydawnictwa „Wydawca” i Bibli. dzieł wyd., Lwów, pl. Maryacki 4.

Pigulki Pserhofer.

Od czasów cesarza Józefa, zatem od przeszło 120 lat pigulki te są znane jako **bezbolnie odprowadzający środek domowy** i przez wielu lekarzy polecane publiczności w wszelkich następstwach złego trawienia.

1 pudełko z 15 pigulkami 21 ct. — 1 krążek z 6 pigulkami 1 zlr. 05 ct. Mniej niż 1 krążek nie wysyła się.

Za poprzednim nadesłaniem kwoty kosztuje wraz z opłatą posyłką:

1 krążek pig. 2-60 k.	4 krążki pig. 8-90 k.
2 „ „ 4-70 „	5 „ „ 10-50 „
3 „ „ 6-80 „	10 „ „ 18-50 „

Pigulki Pserhofer, zwane powszechnie tak-
prowadzającymi lub krew czyszczącymi tylko
są wtedy prawdziwe, gdy pokrywa każdej
szkatułki posiada podpis „J. Pserhofer”
czerwonem pismem.

J. Pserhofer apteka

470 18 Wiedeń, I. Singerstrasse 15.

Spląty częściowe.

dozwolone za poprzednim ustnem lub listownem porozumieniem się

Bezsprzecznie największy wybór!



Spląty częściowe.

dozwolone za poprzednim ustnem lub listownem porozumieniem się

Bezsprzecznie największy wybór!

Reromowana i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE”

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmana)

posiada swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich możliwych gatunków dywanów (także kościelnych i przed ołtarze) dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na stoły i łóżka, cerat, linoleum, kolder, koców, der na konie oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach konkurencyjnych.

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 h. wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki, w których są opisane także towary lniane i bawełniane, bielizna męska i damska, szyciory, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły, w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z prośbą o załatwienie się odwrotnie.

By ująć pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie zwracać. Z poważaniem Zarząd firmy:

Wiedeński dom towarowy „Au Louvre”

Lwów, Sykstuska 6.

868

Usilne ostrzeżenie

zwracamy uwagę szan. Publiczności w jej własnym interesie, że poleca się tłuszcz roślinny pos. różnymi nazwiskami i maskami i wprowadza takowe w handel. Ostrzegamy przed zakupem takich bezwartościowych naśladownictw, bo tylko według naszego, we wszystkich państwach patentowanego sposobu sporządzony

Przez lekarskie powagi najlepiej polecony

KUNEROL



jest udowodnionym najpierwszym i najlepszym tłuszczem roślinnym, uznanym przez powagi jako najlepszy tłuszcz do potraw.

zupelnie zastępuje masło, smalec

sadło i t. d.

Z miejscowości, w których „Kunerol” nie jest na sprzedaż najlepiej zwrócić się wprost do fabryki. Informacji co do pobierania hurtownego i zakładania miejsc sprzedaży, udzielamy z całą gotowością. Dla grozistów specjalne ceny. Broszury i lekarskie atesty bezpłatnie.

Największa fabryka tłuszczów roślinnych w Monarchii.

EMANUEL KHUNER & SYN

Wiedeń, XIV/II. Założono w r. 1880.

Największy Dom wysyłkowy

czeskiego przemysłu tkackiego.

S. ÖHLER i Sp. Praga Obstgasse 17.

MATERYE MODNE

podwójna szerokość na suknie i bluzki, jednobarwne i rodzaje modne, za metr 38 ct. do zł. 3-50.

2107 8

MATERYE JEDWABNE

ogromny skład na suknie i bluzki, gładkie i wzorowane, za metr 58 ct. do zł. 2-50.

MATERYE do PRANIA

w o romnym wyborze, specjalne nowości viola, zefir, batyst, za metr 19 ct. do 1-10 złr.

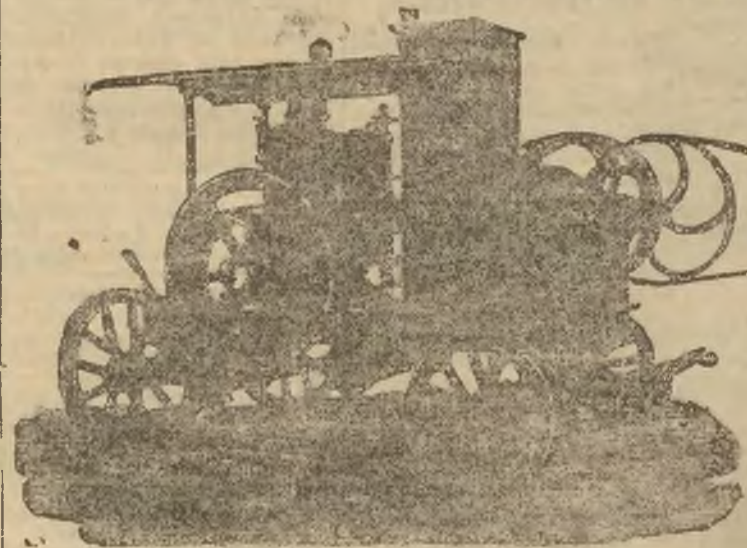
MATERYE LNIANE

jak półpłóciennie, „Gradl” i Adamaszki na obrusy, poszewki, chustki, ręczniki i prześcieradła, po cenach fabrycznych.

Obfity zbiór wzorów odwrotną pocztą franko.

Zamówienia od 20 kor. począwszy opłatnie.

Najtańsza siła motoryczna.



Lokomobila motorowa „Gnom” (model A.)

1911 6

GNOM MOTORY i LOKOMOBILE

dla benzyny, petroliny i spirytusu.

Przeszło 3000 sztuk w ruchu. — Bardzo łatwa obsługa. — Elektryczne zapalenie.

Nie potrzebny maszynista. — Dogodne warunki splaty. — Kosztorysy plany i inne informacje bezpłatnie.

Fabryka motorów Oberursel, Towarz. akc.

Biuro i skład: Wiedeń VII Lindengasse 33.

Zastępstwo dla Galicji Bukowiny „Dom dla Ziemian” Lwów.

Najnowsza polska mapa teatru wojny!

Moim nakładem wyszła, wykonana w pierwszorzędnym zakładzie kartograficznym w kilku kolorach, z oznaczeniem dróg morskich **wielka specjalna mapa terenu wojny rosyjsko-japońskiej: Azja wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosja Azjatycka** (Podziałka 1:4,500,000, format 71x88 cm.) wraz z siedmiu mapami pomocniczymi: 1. Zatoka Pe-czili i dalsze okolice Pekinu, 2. Bliższe okolice Pekinu, 3. Okolice Seul'u, 4. Okolice Tokio, 5. Zatoka Kiu-czan, 6. Położenie geograficzne Chin, Japonii i Korei, 7. Tor kolei syberyjskiej i jej połączenie z siecią kolei europejskich. — Cena kor. 1-20, z przesyłką w opasce 1-30 poleconej k. 1-55 (za poprzednim nadesłaniem należytości). Naklejona na płótnie w formacie kieszonkowym o kor. 1-20 więcej. 2646

KSIEGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO we Lwowie, ul. Akademicka 2.